Radosnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia

życzy zespół redakcji »GL«

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

CZWARTEK 23 GRUDNIA 1999 ROKU TEL./FAKS (069) 66 07 252 NR 148 ◆ CENA 8,- Kč

Z KRAJU ■ ZE ŚWIATA

■ Fundusz Mienia Narodowego RC przekaże państwu 4 mld koron na budowę nowych domów emerytów i opieki społecznej. Placówki te powstaną w miejsce tych, które działały w budynkach zwróconych w ramach restytucji.

■ Wczoraj zakończył się dramat zakładników w Akwizgranie. Gangster, który od poniedziałku przetrzymywał troje ludzi w filii Bundesbanku, zginął od kuli strzelca wyborowego.

■ Trzęsienie ziemi o sile 6,4 stopnia w skali Richtera nawiedziło w nocy z wtorku na środę wyspę Jawę. Są co najmniej cztery ofiary śmiertelne.

MIASTA I GMINY NIE WIEDZĄ, NA CO MOGĄ LICZYĆ

W oczekiwaniu na budżet

REGION (sch) - Skutki nieuchwalenia przez parlament ustawy budżetowej na rok 2000, zdaniem posła ČSSD Antonína Macháčka, odczuje m.in. również region północnych Moraw i Śląska.

Nie wiadomo bowiem, czy pieniądze (583 mln koron) przyobiecane hojną regionowi przez rząd RC znajdą się wśród planowanych w przyszłym roku wydatków budżetowych.

„Naciski ze strony ugrupowań prawicowych skierowane na obniżenie ujemnego salda budżetu mogą właśnie spowodować, że owych 583 mln koron nasz region nie dostanie. Tym bardziej, że rząd nie może ograniczać wydatków przewidzianych w ustawie, a te stanowią aż 80 proc. ogółu" - powiedział A. Macháček. Skutki funkcjonowania państwa z prowizorium budżetowym odczują również samorządy lokalne, które będą musiały zaczekać m.in. z budową mieszkań. „Jeżeli budżet zostanie uchwalony na przełomie lutego i marca, a w ciągu kolejnego miesiąca miasta i gminy będą zgłaszać się po dotacje oraz organizować przetargi na realizatorów przedsięwzięć, sama budowa będzie mogła ruszyć najwcześniej na początku czerwca". Podobnie sytuację finansową w miastach i gminach skomplikuje opóźnione przyznanie dotacji, które za pośrednictwem urzędów powiatowych otrzymują gminy na szkoły, domy opieki społecznej czy remizy strażackie. Wynika to stąd, że ich wysokości nie określają oddzielne ustawy, ale właśnie budżet na konkretny rok.

Według przewodniczącego okręgowego zarządu ČSSD oraz burmistrza Bogumina, Petra Vichy, samorządy lokalne, które wejdą do nowego roku z nadwyżką, z niełatwym okresem prowizorium budżetu państwa jako tako sobie poradzą. „Gorzej będzie z ubogimi gminami, które już teraz znajdują się w trudnej sytuacji i są zmuszone np. sprzedawać akcje uzyskane z prywatyzacji" - powiedział.

WIGILIA W PODNIOSŁEJ ATMOSFERZE

Betlejemski ogień

CIERLICKO (mro) - Po „aksamitnej rewolucji" tradycją stało się przekazywanie światła betlejemskiego. Jak co roku przybędzie ono na Zaolzie za sprawą harcerzy polskich w RC. Wczoraj komendant szczepu cierlicko-błędowickiego, druh phm. Edmund Piekarski przejął święty ogień od komendanta Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Cieszynie.

„Harcerze naszego szczepu całą noc będą pełnić wartę przy ogniu" - powiedział „GL" druh phm. E. Piekarski. „W czwartek światło betlejemskie będziemy roznosić harcerzom - seniorom oraz przekażemy je do kościołów w Cierlicku, na Kościelcu, w Suchej Górnej i w Błędowicach".

Dzisiaj od godziny 15.00 do 17.00 ten symboliczny święty ogień zainteresowani przychodzić mogą do Polskiej Szkoły Podstawowej w Cierlicku. W ten sposób światło betlejemskie trafi też do mieszkańców rodzin. „Zazwyczaj przy tej okazji uzbiera się parę koron datków" - powiedział E. Piekarski. „Te przekażemy jak zwykle do cierlickiego kościoła".

NA URLOP DWA RAZY W ROKU LUDZIOM BRAKUJE PIENIĘDZY

Beskidy lepsze od dalekich krajów

REGION (sch) - Jakkolwiek wieczerzy wigilijnej nie wyobrażamy sobie inaczej, niż w domu wśród najbliższych, czas między świętami a Nowym Rokiem lubimy spędzać w sposób nieco bardziej aktywny. Odwiedzamy znajomych, urządzamy wypady w góry.

Jak wynika z relacji pracowników karwińskiego biura „Cedoku", Ivy Szuscikowej, osoby decydujące się na poświąteczny wypoczynek, zazwyczaj związany również z obchodami sylwestra, wybierają przeważnie pobyty narciarskie w niedalekich Beskidach lub Jesionikach. „Druga grupa naszych klientów decyduje się na kilkudniowe wycieczki sylwestrowe m.in. do Paryża czy do Alp francuskich. Zazwyczaj jednak ludzi nie stać na wczasy dwa razy w roku - w zimie i w lecie. Rezygnują więc z zimowych urlopów na korzyść letnich" - zauważa I. Szuscikowa.

Z syndromem „pustego portfela" spotyka się w tegorocznym sezonie świątecznym również właściciel czeskocieszyńskiego biura podróży „Benfica", Marian Pulcnar. „To prawda, że mieszkańców naszego regionu nie zawsze stać na zapłacenie kilkudniowych wyjazdów świątecznych. Brak miejscowej klienteli rekompensują jednak mieszkańcy zza Olzy, dla których nasza oferta jest po prostu bardziej korzystna od polskiej" - stwierdza M. Pulcnar. Popularna jest zwłaszcza Słowacja - kombinacja urlopu w uzdrowisku oraz w górach na nartach. „I, oczywiście, Paryż" - dodaje.

Sylwester w Paryżu, Istambule, Egipcie lub na Wyspach Kanaryjskich wabi również klientów hawierzowskiego biura podróży „Maria Tour". Jak przyznaje jednak pracownica trudniąca się sprzedażą, Jindra Valoškova, ludzie rzadko decydują się na szałowe oferty po wygórowanych cenach. „Pobyty sylwestrowe sprzedajemy już od lata i muszę przyznać, że magiczna cyfra 2000 robi swoje. Klienci rzadko jednak decydują się w tym czasie na podróże do egzotycznych krajów. Ferie świąteczne spędzają raczej niezbyt daleko od domów - w Beskidach i Jesionikach".

A ma swój wpływ na wybór prawdopodobnie nie tylko niższa cena i krótsza droga do pokonania, ale również obawa przed ewentualnymi skutkami informatycznego problemu roku 2000 (Y2K).

Z choinką i kolędą

Wigilijka pod znakiem Chopina i Słowackiego

JABŁONKÓW (kor) - Podobnie jak we wszystkich zaolziańskich szkołach, również w jabłonkowskiej PSP im. Henryka Sienkiewicza środa - ostatni dzień nauki w kończącym się roku kalendarzowym, i to ostatnim z jedynką na początku - przebiegła pod znakiem wigilijek. Wczorajsza jabłonkowska wigilijka jednak, przynajmniej ta przygotowana przez uczniów klas 6.-9. stanowiła ukoronowanie kończącego się właśnie roku jubileuszowego Fryderyka Chopina i Juliusza Słowackiego.

„Postanowiliśmy w ten właśnie czas przedświąteczny zakończyć rok programem poświęconym obu wielkim Polakom" - powiedziała nam dyrektorka szkoły, Sylwia Mrózek.

Ciąg dalszy na str. 2

– Wiem, że w wigilię umie mówić, ale raczej go o nic nie pytaj!

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Aby radość płynąca z misterium Nocy Betlejemskiej, z uroku polskiej kolędy i wspólnoty przy łamaniu się białym opłatkiem, dały nam wszystkim siły do budowania Dobra, a Jubileuszowy Rok 2000 spełnił moje oczekiwania życzy Wszystkim Szanownym Czytelnikom

Rada Polaków

Halina i Roman są super!

BŁĘDOWICE (mro) - Ogromne emocje towarzyszyły uczniom błędowickiej PSP podczas wczorajszego wyboru miss i mistera szkoły. Rzesze publiczności zasiliła grupa uczniów Szkoły Podstawowej im. Jerzego Kukuczki z Jastrzębia-Zdroju, z którą błędowicka placówka współpracuje od paru lat.

Miss błędowickiej PSP oraz miss sympatii została Halina Fronc (kl. IX), a tytuł mistera zdobył Roman Matusik (kl. VIII). Jak powiedziała „GL" Danuta Kula, jedna z organizatorek konkursu, przystąpiło do niego 24 uczniów. „Konkurencje obejmowały m.in. aerobik, rozeznanie w kulturze murzyńskiej Śląska, lukrowanie pierników, ubijanie piany z białek, test językowy i wiedzy o świecie... Zabawa została sfinansowana z grantu przyznanego w ub. r. szkole przez Urząd Miasta Hawierzowa.

Wszystkim Drogim Rodakom

czytelnikom i sympatykom »Głosu Ludu« - radosnych Świąt Bożego Narodzenia spędzonych w gronie najbliższych, udanej zabawy sylwestrowej, bliskich w dobrym nastroju wprowadzi Państwa w nowe Tysiąclecie, a w nadchodzącym Roku 2000 wielu sukcesów na niwie zawodowej i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym życzą

Marek Masiulanis
Konsul Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
i pracownicy Konsulatu w Ostrawie

CZAS WRÓŻB, CZARÓW, POJEDNANIA I... DUCHÓW

Najpiękniejszy wieczór w roku

Wigilia - najpiękniejszy, najczarowniejszy dzień w roku. Pachną choinki, w mieszkaniach aż lśni, na stołach tradycyjne potrawy, opłatek i dodatkowe nakrycie dla zbłąkanego wędrowca - w ten dzień nikogo nie wolno odesłać od drzwi. Wokół snuje się woń wspaniałych dań, elegancko odziani domownicy czekają na sygnał do ucztowania. I wreszcie jest - na niebie zabłysła pierwsza gwiazdka. Kto ją spostrzegł wcześniej niż inni, miał być w następnym roku bystry nad podziw. W zgodzie, spokoju, wzajemnym szacunku i zrozumieniu - taka atmosfera powinna panować od rana! - przełamujemy się opłatkiem i siadamy do stołu. Choćbyśmy byli najbardziej trzeźwo myślący, urok Wigilii Bożego Narodzenia robi na nas wrażenie. Doceniamy wyjątkowość i magię tego dnia - i słusznie, bowiem można sobie 24 grudnia zaskarbić szczęście na cały rok.

Jak wstajesz w Wigilię, tak będzie ci się wstawało przez cały rok - mawiały nasze babcie, więc wyskakujemy z łóżka z energią i radością, bez marudzenia. Pierwsze kroki kierujemy do łazienki i starannie myjemy twarz w zimnej wodzie, w której leży złoty pieniądz. To zapewni opływanie w dobra materialne oraz dobre zdrowie. By tradycji stało się zadość, wystarczy na dnie umywalki zatopić w wodzie pieniążek złotopodobny. Zanim jednak spojrzymy w łazienkowe lustro, staramy się sobie przypomnieć, co nam się śniło. Sen może być magiczny, może nieść istotne dla nas przesłanie czy rozwiązanie ważnego problemu. Osoby samotne niech nie lekceważą twarzy, która pojawi się we śnie, ponieważ to właśnie może być przyszła żona lub mąż. Tego dnia nie do przecenienia jest dobry humor, pogoda ducha, gdyż w jakim nastroju spędzimy Wigilię, w takim będziemy w ciągu następnego roku. Broń Boże, byśmy mieli się kłócić czy wywoływać awantury - to zabronione! Najlepiej byłoby pojednać się przed wieczerzą nawet z wielkim wrogiem.

Kontakty z sąsiadami są tego dnia szczególnie czarodziejskie i trudne. Nie wolno nikomu niczego pożyczyć, jeśli nie chcemy, by z domu przez następny rok wyciekały różne dobra. Odwiedzających trzeba mieć na oku, bo mogą chcieć coś niepostrzeżenie nam... ukraść. Zwróćmy oczywiście, nawet z drobnymi takociami, ale dopiero po świętach i... to ten, kto sobie od nas „pożyczył" jakiś przedmiot, będzie miał szczęście aż do następnej Gwiazdki, a od nas będzie ono uciekać. A więc patrzymy przypadkowym gościom na ręce i sami staramy się kogoś odwiedzić, by niepostrzeżenie skraść choćby małą bombkę z choinki. Gdy nas przyłapią - nici z czarów. Zaproszeni na Wigilię nie zabiorą nam niczego, bo te czary działają tylko przed wieczerzą.

Ciąg dalszy na str. 11

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

Kawalarz

Mieszkaniec bułgarskiego miasta Gabrowo, 48-letni hydraulik Emil Iwanow, zapłacił mandat w wysokości 205 lewów za pomocą 110 tys. monet o wadze ponad pół tony.

Gabrowianin wykorzystał jeden z ostatnich dni, gdy w obiegu znajdują się jeszcze stare pieniądze, i przywiózł do urzędu podatkowego w 21 workach 521 kg monet. Worki z pieniędzmi przywiózł mikrobusem i wniósł je do urzędu przy pomocy czterech przyjaciół. Szef urzędu podatkowego polecił swoim pracownikom, by je przeliczyły. W rezultacie urząd został całkowicie zablokowany i nie mógł obsługiwać innych petentów.

Gabrowo ochodzi za bułgarską stolicę humoru i satyry.

Rekordowa kiełbasa

Najdłuższą na świecie, liczącą sobie 603 stopy, czyli ok. 200 metrów kiełbasę wyprodukowali podczas ostatniego weekendu chilijscy masarze. Kiełbasa-gigant, wyprodukowana według tradycyjnych miejscowych przepisów w mieście Chillan, trafiła do „Księgi rekordów Guinnessa". Chillan, o 400 km na południe od stolicy kraju Santiago, jest znane w Chile i krajach sąsiednich z produkcji znakomitych wędlin.

Do jej wyprodukowania użyto mieszaniny mięsa, pieprzu, papryki, czosnku, soli i innych składników oraz przypraw, a także specjalnie sprowadzonej z Niemiec osłonki kolagenowej, o wiele droższej, ale za to silniejszej od stosowanych w Chile.

Dwustukilogramowa kiełbasa, nad którą trudziło się dwudziestu rzeźników i masarzy, została następnie podzielona na 5 tysięcy porcji i sprzedana w postaci „choripanes", czyli pociętych na plastry miejscowych „hot-dogów". Dochód z ich sprzedaży przeznaczono na cele charytatywne.

Serem przeciw próchnicy

Jedzenie sera pomaga w walce z próchnicą zębów - ogłosili w środę brytyjscy dentyści. Posiłki, w których skład wchodzi ser, znacznie zwiększają zawartość wapnia w szkliwie zębowym, stanowiącym barierę ochronną przed próchnicą. Szkliwo staje się dzięki temu odporniejsze.

Niewazne przy tym, czy ser spożywamy „na surowo", czy jako element potraw, poddanych obróbce termicznej (smażenie, gotowanie itd.).

Choinka do wynajęcia

Grupa węgierskich ekologów oferuje żywe bożonarodzeniowe choinki - do wynajęcia. Drzewka rosną w wielkich donicach i przy odrobinie opieki mają wszelkie szanse przetrwać święta. Klient płaci za taką choinkę 2500 forintów (10 USD), otrzyma z powrotem 2000 forintów, jeśli po Gwiazdce zwróci drzewko całe i zdrowe.

Ekolodzy z ugrupowania pod nazwą Humusz wynajęli już 70 choinek, zamierzają je posadzić w przyszłym roku w lesie. Mają nadzieję, że ich koncepcja przyjmie się na wielką skalę. Za marnotrawstwo uważają fakt, że każdego roku 3-4 tysiące ton choinek trafia po Bożym Narodzeniu na śmietnik, a nie na opał czy do wytwórni kompostu.

Mapa... na telefon

Dwie trzecie Finów ma już telefony komórkowe. Urządzenia te oferują obecnie możliwość ściągnięcia z Internetu mapy dowolnej okolicy w Finlandii. Zgubiłeś się? Komórka powie ci, gdzie jesteś. Szukasz jakiejś ulicy? Podaj tylko jej nazwę.

Wiodąca firma kartograficzna Karttakesus przygotowała elektroniczne wersje map, obejmujące 350 tys. km dróg i ulic. Wystarczy połączyć się z komórki z witryną internetową, podać adres i już na wyświetlaczu telefonu pojawia się mapa Finlandii, z zaznaczonym miejscem, które wybrał telefonujący. Można też spytać: „Gdzie jestem w tej chwili?"

Skalę mapy można zmieniać, robić kolejne powiększenia i ostatecznie otrzymać np. fragment planu miasta, łącznie z nazwami najbliższych ulic. Przewidziano też możliwość pokazania dokładnej mapy z zaznaczonym miejscem, w którym znajduje się telefonujący.

Nowy system jest szybki. Odnalezienie na mapie dowolnego adresu trwa od 10 do 15 sekund.

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

▲ Gmach dolnołomniańskiego hotelu „Pod Akacjami".
Fot. MARTYNA RADŁOWSKA-OBRUSNIK

GMINA WZIĘŁA SPRAWĘ W SWOJE RĘCE

Co będzie »Pod Akacjami«?

ŁOMNA DOLNA (mro) - Wydaje się, że lepsze czasy dla dawniej popularnego i zasłużonego dla Łomnej Dolnej hotelu „Pod Akacjami" już się zbliżają. Przez cztery lata budynek położony przy głównej drodze w centrum wioski świecił pustkami. Pod koniec tego roku sprawy przybrały pomyślniejszy obrót.

„Hotel przeszedł na własność gminy" - powiedział Wiktor Sikora, starosta Łomnej Dolnej. „Właśnie teraz w naszym urzędzie opracowujemy koncepcję przywrócenia mu funkcjonalności. W obiekcie była restauracja, obszerna sala widowiskowa, kuchnia i 18 miejsc noclegowych. Wszystko nadwerężył ząb czasu - na naprawę zdewastowanych pomieszczeń i ich wyposażenie konieczna jest niezła sumka pieniędzy, której gmina na razie nie ma. Stąd zrodził się pomysł wykorzystania funduszu Ministerstwa Rozwoju Lokalnego RC na rozwój turystyki oraz funduszu na przeciwdziałanie bezrobociu. Przewidujemy, że przy pracach modernizacyjnych hotelu »Pod Akacjami« zatrudnionych będzie 10-12 osób spośród dolnołomniańskich bezrobotnych".

Jak zaznaczył starosta, ponowne otwarcie hotelu znacznie zwiększyłoby zaplecze restauracyjne oraz noclegowe malowniczo usytuowanej wioski. Dzisiaj przypadkowy przyjezdny, nie mogący liczyć na zakładowe ośrodki wypoczynkowe, nie znalazłby powszechnie dostępnego zakwaterowania na terenie gminy.

OBRADOWAŁ ZARZĄD GŁÓWNY PZKO

Nad planem pracy

CZ. CIESZYN (C. R.) - Wtorkowe zebranie Zarządu Głównego PZKO prowadził nowy prezes Zygmunt Stopa. Członkowie ZG przyjęli rezygnację Jerzego Taraby z funkcji wiceprezesa Związku i wybrali na jego miejsce Tadeusza Szkucika. Nowym przewodniczącym Rady Kultury ZG PZKO w miejsce J. Taraby został Jerzy Czap.

Głównym tematem obrad było omówienie planu pracy ZG PZKO na rok 2000. Przewodnicząca Rady Ekonomiczno-Organizacyjnej, Halina Gawlas, przedstawiła program działania Rady, prezes Stopa podsumował dotychczasowe zabiegi w celu odzyskania hotelu „Piast". Wyraził wiarę w szybkie sfinalizowanie sprawy. Z jej aktualnym rozwojem pragnie zapoznać, jak powiedział, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Andrzeja Stelmachowskiego. „Pewnym optymizmem napawa mnie fakt, że sprawa »Piasta« jest nareszcie prawnie uporządkowana i przejrzysta" - powiedział Z. Stopa redakcji „GL".

POCZĄTEK ROKU 2000 Z PROWIZORIUM BUDŻETOWYM

Remont Domu Narodowego

DĄBROWA (wak) - „W pierwszych miesiącach roku 2000 gmina będzie gospodarowała według prowizorium budżetowego, a budżet uchwalony zostanie najprawdopodobniej na początku marca" - powiedziała „GL" starościna Dąbrowy Květuše Szyroká. „Jeżeli nie dojdzie do zmian, przyszłoroczny budżet będzie zrównoważony, a dochody i wydatki kształtować się będą na poziomie 20 mln koron".

Udało się w tym roku gospodarzom gminy dokończyć remonty kapitalne ośrodka zdrowia, remizy strażackiej, szkoły, rynku oraz budowę dwóch parkingów - w miejscu byłego kina i koło apteki. Sporo pieniędzy pochłonęło też upiększenie placu przed urzędem, włącznie z budową chodników. W nowym roku możemy skoncentrować się wyłącznie na nowych zadaniach" - mówi K. Szyroká.

Najwięcej środków przeznaczy gmina na remont Domu Narodowego. Placówka ta, w której koncentruje się życie kulturalno-społeczne, niszczeje wskutek szkód górniczych. Pomimo to, iż Kopalnia „ČSA" będzie partycypować w wydatkach, z kasy gminnej trzeba będzie na ten cel wyłożyć kilka milionów koron. Gospodarze Dąbrowy ubiegają się też o dotacje państwowe na gazyfikację gminy. Jeżeli zostanie im przyznana, będzie można kontynuować prace w osadzie Dyhor.

„Sporo będzie też trzeba wyłożyć na remonty mieszkań komunalnych oraz naprawę dróg i chodników. Nie będziemy mogli w tym roku niestety podjąć się rekonstrukcji budynku, w którym ma swoją siedzibę Miejscowe Koło PZKO. Według wstępnych wyliczeń, prace te pochłonęłyby co najmniej 5 mln koron" - dodaje starościna. W budżecie na rok 2000 pamiętano jednak o wsparciu finansowym dla organizacji społecznych działających w gminie.

DELEGACJA POLSKIEGO TOWARZYSTWA MEDYCZNEGO Z WIZYTĄ W WARSZAWIE

Na staż do Polski

Kierownictwo PTM w RC „kuje żelazo, póki gorące" i niejako w przyśpieszonym trybie kontynuuje działania, które mają na celu nadanie młodej jeszcze idei nawiązania ścisłej współpracy PTM z Okręgową Izbą Lekarską w Warszawie, konkretnych kształtów. Delegacja PTM w składzie Bogusław Chwajol (prezes) i Józef Słowik (członek zarządu) w dniach 15-17 grudnia złożyła rewizytę warszawskiej OIL.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że rozmowy naszych lekarzy w nadwiślańskiej stolicy zaowocowały m.in. podpisaniem porozumienia w sprawie wymiany stażystów - młodych lekarzy, którzy nie przekroczyli 35. roku życia. Warszawa może przyjąć pierwszą trójkę naszej młodzieży medycznej już w I kwartale 2000 roku. I - co ważne - zdeklarowała się w całości pokryć koszty pobytu naszych stażystów w warszawskich szpitalach (zainteresowani młodzi członkowie PTM mogą zgłaszać swoje kandydatury podczas comiesięcznych spotkań PTM lub w sekretariacie u pani Heleny Sliwkowej).

Ponadto dr dr Chwajol i Słowik w asyście dyrektora dr. Janusza Garlickiego zwiedzili Stołeczne Centrum Rehabilitacji w Konstancinie, które będzie gospodarzem I Zjazdu Szkoleniowego Europejskiego Forum Lekarzy Polskich (13-14 X 2000), i uczestniczyli w posiedzeniu komitetu organizacyjnego tej imprezy. Złożyli też wizytę prof. Jerzemu Woy-Wojciechowskiemu, prezesowi Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i wiceprezesowi Europejskiego Forum Lekarzy Polskich.

Korzystając z okazji, delegacja PTM zaprosiła zaprzyjaźnione środowisko lekarskie w Polsce na Reprezentacyjny Bal Zaolziański, który odbędzie się w sobotę 4 III 2000 roku w Warszawie. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. Już teraz wiadomo, że ostanowski bal (szczegóły na temat imprezy przedstawimy w numerze wiosennym „GL") przyjedzie co najmniej trzydziestka lekarzy z Warszawy, a chęć przyjazdu potwierdziła jeszcze spora grupa lekarzy polonijnych z Niemiec.

(k)

OKRĄGŁY STÓŁ MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Znacząca rola miasta

BRNO (rpb) - We wtorek w budynku starego ratusza w Brnie odbyło się kolejne spotkanie dotyczące mniejszości narodowych i obcokrajowców w Brnie.

Wzięli w nim udział również przedstawiciele Klubu Polskiego POLONUS w Brnie, Roman Madecki (prezes) i Renata Putzlacher (sekretarz). Prezydent miasta Brna, Petr Duchoň, zaprosił do udziału w obradach przedstawicieli organizacji mniejszości narodowych (obecnie działa w Brnie 14 stowarzyszeń, których działalność wspomaga doradca ds. mniejszości narodowych przy Urzędzie Miasta), dyrektorów poszczególnych wydziałów UM, przedstawicieli policji i urzędów celnych oraz organizacji ds. uchodźców, reprezentowanych przez Jeana-Claude'a Concolato, zastępcę Wysokiego Komisarza ONZ.

Prowadzący spotkanie wiceminister Spraw Wewnętrznych RC, Jaroslav Kopřiva, podkreślił rolę miasta Brna, które jest przykładem wzorowej współpracy oraz integracji większości i mniejszości. Jednym z wielu przykładów jest wizja przyszłego Domu Europejskiego, który miałby służyć brneńskim organizacjom mniejszościowym oraz II Bal Multikulturalny pod patronatem prezydenta miasta Brna, który odbędzie się w lutym. Współorganizatorami balu będą również brneńscy Polacy.

POGODA

CZWARTEK - Zachmurzenie umiarkowane z przejaśnieniami, możliwe lokalne mgły i zamglenia. Temperatura w dzień od -6 do -3 st., nocą od -5 do -10 st. C. Wiatr płd.-wsch. do 7 m na sek.

PIĄTEK i SOBOTA - Pochmurnie, możliwe przelotne opady śniegu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura w dzień: w piątek od -2 do 2 st., w sobotę od 3 do 7 st.; nocą od -8 do -4 st. C.

Z choinką i kolędą

Dokończenie ze str. 1

„Były więc w programie wiersze Słowackiego oraz wiersze o nim i Chopinie, utwory Chopina w wykonaniu chóru szkolnego i solistów. Przedstawili też nasi uczniowie - a wzięła ich udział w programie ponad pięćdziesiątka - sylwetki bohaterów spotkania, zakończyliśmy zaś program, który przygotowały nauczycielki Irena Pyszko, Urszula Czudek i Ilona Omyła, akcentem świątecznym - kolędą i życzeniami.

Z kolei tegoroczni pierwszoklasiści (a jest i 22) wspólnie ze swoją wychowawczynią Zuzanną Świerczek zaprosili swoich rodziców na lekcję pokazową, podczas której rodzice mogli się przekonać o tym, czego ich pociechy nauczyły się podczas pierwszych 4 miesięcy spędzonych w ławie szkolnej.

Uczniowie jabłonkowskiej PSP nie zapominają w czasie przedświątecznym również o potrzebujących. We wtorek odwiedzili oni np. pensjonariuszy miejscowego Domu Opieki Społecznej, prowadzonego przez zakon sióstr elżbietanek. Młodzi jabłonkowianie nie tylko złożyli pensjonariuszom życzenia i zaśpiewali kilka kolęd, ale wręczyli im też własnoręcznie sporządzone szopki świąteczne. Warto dodać, że z tymi szopkami wzięli młodzi plastycy udział również w konkursie plastycznym zorganizowanym przez Muzeum Huty Trzynieckiej, i to z niezłymi wynikami. Na 3. miejscu bowiem uplasowała się - i specjalną nagrodę muzeum otrzymała - Renata Krzyżanek, a prace kolejnych 6 uczniów szkoły otrzymały wyróżnienie.

Szkolne »Jasełka«

SUCHA GÓRNA (sch) - Historię narodzin Chrystusa przedstawili wczoraj uczniowie górnosuskiej PSP, wcielając się w postacie nie tylko biblijne - Maryję i Józefa, króla Heroda, pasterzy czy monarchów ze wschodu, ale także m.in. w kolędników rodem z Krakowa i Mazur czy Zosię ze strof mickiewiczowskich „Dziadów"...

„Jasełka" wyreżyserowała i przygotowała z dziewiątoklasistami nauczycielka Danuta Ondruch, kolędami uzupełniły zaś spektakl dziewczęta z chóru szkolnego pod kierunkiem nauczycielki Jadwigi Czap. A oklaskiwali wczorajszego poranka popisy nastoletnich aktorów nie tylko ich rówieśnicy, ale także goście-przyjaciele szkoły - starosta Suchej Górnej Jan Lipner, duszpasterze obydwu Kościołów, katolickiego i ewangelickiego, przedstawiciele MK PZKO, Macierzy Szkolnej oraz współpracującej z górnosuską PSP Podstawowej Szkoły Artystycznej w Cz. Cieszynie.

Łatwiej się z zebranymi opłatkiem, dyrektor szkoły Apolonia Mrózek wyraziła również swoje własne, związane ze szkołą, noworoczne życzenie: „Mieć tylu uczniów, abym musiała się martwić, czy nasze klasy w ogóle ich pomieszczą".

Tydzień z horoskopem ◆ 25. - 31. 12. 1999

Życzenia przyjmują:

25 grudnia (sobota)	- Anastazja, Eugenia, Gloria, Piotr, Rafał.
26 grudnia (niedziela)	- Dionizy, Szczepan;
27 grudnia (poniedziałek)	- Fabiola, Żaneta, Jan, Mateusz, Przybysław, Radosław
28 grudnia (wtorek)	- Teofila, Antoni, Antoniusz, Cezary, Godzisław, Teofil.
29 grudnia (środa)	- Dawid, Dominik, Gosław, Jonatan, Tomasz, Trofim.
30 grudnia (czwartek)	- Irmina, Katarzyna, Małgorzata, Sabina, Eugeniusz, Feliks, Rainer, Sewer, Seweryn.
31 grudnia (piątek)	- Kaja, Melania, Sylwia, Hermes, Mariusz, Sylwester.

Horoskop dla urodzonych między 25. - 31. 12.

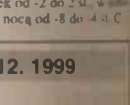

Osoby urodzone w tych dniach są ambitne, dobroduszne i szlachetne - tacy „przyjaciele całego świata". Są zdolne do wszelkich poświęceń w imię wielkiej sprawy, choć zdarza się, że działają zbyt impulsywnie. Mimo to świetnie radzą sobie na stanowiskach kierowniczych. Nie znoszą zależności. Lubią pofantazjować i pomarzyć, nie bujają jednak w obłokach, do życia podchodzą rzeczowo i twardo stąpają po ziemi. Są zdolne i błyskotliwe. Nieustannie zajęte, ciągle czegoś szukają, ciągle za czymś (kimś) biegają.

22.12.-20.1.

W tym tygodniu

Po burzach, jakie cię ostatnio trapiły, nadszedł czas spokoju i odpoczynku. Najbliższe dni będą obfitowały w miłe wrażenia, tak, że te święta uznasz za bardzo udane. Poznasz wielu interesujących ludzi. Możesz też zakochać się - ale nie uważaj tego za miłość na całe życie. Powinieneś bardziej dbać o zdrowie i kondycję.

(PAP)

Małgorzata Trojak

▲ Renata Kavečkowa

▲ Renata Bilan

▲ Danuta Przeczek

▲ Urszula Hudeczek

OPIEKUNKI DOMOWEGO OGNISKA, czyli

Kobiety interesu w czas Wigilii

Od rana do późnego wieczora w biurze, przy komputerze, z nieustannie dzwoniącą komórką. Taki obraz kobiety interesu kreują media i reklamy. A przecież prawie każda z nich ma dom, męża, dzieci, psy i koty. Wszyscy domagają się uwagi i często czują się zaniedbani. Okazją do wynagrodzenia ich za samotne wieczory są święta Bożego Narodzenia. Wtedy lwice biznesu zamieniają się w gospodynie domowe...

❄ ❄ ❄

Okres przedświąteczny dla **Danuty Przeczek**, sekretarza Czesko-Polskiej [illegible] Izby Handlowej oraz dyrektora spółki „PROINFO" jest okresem [illegible] roboczym. Właśnie w grudniu pani Danuta organizuje lub uczestniczy w wielu spotkaniach, konferencjach, podsumowuje sprawy służbowe. Niewiele czasu pozostaje jej na przedświąteczne porządki czy wypieki. Zajmuje się tym więc ostatnio synowa [illegible]. Przygotowanie uroczystej wieczerzy, którą uważa za najważniejszy moment wprowadzenia świątecznej atmosfery w domu, to specjalność mamy pani Danuty. U niej też moja rozmówczyni wraz z synem i synową oraz bratem i szwagierką zasiądą do wigilijnego stołu.

„Nasz wigilijny wieczór nie różni się niczym szczególnym od wilii w innych rodzinach, gdzie wieczerza kończy [illegible] całodzienną głodówkę [illegible] niekiedy „małym co nieco". Łamie się opłatkiem, życzenia i typowe potrawy - grochówka, karp smażony, sałatka francuska, kompot z suszonych [illegible]. Potem ciasta, owoce południowe, bakalie. Na stole zawsze wolne nakrycie - dla tych, których już nie ma wśród nas" - mówi pani Danuta. *„Stół wigilijny to także niekończące się rozmowy. Nie rozmawiamy jednak o przyszłości, ale o tym, co minęło. O tych, którzy jeszcze niedawno dzielili się z nami opłatkiem. Cieszymy się każdym momentem tego wieczoru, który przypomina nam o tym, co tak naprawdę scala naszą rodzinę".*

❄ ❄ ❄

„W moim domu rodzinnym święta były czasem gorączkowych, gruntownych porządków i przygotowań. Często zdarzało się tak, że po kolacji wigilijnej mama po prostu padała ze zmęczenia" wspomina **Renata Bilan**, współwłaścicielka agencji kulturalnej „Triadem" i redaktor „Ogniwa". *„Ja staram się tego uniknąć. Porządki, owszem, są ważne, ale ile damy rady, tyle jest. Świątecznego nastroju nie zepsuje mi nieumyte okno czy nie posprzątana szafka".*

Porządki u Bilanów robi się zazwyczaj nieco wcześniej, bo obie córeczki - [illegible] i Tereska - mają właśnie w tym przedświątecznym okresie urodziny, więc trzeba jeszcze zdążyć przygotować przyjęcie. A że rodzina jest liczna, [illegible] przyjęcie jest duże - na jakieś 20 osób. Dzieci uczestniczą wprawdzie w porządkowaniu, chętniej jednak - w tym wypadku już cała czwórka - pomagają przy pieczeniu ciasteczek i pierników.

„Ubieranie choinki to praca dzieci i męża. Drzewko koniecznie żywe, sztucznego nie uznajemy. Dzieci przygotowują różne ozdoby - w domu, w szkole czy w przedszkolu, potem wszystko to wieszają na gałązkach. Gdyby miało być po mojemu, to ubrałabym choinkę wyłącznie w pierniczki, czerwone jabłuszka i orzechy. Do tego prawdziwe świeczki.... Ale dzieci mają swój gust, a przecież to przede wszystkim ich święta".

Stół wigilijny musi być nakryty białym obrusem; na nim świeczniki z jabłek przygotowane przez dzieci, krzyżyk, bochenek chleba albo garść zboża, opłatki, owoce. Pod obrusem - pieniądze, tak na wszelki wypadek. Dania tradycyjne. *„W domu rodzinnym rozpoczynaliśmy kolację od zupy rybnej, którą przyrządzał tata. W rodzinie męża podaje się „moczkę" (zabielaną kwaskowatą zupę z podrobów), ja przeszłam na grochówkę z grzankami. Oprócz karpia smażę jeszcze udka z kurczaka".*

Do tradycji świąt Bożego Narodzenia należy także śpiewanie kolęd. A że rodzina Bilanów jest bardzo muzykalna, śpiew rozlega się w całym domu od wczesnego rana do wieczora.

❄ ❄ ❄

W myśl tradycji, że mieszkanie musi nie tylko pachnieć choinką, ale także czystością, gruntowne porządki **Renata Kavečkowa, z domu Zawadzka**, dyrektorka Przedstawicielstwa Handlowego Polsko-Kanadyjskiej Firmy Kosmetycznej w RC „IDEA 25", rozpoczyna co najmniej dwa tygodnie przed świętami. Pomaga jej córka oraz zaprzyjaźniona z rodziną od lat znajoma. Wypieki - babkę tartą, strudel, ciasteczka - oraz wieczerzę wigilijną przygotowuje jednak sama.

„Popołudnie rozpoczynamy od życzeń. Imieniny w tym dniu obchodzi bowiem moja młodsza córka Ewa. Potem z mężem idziemy na cmentarz zapalić świecę na grobie teściów. Po powrocie trwają ostatnie przygotowania do wieczerzy, do której zasiadamy po godzinie 17.00 i rozpoczynamy ją od tradycyjnego łamania się opłatkiem" - mówi pani Renata.

Na wigilijnym stole rodziny Kavečków jest zupa grochowa, karp smażony i karp w galarecie, sznycel z kurczaka, sałatka ziemniaczana. Są owoce, smakołyki i... tort imieninowy.

„Przed podaniem ciast zarządza się przerwę w jedzeniu. Wtedy podkładamy pod choinkę prezenty. Podarunki oznaczamy na dwa sposoby: albo każdy ma pod drzewkiem swoje miejsce i tam właśnie kładzie się prezenty dla niego, albo po prostu pisze się na paczkach imię adresata".

Po kolacji wpada córka Beata z mężem oraz narzeczony Ewy. *„Trochę razem posiedzimy, porozmawiamy i idziemy wspólnie na pasterkę do pobliskiego kościoła. Potem wracamy, by w zaciszu domowym, przy blasku choinki ożywić wspomnienia i posłuchać kolęd".* Następnego dnia cała szóstka spotyka się przy obiedzie. Resztę świąt spędza każdy indywidualnie.

❄ ❄ ❄

Pani **Urszuli Hudeczek**, właścicielki firmy „AD Servis", wielkie porządki nie kojarzą się ze świętami. Sprząta wtedy, kiedy ma na to czas.

Okres przedświąteczny, który rozpoczyna się już we wrześniu, to dla niej dni wzmożonej pracy w firmie. Spędza w niej wtedy co najmniej dwanaście godzin dziennie, włączając w to soboty i niedziele. Od kilku lat do generalnego sprzątania zabiera się więc w sezonie ogórkowym, który przypada na przedwiośnie i początek lata.

Święta u państwa Hudeczków nie mogą obejść się bez wypieków. Pani Urszula przyznaje wprawdzie, że nie lubi gotować, ten raz w roku potrafi się jednak przemóc. Według wypróbowanych receptów piecze ciasteczka; wyłącznie w ostatnią niedzielę przed Wigilią. Ile gatunków uda jej się w tym dniu upiec, tyle jest na święta. Podkreśla, że w kuchni musi być zupełnie sama. Obecność rodziny ją rozprasza! Nie sprzeciwia się jednak, kiedy ktoś z domowników chce pozmywać naczynia.

„Przy wigilijnym stole usiądziemy w czwórkę - ja, mąż, mamusia i teściowa. Na stole pojawią się świece, kwiaty, najlepsze nakrycia. Dodatkowe - dla niespodziewanego gościa. Wieczerzę rozpoczynamy modlitwą. Ja i cała rodzina wyrosłam w tradycji chrześcijańskiej i jak już mawiała nasza babcia - »bez Pana Boga ani do proga«. Ze świątecznych potraw - grochówka z grzankami, smażony karp, sałatka, owoce, orzechy włoskie (wróżymy z nich o naszym stanie zdrowia!) i ciastka. Nie zapominamy także o naszym czworonożnym przyjacielu - psie Jogim. Dla niego też znajdzie się jakiś smaczny kąsek. Po kolacji rozpakowujemy prezenty, śpiewamy kolędy, rozmawiamy o bliskich, których już nie ma wśród nas. O północy idziemy na pasterkę".

❄ ❄ ❄

Zosią Samosią, tak nazwałaby samą siebie w okresie przedświątecznym **Małgorzata Trojak**, redaktor naczelny czasopisma „FINCLUB", menedżer Gremium Lekarzy współpracujących z firmą. Sama zajmuje się porządkowaniem mieszkania, wypiekami, strojeniem domu i opakowywaniem prezentów. *„Kiedy dzieci były małe, przydzielałam im robotę. Odkąd jednak opuściły dom - syn Bogdan pracuje w Brnie, córka Jolanta studiuje w Pradze - przyjeżdżają w przeddzień Wigilii i wtedy wszystko jest już zapięte na ostatni guzik".*

Twierdzi wprawdzie pani Małgosia, że święta w jej rodzinie nie różnią się niczym szczególnym od świąt w innych rodzinach na Zaolziu. Samo jednak menu jest już inne. Wśród potraw nie ma tradycyjnego smażonego karpia ani zupy grochowej. *„Nikt nie lubi tej ryby, od lat na naszym wigilijnym stole gości indyk oraz ryby morskie - łosoś i tuńczyk. Ponadto sałatka ziemniaczana, owoce, ciasta własnej roboty - specjalne miodowe pierniki, strudel z nadzieniem z jabłek oraz małe »morawskie« kołacze. Na stole nakrytym białym obrusem znajdują się stroiki oraz różne ozdóbki z jabłek i pomarańczy. Nie obejdzie się też bez wróżenia ze skorupek orzechów".*

Od kiedy u państwa Trojaków zadomowił się pies Edward, syberyjski samojed, prawdziwe drzewko zamieniono na sztuczne. Nie ma na nim żadnych baniek czy innych świecidełek, są wyłącznie pierniki umocowane na czerwonych kokardach.

Największym problemem dla pani domu jest wybór prezentów. Kupuje je przez okrągły rok z myślą o tym, że znajdą się one pod choinką. W chwili słabości obdarowuje nimi jednak członków rodziny przy różnych innych okazjach. W te, które znajdą się pod drzewkiem, zaopatruje się więc w dwa dni przed Wigilią. Stara się, żeby były zabawne. Dla niej największą przyjemnością związaną z dostawaniem podarunków jest zaskoczenie. W kupowaniu prezentów lubuje się jednak Janusz, mąż pani Małgosi. Jest ich więc co roku pod choinką bardzo dużo, wśród nich przeważają książki oraz miniatury obrazów.

WANDA KULA

Karp na różne sposoby

***W** tradycji kuchni śląskiej pośród potraw wigilijnych ważne miejsce zajmuje karp. Na świątecznym stole gości jednak najczęściej karp smażony. A może być inaczej...*

▲ *Na przedświątecznym spotkaniu w Domu PZKO w Skrzeczoniu Franciszek Balon uczył przyrządzać karpia i inne ryby.* **Fot. T. GUZIUR**

● Faszerowany

Składniki: 1 karp sprawiony (1,2 kg). **Farsz:** 15 dag pieczarek, 5 dag rokpolu, 1 jajko, 2 łyżki bułki tartej, 1 cebula (5 dag), 2 łyżki masła, sól, pieprz; do wysmarowania formy: olej.

Przygotować farsz: pieczarki i cebulę obrać i umyć. Pieczarki pokroić w plasterki, cebulę posiekać i podsmażyć razem z grzybami na maśle. Dodać pokruszony rokpol, jajko, bułkę tartą, przyprawy i wymieszać.

Karpia wyluzować z ości, nadziać farszem, spiąć lub zszyć i przełożyć do wysmarowanej olejem formy. Piec 50 min. w piekarniku nagrzanym do temperatury 180 st. C. (4 porcje)

● Egzotyczny

Składniki: 4 dzwonka karpia, po 5 łyżek rumu i białego wytrawnego wina, 15 dag ananasa z puszki, 2 łyżki mąki pszennej, 2 łyżki oleju, sól, biały pieprz.

Przygotowanie: Sprawioną rybę umyć, osuszyć, przyprawić, uformować w medailony, oprószyć mąką i usmażyć na oleju. Ananasy pokroić na małe kawałki i zmiksować z przyprawami oraz alkoholem.

Rybę przełożyć do żaroodpornego naczynia, polać sosem ananasowym i zapiekać ok. 10 min. w piekarniku nagrzanym do temperatury 200 st. C.

Podawać z ryżem. (4 porcje)

● Po żydowsku

Składniki: 1 kg karpia, 5 dag jasnych rodzynek, 1/2 szklanki jasnego piwa, 4 cebule (50 dag), 4 dag masła, 5 goździków, 1/2 łyżeczki skórki otartej z cytryny, 2 łyżki octu 6-proc., sól, pieprz.

Przyprawa: Karpia oczyścić z łusek, odciąć głowę, usunąć płetwy oraz wnętrzności. Dokładnie umyć, podzielić na dzwonka szerokości 3 cm. Natrzeć solą, oprószyć pieprzem, posypać tłuczonymi goździkami i skropić octem.

Cebulę obrać i pokroić w plastry. Na patelni rozgrzać masło, włożyć cebulę, lekko podsmażyć, nie rumieniąc, wlać piwo i wymieszać. Następnie włożyć rybę i dusić pod przykryciem na małym ogniu 30 min. Uduszoną rybę wyjąć. Sos odparować, włożyć opłukane rodzynki, skórkę cytrynową i zagotować. Karpia przełożyć na półmisek i polać sosem.

Podawać z chrzanem.

● Nadziewany borowikami

Składniki: 1 sprawiony i wyluzowany z ości karp (2-3 kg), sól, biały pieprz. **Farsz:** 10 dag suszonych borowików, 2 jajka, 3 łyżki masła, 2 łyżki bułki tartej, 1/2 szklanki śmietany 22-procentowej, sól, pieprz.

Przygotowanie: Karpia umyć, osuszyć, natrzeć przyprawami i włożyć do lodówki. Borowiki namoczyć w 1 szklance wody i gotować 45 min. Grzyby osączyć (wywar pozostawić), posiekać i udusić na 2 łyżkach masła. Białka oddzielić od żółtek i ubić na pianę. Dodać żółtka, grzyby, bułkę tartą, pieprz, sól i starannie wymieszać. Karpia napełnić masą i zaszyć. Rybę przełożyć do natłuszczonej masłem formy i piec 45 min. w piekarniku nagrzanym do temperatury 200 st. C, podlewając wywarem z grzybów. Upieczoną rybę polać śmietaną i piec jeszcze 5 min. w tej samej temperaturze. Podawać z ziemniakami z wody i surówką z kiszonej kapusty. (4 porcje)

(k)

● NASZA ANKIETA ●

W domu, z rodziną, przed telewizorem...

Przygotowania do świąt kulminują. Dom już od dwu tygodni pachnie wypiekami świątecznymi, prezenty upchane w szafach czekają, tylko je zapakować. Jeszcze w pośpiechu panierujemy karpia, a potem wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdki zapominamy o kłopotach. Zasiadamy do uroczystej wigilijnej wieczerzy, śpiewimy Boże Narodzenie...

„Jak spędzi Pan/ Pani tegoroczne święta?" - pytaliśmy respondentów naszej świątecznej ankiety.

JAN HLAWICZKA z Trzyńca, prezes Zrzeszenia Śpiewaczo-Muzycznego przy ZG PZKO:
„Wesoło, bo rodzina poszerzyła się o nowego, bardzo ważnego członka - wnuka Stefana. Wprawdzie sam wieczór wigilijny córka spędzi na dyżurze w szpitalu, niemniej uważam, że będą to udane święta. Pozostałe dni zamierzam spędzić raczej w domu".

RENATA NIEDOBA ze Stonawy, na urlopie macierzyńskim:
„Z rodziną. Jak co roku w kręgu najbliższych. Będą to pierwsze święta, które spędzimy już z dzieckiem. W Boże Narodzenie wybieramy się do Polski, do rodziny męża".

RENATA OCZADLA z Karwiny, fryzjerka: „W domu przed telewizorem, z mamą oraz z moim przyjacielem. Nie będziemy nigdzie wychodzić, spędzimy je tylko w trójkę, sami".

HALINA FIRLA z Hawierzowa, adwokat: „W domu. Będę leżeć na kanapie i oglądać telewizję. Spędzę święta po prostu tradycyjnie, z najbliższą rodziną".

DOROTA HUPKA z Bystrzycy, dyrektorka PSP w Koszarzyskach: „Mam nadzieję, że tegoroczne święta będą zdrowe i spokojne. U nas jest taka tradycja, że w święta spotyka się cała rodzina i przeżywamy Boże Narodzenie razem, zapominamy o kłopotach dnia codziennego. W ciągu roku nie zawsze jest na to czas. Święta są więc po temu wspaniałą okazją".

STEFAN KUJAWA z Wędryni, starosta gminy: „Nigdzie w święta nie wyjeżdżam. Zostaję w domu, bo zjadą do nas dzieci z wnukami. Ponadto skoro są święta, trzeba też pójść do kościoła".

JIŘINA MORAWCOWA z Trzycieża, sekretarka: „Jak spędzę święta? Tradycyjnie w kręgu rodzinnym. Odwiedzę krewnych, wybiorę się też do kościoła - na wszystkie msze począwszy od jutrzni po mszę na św. Szczepana".

DANUTA GUZIUR ze Skrzeczonia, księgowa: „W rodzinie. W pierwszy dzień świąt przyjdą rodzice i cała rodzina do nas, natomiast na Szczepana my z mężem udamy się do rodziny. Okres między Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem spędzimy na wzajemnych odwiedzinach ze znajomymi, pójdziemy też oczywiście na wigilijkę do naszego Koła PZKO, a sylwestra spędzimy w domu".

DARIUSZ RELI z Karwiny, handlowiec: „Wigilię spędzę w rodzinnym gronie, razem z przyjaciółką. Natomiast na Boże Narodzenie odwiedzimy rodziców. Poza tym w święta nigdzie się nie wybieram. Dopiero na sylwestra z dwudziestoma znajomych pojedziemy do Olderzychowic".

MALARSTWO

pomaga mi być

- twierdzi jeden z najwszechstronniejszych zaolziańskich artystów, Bronisław Liberda

Czy pamiętasz swoją pierwszą wystawę i swój pierwszy publiczny występ przy fortepianie?

W latach pięćdziesiątych uczyłem w Gutach. Tu powstały moje pierwsze rysunki, portrety uczniów robione węglem i podkolorowane akwarelą pokazałem na wystawie Sekcji Literacko-Artystycznej, gdzie je zauważył Paweł Kubisz i zaproponował współpracę ze „Zwrotem" i członkostwo w SLA. Z grą na fortepianie po raz pierwszy zaprezentowałem się w szkole muzycznej w Trzyńcu. A do teatru namówił mnie Adam Wawrosz, który musiał zrezygnować z kierownictwa „Bajki". Lata spędzone w tym PZKO-wskim teatrzyku lalek należały do najpiękniejszych. Dzieci nie dało się oszukać i na oklaski trzeba było porządnie zapracować. W tym teatrze mogłem zacząć realizować moje marzenia plastyczne i muzyczne.

Czy przygotowując się do wernisażu lub siadając do fortepianu miewasz tremę?

Straszną. Pokazywanie własnych obrazów i grafik to przecież striptiz duchowy. Dlatego nie lubię uroczystości wernisażowych, przemówień, które zamiast obrazów dotyczą mojej osoby. Z biegiem lat w kwestii tremy nic się nie zmienia, nigdy do końca nie jestem z siebie zadowolony. Stale czekam na obraz, który bez reszty spełniłby moje wyobrażenia. Na razie daremnie. Z fortepianem jest lepiej, tu służę jako akompaniator i jeśli coś się nie uda, widz ma pretensje do solisty.

Od kilku lat wiernie współpracujesz z „Głosem Ludu". Początkowo codziennie, od pewnego czasu co piątek czytelnicy znajdują na pierwszej stronie twoje kapitalne rysunki. Opowiedz, jak one powstają? Czy są efektem jakiegoś nagłego olśnienia?

Olśnienia się zdarzają. Z niczego pojawia się rysunek z tekstem. Takie dowcipy należą do najlepszych, niestety jest ich niewiele. Większość trzeba wydumać. Najgorzej, kiedy nuda panuje nad Zaolziem, kiedy nic się nie dzieje, trudno w takiej sytuacji coś wymyśleć. Powstają wtedy knoty, za które trzeba się wstydzić. Czasem spotykam przechodniów, którzy uśmiechają się do mnie, i wtedy wypinam pierś, bo czuję, że robota nie była daremna.

Powiedz, co cię bardziej cieszy i satysfakcjonuje: pochlebne opinie krytyków czy uznanie tzw. zwykłych odbiorców, bardziej lub mniej wyrobionych, ale reagujących spontanicznie?

Spontaniczność! Wyrachowanie, wiedza przeszkadza w odbiorze. Krytyk jest niespełnionym artystą, rozmowa o obrazie, koncercie, wierszu niczego nie daje. Muzyki nie da się opowiedzieć. Jeśli w obrazie jest dusza artysty, obraz nie potrzebuje komentarza. Słowa krytyki za dobrze namalowany obraz mnie nie cieszą, pochwała za obraz źle namalowany - nie cieszy mnie w dwojnasób. Sporo naszych twórców utrzymuje dobre kontakty ze środowiskami twórczymi w Polsce. Zasługą nie są wyniki, ale to, że jesteśmy Polakami za granicą i że trzeba nam podać rękę. Uważam, że to nie sprzyja rozwojowi naszej sztuki, zaniżając poprzeczkę. Zazdroszczę młodym, którzy rezygnują z pomocy i sami przedzierają się na wyżyny. Są bliżej prawdy.

Czy nigdy nie miewałeś przykrego uczucia, że Zaolzie jest dla ciebie za ciasne? Że warto byłoby spróbować swoimi artystycznymi dokonaniami zawojować wielki świat?

Ze sztuki robi się biznes. W świecie znani są ci, co umieją się skutecznie reklamować i sprzedać swój dorobek. Im więcej za obraz, tym wyżej w hierarchii. Cieszę się, że do takich nie należę.

Jesteś malarzem, rysownikiem, muzykiem, autorem projektów kukiełek, autorem ilustracji w pismach dziecięcych... Czy o czymś zapomniałam?

Raczej nie. Wykonywanie ilustracji, muzykowanie, wymyślanie dowcipów rysunkowych jest moją profesją. Malarstwo jest przeznaczeniem. Moje zawodowe czynności są zarazem moim hobby. Twórczość - czymś więcej. Jest przekazem z tamtej strony. Malarstwo pomaga mi być, wykonywanie obowiązków zawodowych - mieć.

Sześć lat temu powiedziałeś w ankiecie dla naszej gazety, że nie lubisz tłumów, demonstracji, walki o lepszą przyszłość, organizacji, odznaczeń, samochodu, a czasem także siebie. Czy ta lista jest nadal aktualna?

Zaraz, niech no spojrzę... Nie, od tej pory nic się raczej nie zmieniło. Dodałbym może polityków. Tworzą kastę, w której władza demoralizuje nawet najlepszych. Nie mam wśród nich przyjaciół i z dystansem patrzę na to, co czynią. Twórcom politycy zawsze przeszkadzali w pracy.

Z czego się najchętniej śmiejesz?

Z gęby, którą co rano oglądam w zwierciadle.

Czy jest coś, co wypełnia cię z równowagi?

Chociażby to, że duch jest pełen ochoty, ale ciało już mdłe. Coraz więcej marzeń zostaje niezrealizowanych. Dialog z młodymi przestaje się kleić i pozostaje jak gdyby na marginesie. Szkoda, że Zaolzie zapomniało Kubiasa, Josiczka, Gustawa Fierlę, Tadka Bergmana. Dziś czytałem w piśmie „Tvár" artykuł o życiu literackim w Ostrawskiej. O naszych twórcach nie było tam ani słowa.

Jaka jest twoja definicja kiczu?

Kicz to coś nieprawdziwego, kierujące fałsz. Zarówno zresztą w sztuce, jak i w życiu. Zamiast serca - plastik.

Czy lubisz folklor?

Lubię folklor, kiedy jest spontaniczny i kiedy pasuje do sytuacji - święta czy obrządku. Folklor pokazywany na scenie mnie nudzi. Szkoda, że w życiu coraz go mniej, przecież jest częścią naszej kultury i bez niego jesteśmy niewątpliwie ubożsi. Dla mnie największą zagadką są jego anonimowi twórcy.

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

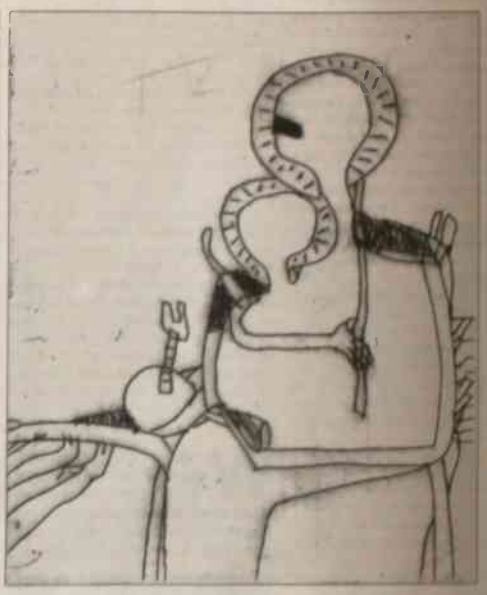

BRONISŁAW LIBERDA

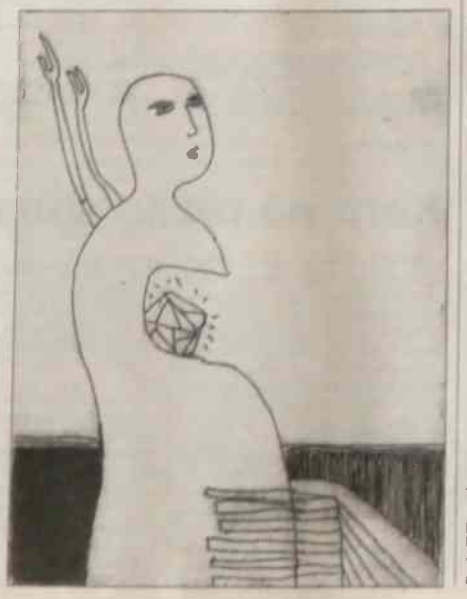

BRONISŁAW LIBERDA
Akwaforta
„10/VIII-95"

HENRYKA BITTNAR

Fot. M. RADŁOWSKA-OBRUSNIK

U PROJEKTANTKI MODY, KTÓRA NIE LUBI ZASZEWEK I PRASOWANIA

Z Anną Schenk witam się na schodach. Smukła, w długiej wełnianej sukni i z oryginalnym wisiorkiem na piersiach wygląda tak, jakby właśnie zeszła z planu filmowego, niczym główna bohaterka powieści o nowodobej arystokracji, mieszkanka zamożnej praskiej dzielnicy. Tak inna od kościstych kobiet w wymiętych koszulkach i przetartych na kolanach getrach, od kobiet przy ciele w starych spódnicach, które żal wyrzucić, tak inna ode mnie w bladych dżinsach i swetrze skośnookiej produkcji...

Projektantka mody, Anna Schenk, wita mnie na schodach. Prowadzi do salonu, podejmuje herbatą i ujmuje serdecznością. Anna Schenk ma klasę, ma swój styl, jest kobietą sukcesu, która - tak na dobrą sprawę - o sukces nawet nie zabiegała...

„Gdyby tak było, efekt chyba nie byłby aż taki. Ja nigdy nie chciałam tego robić, nie śniłam o projektowaniu strojów, o pokazach mody... Pani pyta, jaka była moja droga na szczyt, jak to się stało, że moje modele prezentują najpiękniejsze kobiety naszego kraju, takie jak Miss RC i Miss Europy 95 Monika Židkowa, Miss RC 96 Petra Mindlova, Tereza Maxowa czy Regina Cvoj... To rzeczywiście był przypadek. Teraz przychodzą do mnie mamy z dziećmi, które chciałyby w przyszłości zająć się projektowaniem, i pytają, co w związku z tym miałyby robić. Na to nie mam jedynej odpowiedzi, nie ma też recepty. Zazwyczaj bowiem dzieje się właśnie tak, że dziewczyna kończy technikum odzieżowe i automatycznie trafia do warsztatu krawieckiego. Zszywa rękawy, naszywa kieszenie, wszywa kołnierze - popada w rutynę..."

Z Anną było inaczej. Kiedy przed kilkunastu laty prowadziła zajęcia w Podstawowej Szkole Artystycznej we Frydku-Mistku, kolega, artysta malarz Karel Lepík, urządzał mieszkanie i poprosił ją, żeby uszyła mu zasłony. Anna zrobiła je batikowe. Znajomym, samemu artyście zresztą też, spodobały się do tego stopnia, że stopniowo koleżanki zaczęły ją prosić o sprawienie im batikowych sukienek. *„Ja wtedy niespecjalnie umiałam szyć, moje wykroje były zupełnie proste, bez zaszewek* (zaszewki do dziś dzień Anna dopuszcza tylko w przypadku kostiumów - przyp. red.), *materiał raczej tani, ale naturalny - flanela, płótno, popelina. Liczyła się natomiast kolorystyka, wykonanie i oczywiście... pomysł".*

Pozostała przy batikowaniu tkanin, choć, jak przyznaje, sama z farbą nie pracuje. Pomaga jej mąż. Do batikowania potrzebne są bowiem mocne ręce. Natomiast tym, co wyróżnia jej modele od innych, jest tzw. wrap, czyli technika ręcznego gniecenia, marszczenia materiałów. Technika, która jak większość wynalazków w dziejach ludzkości, powstała jak gdyby z wygodnictwa, dla ułatwienia sobie życia. *„Ja nie cierpię prasować, dlatego właśnie wymyśliłam wrap"* - tłumaczy Anna. Motywy ręcznie gniecione w najróżniejszych partiach kreacji to wizytówka Anny, jej podpis na sukience, bluzce, ba, marynarce. Anna pracuje z wszystkimi materiałami, choć oczywiście preferuje tkaniny naturalne, zwłaszcza jedwab. *„Przeciwstawiam się klasycznemu krawiectwu, stąd też moja niechęć do zaszewek. Co jest zwykłym krawiectwem, nie może równocześnie być modelem. Inna sprawa, że kreacja powinna być taka, żeby służyć kobiecie, żeby jej nie przesłaniać, ale właśnie eksponować jej piękno. Wydaje mi się, że gdybym była mężczyzną, moje stroje byłyby jeszcze lepsze, może bardziej zmysłowe..."* Nie oznacza to jednak, że Anna boi się dekoltów, rozcięć czy prowokacji. Nie ogranicza się w swoich pomysłach, nie martwi się, że jakiejś kreacji nie sprzeda, bo jest zbyt frywolna, szokująca, inna...

Modele Anny, jak sama utrzymuje, nie ulegają wpływom mody, są bardziej sztuką niż modą. Na pokazach przedstawia kreacje będące owocem dziesięciu, piętnastu lat pracy. Nie lubi też słowa moda w odniesieniu do swych modeli. *„Moda to biznes. Na przykład okazuje się, że jakiś kolor zalega półki. Równocześnie w massmediach rozkręca się kampanię reklamową i nagle ów kolor staje się jednym z najbardziej pożądanych".* Anna jednak nie stara się mnie przekonywać, że żyje tylko dla sztuki (projektuje w nocy, zazwyczaj gdzieś do godziny trzeciej nad ranem). Żeby móc tworzyć z tkanin najlepszego gatunku, musi zarabiać. Temu służą pokazy mody. *„Początkowo chodziło mi przede wszystkim o reklamę, o to, żeby zaistnieć w świadomości kobiet. Jeszcze w ubiegłym roku była sytuacja, gdy w przeciągu pięciu, sześciu tygodni miałam dziesięć pokazów... Obecnie staram się je ograniczyć do dwóch w roku - wiosną i jesienią".*

Do przedstawienia po raz pierwszy publicznie swojej kolekcji namówił Annę Jirka Foltýn, jak się później okazało, jej pierwszy choreograf. Jirka był tancerzem klasy międzynarodowej i zwrócił się do Anny z propozycją, żeby zaprojektowała stroje dla jego zespołu do tańców standardowych oraz latynoamerykańskich. *„Na stroje zużyłam czterdzieści metrów jedwabiu, a potem urządziliśmy pokaz mody. Początkowo miałam swoją własną ekipę - choreografa, muzyka Romana Grygara (ten pozostał do dziś), kostiumerkę..."* Nie miała natomiast Anna swojej szwaczki. Szyła sama albo pomagały jej współpracowniczki.

BYĆ PIĘKNĄ

▲ *Anna Schenk (w środku) z krawcową Blanką (z lewej) oraz Miss Europy '95 Moniką Židkową.*

z Anną Schenk

Blanka Kahounowa przyszła do Anny sama. Po prostu zadzwoniła do drzwi i powiedziała, że chciałaby dla niej pracować. Najpierw Anna nie zamierzała na stałe przyjmować szwaczki, w końcu jednak się zdecydowała. *„Blanka rozumie, czego od niej wymagam. Jeżeli się zdarzy, że uszyje coś inaczej, niż chciałam, przeważnie zostawiamy to tak, jak ona to zrobiła. I powstaje nowy model..."* Jak się dowiaduję, Blanka sprawdza się nie tylko jako świetna szwaczka, ale również jako modelka. *„Od modelek"* - ciągnie Anna - *„wymagam czegoś więcej, niż rutynowego promenadowania się po scenie w prawo, w lewo, w te i we wte. Zwłaszcza jeżeli chodzi o tzw. wielką modę - HAUTE COUTURE. Publiczność musi widzieć, że kobieta prezentująca dany model przedstawia sama w sobie wartość, że kobietą nie czyni ją tylko piękna suknia. Inaczej jest w galerii. Tam suknia staje się dziełem sztuki i dla uwypuklenia swoich walorów nie potrzebuje już kobiecego ciała".*

Modele - może tylko z wyjątkiem tych, które trafią do galerii - mimo że mają służyć kobiecie i projektowane są z myślą o niej, żyją jakby własnym życiem. Podczas pokazów wymagają odpowiednio dopasowanej muzyki, stąd też czuć i rozumieć model musi nie tylko modelka, ale również muzyk. Mają też swoje imiona - takie jak Mucha Maxowa czy Mucha Christowa (według gwiazd, które je prezentują), Biały Anioł lub Kopciuszek... Ta ostatnia nazwa związana jest z osobistym przeżyciem córki Anny na balu w praskiej Lucernie, córki, która nota bene była pierwszą Anny modelką, fotomodelką oraz tancerką.

Anna Schenk projektuje dla wszystkich kobiet bez wyjątku. Jej stroje nie trafiają do butików, wszystkie są oryginałami. Anna prowadzi sprzedaż wyłącznie atelierową, m.in. dla kobiet zabieganych, ale nie biednych, które nie mają czasu ni ochoty za ciuchami chadzać po sklepach, a chcą być elegancko, z gustem ubrane. *„Ja zawsze twierdzę, że urodziłam się w złym czasie i w złym miejscu. W złym czasie, bo w okresie, gdy ludzie mają głęboko do kieszeni, a w złym miejscu - bo w najdalszym zakątku kraju, w Oldrzychowicach. Nie twierdzę, że ludzie do mnie nie trafią. Znaleźli mnie tutaj np. wspaniali projektanci nakryć głowy Aleš Šeliga i Bára Kučerowa, przypadkowo kiedyś spotkani na brneńskich międzynarodowych targach »Styl«. Ale jako projektantce chyba łatwiej by mi było w Pradze. Nie, o przeprowadzce nie myślę. Tutaj mam rodziców, tutaj są moje korzenie".*

Mimo że Anna, jak sama twierdzi, projektuje dla wszystkich kobiet bez wyjątku, nie każdej sprzeda swoją suknię. Nawet nie o to chodzi, żeby kobieta koniecznie musiała być wysoka i szczupła. Może ważyć nawet dwie tony, ale w Anny kreacji musi wyglądać dobrze. Kierować się zasadą, że puszysta pani winna wystrzegać się aksamitu, preferować zaś satynę i szyfon. *„Kobieta, która wybierze któryś z moich modeli, powinna mi się w nim podobać. Jeżeli jest inaczej, sukni po prostu jej nie sprzedam. Ubierając się w moje modele, robi mi przecież reklamę, a ja chcę, żeby była ona pozytywna".*

Anna Schenk schodzi ze mną na dół. Na wysokich wypolerowanych obcasach odprowadza mnie do furtki. Nie balansuje na zlodowaciałym chodniku, porusza się z gracją, jak przystoi kobiecie sukcesu, która - tak na dobrą sprawę - o sukces nawet nie zabiegała.

BEATA SCHÖNWALD

Zdjęcia z archiwum A. S.

❀ NASZA ANKIETA ❀

W domu, z rodziną, przed telewizorem...

BOLESŁAW PAŹDZIORA z Karwiny, emeryt: „Będziemy w domu, nigdzie daleko nie pojedziemy. Wybierzemy się tylko z wizytą do mamy, która przebywa w domu emerytów. Nie mamy na święta żadnych specjalnych planów. Oboje z żoną mamy już po siedemdziesiątce, przeto figle już się nas nie trzymają".

ZOSIA, gospodyni w jabłonkowskiej parafii: „Przy choince. W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia pójdę do kościoła na jutrznię. Jutrznię mamy tutaj zaraz o piątej rano w języku polskim. Na Boże Narodzenie spodziewamy się gości, pierwszy dzień świąt prawdopodobnie spędzimy więc w gronie towarzyskim".

LESZEK KLUZ z Mostów k. Jabłonkowa, lekarz: „Na razie tak się składa, że w domu wraz z rodziną. Cieszę się również na tradycyjne już wycieczki turystyczne do naszych gór, to jednak zależy od pogody, która jak na razie nie za bardzo temu sprzyja. Chyba będzie również trochę na roboczo, jak już to zwykle bywa, ale to nie szkodzi. Bardzo bym sobie życzył, żeby ludzie podczas świąt, ale nie tylko, odrzucili swoje negatywne stosunki wzajemne, nienawiść, zło, a uświadomili sobie, jak ważny jest szacunek do bliźniego, wzajemna pomoc itp., a wtedy na pewno będzie im się lepiej żyło w dzisiejszym świecie".

HALINA KAJZAR z Gródku, kucharka: „Święta spędzimy w domu. Mąż pracuje na zmiany i tak się złożyło, że w zasadzie całe święta będzie w pracy, w związku z tym nie wybieramy się nigdzie w odwiedziny".

MIROSŁAW KAZIMIERZ z Olbrachcic, ksiądz proboszcz: „Święta Bożego Narodzenia to dla nas księży najbardziej pracowity okres. Sporo czasu spędzę więc w kościele, przy żłobku. Gdzie zasiądę do stołu wigilijnego, tego jeszcze dokładnie nie wiem. Prawdopodobnie tutaj na plebanii. Pojechać do rodziny niestety mi się nie uda, po prostu nie zdążę. Rodzice też do mnie nie przyjadą, bo mój brat, który też jest księdzem, wybiera się w święta do nich. A wszyscy przyjechać do mnie niestety nie dają rady".

JOANNA ŻAGAN z Suchej Górnej, uczennica kl. 5: „Święta spędzę z rodziną. W wigilię będziemy rozpakowywać podarunki, zaśpiewamy kolędy, a w następny dzień wybierzemy się do Stonawy odwiedzić rodzinę".

RENATA SIKORA z Orłowej, urzędniczka: „Wieczór wigilijny od zawsze spędzam z całą rodziną w domu. Reszty świąt jednak nie wyobrażam sobie w mieście. Pakujemy do samochodu narty i sanki i uciekamy w góry. Mam nadzieję, że warunki śniegowe w tym roku dopiszą. Ale nawet gdyby zabrakło śniegu, pobyt w górach, moim zdaniem, lepszy jest od siedzenia przed telewizorem i opychania się ciasteczkami".

EMILIA BILAN z Hawierzowa-Błędowic, prezes MK PZKO: „Z rodziną i na roboczo. Trochę u jednej córy, trochę u drugiej. Wnuczka kończy dziesięć lat, więc będzie podwójna okazja do spotkania. A na roboczo dlatego, bo organizujemy zabawę sylwestrową, a przy tym, wiadomo, zawsze jest sporo biegania".

Pytała:
BEATA SCHÖNWALD

GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK

Radosnych i spokojnych świąt Bożego Narodzenia, smacznej ryby bez ości, słodkich ciasteczek oraz wymarzonych podarunków pod ślicznie ozdobioną choinką życzą Wam wraz z całą redakcją

Głosik i Ludmiła

oraz Myszka Ernestynka

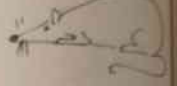

KONKURS ŚWIĄTECZNY

Kochani! Pragniemy Wam umilić wakacje świąteczne i przynosimy garść łamigłówek, które wymyśliła nasza miła Szaradka. Kiedy już nacieszycie się podarunkami, przyjemną atmosferą rodzinną i wspólnymi przechadzkami - usiądźcie i zażyjcie rozkoszy łamania głowy. Każdy, kto rozwiąże prawidłowo przynajmniej trzy zadania i prześle je pod adresem redakcji do 15 stycznia 2000, weźmie udział w losowaniu wartościowych nagród, podarowanych przez firmy VINIS i FINCLUB. Kto uważnie czytał poprzednie rubryki Głosika, wie dokładnie, jakie to będą nagrody. A więc - do dzieła!

Połączone kwadraty magiczne

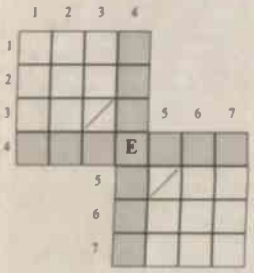

Rozwiązanie dodatkowe: Szopka, widowisko sceniczne lub kukiełkowe, mające za treść narodzenie Chrystusa.

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. Ojczyzna. 2. Wskazówka postępowania. 3. „Głos Ludu", Novinářská 3, 709 29 Ostrava. 4. Rozwiązanie dodatkowe. 5. Kłamca, człowiek, który łże. 6. Fason, model, wzór (ubrania, sukni). 7. Największy kontynent świata.

WYKREŚLANKA

Jeżeli w diagramie wykreślicie wszystkie poniżej podane wyrazy, pozostanie jeszcze 17 liter, które dadzą - jak się chyba domyślacie - rozwiązanie zadania: tytuł opowiadania dla dzieci i młodzieży Karola Dickensa. Przypominamy, że poszczególne wyrazy wykreślamy w rzędach poziomych, pionowych i ukośnych (również wspak, czyli czytane od końca).

A	O	S	A	S	A	K	D	A	Ł	K	A	Z
O	L	Z	K	O	P	G	W	I	E	R	S	Z
K	R	A	T	K	A	A	N	N	A	P	E	A
T	W	R	O	O	O	K	U	I	O	C	W	R
S	I	A	R	K	A	R	O	L	E	S	H	B
A	E	D	O	I	E	A	O	R	E	Z	O	O
I	R	A	D	I	C	K	E	N	S	W	N	T
C	T	E	K	S	Ś	O	Ć	A	A	A	O	O
S	Ł	W	T	T	N	W	M	R	I	C	R	Ł
G	O	A	U	A	I	I	L	O	Ę	Z	J	Z
W	R	Z	C	R	W	A	B	D	P	K	S	A
T	I	K	R	Ó	W	K	A	Z	I	A	A	K
N	N	A	Z	W	A	J	R	I	R	R	L	W
N	C	E	R	K	I	E	W	N	A	T	K	A
S	K	A	K	A	N	K	A	Y	A	A	A	Ł

BARWA - CANOE - CERKIEW - CIASTKO - DOROTKA - GNIEZNO - HONOR - KARTA - KIERUNEK - KOALA - KOKOS - KORONACJA - KORSARZ - KRAKOWIAK - KRATKA - KRÓWKA - KWATERA - LINIA - ŁAWKA - NARODZINY - NATKA - NAZWA - OBRAZ - PANNA - POMOC - RĘKAW - SALKA - SARNA - SIARKA - SKAKANKA - STARÓWKA - START - SZARADA - SZWACZKA - TUZIN - WIARA - WIERSZ - WIERTŁO - WRZOS - ZAKŁADKA - ZECER - ZŁOTO

Tekstówka.....

Czy wiecie, co podziwiają mieszkańcy Krakowa (i nie tylko oni) w grudniu pod pomnikiem Wieszcza narodu polskiego - Adama Mickiewicza? Przecież ... (patrz rozwiązanie dodatkowe tekstówki).

Kropki w poszczególnych wyrazach należy zastąpić odpowiednimi literami, a te dadzą rozwiązanie dodatkowe.

K O . . Y K • S T . . K A • S A . . E W • Z A . . Ę T • S Z . . A L • S Ł . . I K • Ł O . . O T • Ś W . . C A

Zagadka obrazkowa

Trzecie litery odgadniętych nazw obrazków utworzą rozwiązanie. Jeżeli znacie, a być może w gronie rodzinnym również w czasie świąt śpiewacie kolędy, to nie będzie żadnego większego problemu.

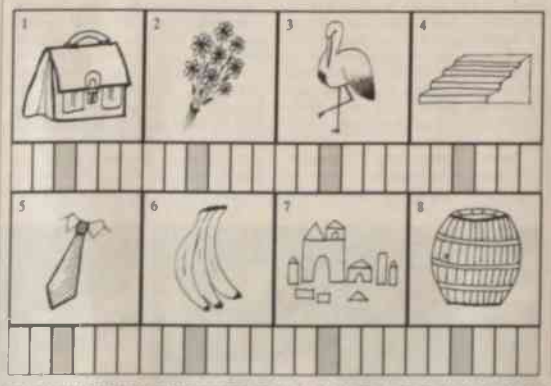

Zadanie tafelkowe

Literka wymyśliła i [illegible] tytuł do świątecznego [illegible] „Głosu Ludu", kiedy [illegible] wanie pojawił się w [illegible] wszędobylski chochlik [illegible] Zabrał z szuflady notyczki i [illegible] już wydrukowany tytuł na [illegible] terowe człony, a te następ[illegible] żył, łobuziak, w porządku [illegible] tycznym w taki oto sposób

CHŚ	CZY	GLO	[illegible]
SIK	TZY	WES	[illegible]

Pomóżcie Literce i uporządk[illegible] cie pocięte kawałki tytułu w [illegible] miałą całość!

Wesołych świąt, powodzenia i szczęścia w losowaniu nagród życzy SZARADKA

Zadania dla najmłodszych

Dla tych, co dopiero nauczyli się czytać i nie umieją rozwiązywać krzyżówek, albo też jeszcze wcale nie potrafią składać literek i „Głosika" czytają im dziadkowie, rodzice lub pani w przedszkolu, mamy specjalne zadania.

1. Wyobraź sobie, że Ludmiłka znalazła się w labiryncie, gdzie w czterech komnatach zawieszone były dzwonki. Ludmiłka musi ominąć te komnaty, bo jeśli któryś z dzwonków zadzwoni, wszystkie drzwi labiryntu zostaną zamknięte. Pomóż jej znaleźć dróżkę, którą wyjdzie z labiryntu i ani razu nie trafi w miejsce, gdzie są dzwonki.

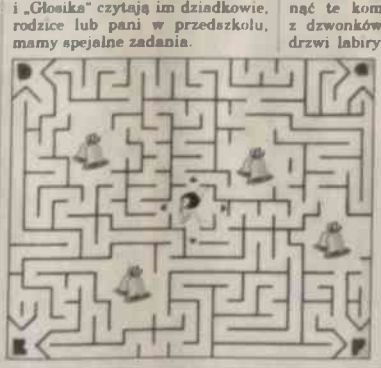

Spróbuj najpierw zwykłym ołówkiem, a potem weź kredkę i zaznacz właściwą drogę. Potem wytnij obrazek i prześlij pod adresem redakcji. Nie zapomnij się podpisać, napisać, ile masz lat i podać adresu zwrotnego. Drogę z labiryntu trzeba odnaleźć samemu, wyciąć i prz[illegible] słać obrazek może ktoś z dor[illegible] tych.

2. Przed tygodniem przedst[illegible] liśmy Wam pingwinka, [illegible] firmy FINCLUB. Głosik [illegible] jest z nowo poznanego kolegi. [illegible] żal mu, że nie ma on żadnego [illegible] nia. Wraz z Ludką postanowi[illegible] ochrzcić, ale za nic nie mogą [illegible] nić tego imienia. Może więc Wy [illegible] myślicie imię dla pingwinka?

3. Czy pamiętacie jak wyglą[illegible] nowy kolega Głosika? Narysu[illegible] jego portret. Podpisane i opatrz[illegible] adresem zwrotnym - może to [illegible] adres domowy lub adres [illegible] szkoła - rysunki prześlijcie do [illegible] dakcji. Adres redakcji znajdu[illegible] u dołu tej stronicy lub w stopce [illegible] dakcyjnej.

Nie zapomnijcie wysłać [illegible] przynajmniej z jed[illegible] z tych zadań do **15 stycznia 2000 roku** (decyduje data stempla pocztowego).

NASZ ADRES: Redakcja „Głosu Ludu", P.O.Box 29, Novinářská 3, 709 29 Ostrava 1.
UWAGA! Pisząc do nas, nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

KAROL ESTREICHER WSPOMINA SZOPKĘ Z LAT DZIECINNYCH

Gwiazda Mistrza Ezenkiera

Tradycje szopki i obchodów kolędniczych z szopką - obnośnym teatrzykiem kukiełkowym - oraz przedstawień o Bożym Narodzeniu, czyli jasełek (od słowa „jasło" - żłób) sięgają średniowiecza i mają początek w misteriach kościelnych, które w Europie już w XIII w. rozpowszechniły bractwa franciszkańskie. Za najpiękniejsze ze wszystkich szopek polskich, nie mające równych sobie na świecie, wyróżniające się zróżnicowanymi formami, kolorystyką, efektami świetlnymi, uznaje się szopki krakowskie. W swej architekturze i zdobnictwie nawiązują do gotyckich i barokowych budowli starego Krakowa (takich jak zamek królewski, katedra na Wawelu, zwłaszcza złota kopuła nad kaplicą Zygmuntowską, mury obronne, kościół Mariacki, attyka Sukiennic itd). Za prekursorów tego stylu w szopkarstwie polskim uznaje się Michała i Leona Ezenkierów, autorów pierwszej takiej szopki skonstruowanej w 1860 r. Szopki wzorowane w tym stylu dostały później nazwę ezenkierowskich. Te były albo wielkie-kolędnicze ze sceną dla kukiełek, albo małe przeznaczone głównie do dekoracji mieszkań w okresie świątecznym, do ustawiania pod choinką, lub na prezenty gwiazdkowe dla dzieci z bogatych rodzin krakowskich.

Proponuję Czytelnikom wycieczkę w czasie do 1913 roku do domu krakowskiego profesora historii prawa Stanisława Estreichera, byśmy oczami jego syna, wówczas siedmioletniego Karola Estreichera (późniejszego wybitnego historyka sztuki i bibliografa, autora „Bibliografii polskiej", który na trwałe wpisał się w historię polskiej kultury odnajdując i przywożąc do kraju zagrabiony przez Rzeszę hitlerowską ołtarz Mariacki Wita Stwosza) uczestniczyli w „ich domowej" szopce. Oddajmy głos Karolkowi...

● ● ●

„Moja matka umawiała się o przedstawienie z Michałem Ezenkierem, murarzem i kaflarzem krakowskim. Ezenkier, człowiek ubogi, ale obywatel szanowany w Krowodrzy, od święta chodził w czamarze z koralową spinką. W 1913 roku przyszedł do nas jak zwykle po Bożym Narodzeniu. Tradycją domu było, że przedstawienie szopki odbywało się w pierwszą niedzielę po Trzech Królach.

W niedzielę o piątej po południu, śnieg sypał wielkimi płatkami i ujrzałem w świetle latarni, jak okryta ceratą zajeżdża na sankach szopka. Za chwilę wniesiono ją do jadalni, gdzie wstęp był dzieciom niedozwolony i ustawiono na dwóch krzesłach". Gdy przygotowania dobiegły końca - „zaczęli się schodzić goście. Mama witała się ze wszystkimi, dzieciom dała po szklance pysznego ponczu. Zaraz każde dziecko w salonie usiadło koło swego opiekuna. Częstowano pierniczkami i czekoladą. Ja usadziłem się obok kolan babci. Na wprost mnie widniały drzwi do jadalni.

Nagle światło w pokoju zgasło, zapanowała cisza, a równocześnie w drzwiach do jadalni rosła szpara przed nami. Powoli rozchylała matka drzwi ku sobie, aż wreszcie stanęła z rozkrzyżowanymi rękami w aureoli szopki.

Ukazała się szopka w całej krasie. Budynek to był, który wysokością wypełniał ramy drzwi. Najpierw biły od niej barwy, potem dopiero architektura budynku zdumiewała: czerwień, zieleń, fiolety, niebieskie i żółte tony, czerń i minia, brązy, srebro i złoto składały się na tę orgię barw jak ogień żywą i jak ogień przyciągającą.

Dwie wieże wznosiły się na przodzie, mariackie wieże oczywiście, tylko bogatsze w ornamenty, uwieńczone u hełmów strzelistych koronami. Po środku między nimi wielka kopuła złota, jak przystało być każdej kopule od Zygmuntowskich czasów.

Wszystkie baśnie Wschodu tu znajdowały swe urzeczywistnienie. Szopka w dziecinną pamięć wbijała się silniej, niż jakiekolwiek dzieło sztuki, bo odpowiadała wewnętrznym naszym marzeniom.

Nad sceną teatrzyku pod kopułą kręciła się świetlistie gwiazda, powoli z namysłem dając znać, że aktorzy-lalki przygotowują się do odegrania wielkiego dramatu. Przed pąsową kurtyną występ sceny, obrzeżony ząbkowaną rampą był miejscem, gdzie tylko niektóre marionetki występowały, te które szczególnie spoufalone były z publicznością.

Przytulony do kolan babki, ssąc kwaśny cukierek, wpijałem wzrok w budynek-zjawę przede mną. Tak czyniły wszystkie dzieci. W salonie panowała absolutna cisza, jaka tylko w oczekiwaniu zdarzeń wielkich i nadprzyrodzonych panuje.

Gwiazda nabierała rozpędu i gubiła powoli swe ramiona, zmiemiając się w tęczowe koło. Zza szopki dochodziły niepokojące szepty:

- Gdzież się skurczybyku z łapami pchasz? Spodnieś królowej oberwał. Jak wystąpi?

- Cicho tam bądźcie - dobiegał głos reżysera. - *Zaczynajcie kolędę.*

Uderzyła harmonia, bas, skrzypce i sześć męskich głosów:

- Wiwat Jezus i Maryja
Śliczna w niebie kompanija!
Przyślimy tu po kolędzie
Niech Państwu przykro nie będzie
A czy będzie czy nie będzie
Kolędować zwyczaj wszędzie

Śpiewy ucichły, kurtyna szła w górę. Na scenie laleczki pastuchów podrygiwały budzone przez Anioła. Wielka nowina została im oznajmiona. Bartek i Szymek biorą, co się da, cielę, capa lub barana i postanawiają złożyć hołd Panu. Tylko Żyd nie chce uwierzyć, Bartek zaczynał go turbować i Żyd podnosił wrzask.

- Żydzie, Żydzie, zara cię nauczę.
Jak cię z przodu, jak cię z tyłu tą
palicą zmlócę.

- Aj waj gewalt, aj wał gewalt, albo to na rozbój

Wtem na scenę wszedł policaj, który przywrócił natychmiast porządek, kładąc areszt na Bartku.

- Co tu mbisz przy szopie jakieś
konfuzyje
Obudzisz Paniątecko, więc cię
haresztuję

Każda scena z Żydem wywoływała wybuchy śmiechu gromadki dzieci. Wszystkie ludowe postacie szopki były zresztą komiczne i ze wszystkimi byliśmy dobrze zaznajomieni.

Pan Twardowski w kontuszu przy karabeli śpiewał:

- Czy to dzień czy to noc
zawsze wesół, zawsze pijan
zawsze wesół zawsze hoc
Jezdem sobie wielki Pan

Choć w żupanie, znaj mospanie
Żeś mi winien oddać cześć
Taka mina i czupryna
Nie da sobie na wąs wsiąść!

Przyjdą diabli, ja do szabli -
Czapka na bok, poły w pas -
Gdy się zbliżą, chlast dwa krzyże.
Gdzieście diabli? Nima was!

Tymczasem na scenę wpadli krakowiacy i to zajęło mą uwagę. Z brzękiem, z wdziękiem, z chrzęstem swych pasów nabijanych kółeczkami i sprzączkami, pełni animuszu i życia weselnicy krakowscy tańczyli w takt muzyki. Po nich smętna wydała się dumka kozacka. Ożywiała się widownia wskutek sporu dwóch legionistów, sapera z ułanem kłócących się która broń lepsza...

- To nie saper, który
Ale ułan dobywał w Hiszpanii
góry...

I wreszcie nadchodziło sentymentalne zakończenie aktu, gdy dwóch górali prosi piękną góralkę, aby jednego z nich wybrała.

- Ani tego, ani tego
Nie chcem pojąć se żadneho
Boście nic nie warci oba
Żaden mi się nie podoba

I wówczas odpowiadał jej jeden z górali:

- Ano pójdziemy bracie, co się
będziem prosić
Weźmiemy se kosy, na wanderkę
kosić!

Teraz następowała przerwa, w czasie której mama każdemu dziecku podała lody śmietankowe na talerzyku oraz rurkę chrupiącą. Trzeba było zjeść i ostudzić się w oczekiwaniu drugiego i ostatniego aktu dramatu.

Klęcząc obok kolan babki, oparłem się o nie mocno i czekałem, aż podniesie się kurtyna...

W świetnej sali na tronie pod baldachimem siedzi Herod, okrutny pan świata, w koronie i z berłem w ręku. Tyran, którego wszyscy się boją, sam jednak przelękniony. Oto mówi:

- Świetna złota ma korona,
Tron broni tysiące mieczy
We mnie wszelka jest obrona
We mnie szukają pieczy
Wszystkie somsiednie narody
Zowią mnie żem królem świata
Ale nie wiem co się dzieje,
Że się tron pode mną chwieje?

Oto Trzej Królowie złożywszy hołd Herodowi zawiadomili go, że przyszły Pan świata urodził się w stajence. Wówczas Herod wydał straszny rozkaz zabicia wszystkich dzieci, nawet własnego syna. I z tym rozkazem wychodzi Hetman:

- Pamiętny będzie dzień dzisiejszy
wiecznie,
Na próżno będą matki łzy wyliwać.
Twoje rozkazy będziem wykonywać
Chociaż od jęków zadrżą wszystkie
mury
I ziemia z swojej natury.

Na próżno krwawego monarchę błagała o wolność królowa, już nie dla siebie, nie dla syna, lecz dla narodu:

- Pogardzam takiem stanem
Wolność dla mnie dziś żywułem
A nie dla narodu mego!

Napięcie dramatyczne dochodziło szczytu, gdy po przekleństwie królowej zjawiła się Śmierć. Kościotrup z kosą w ręku, bezlitosny, zimny, przerażający, jednym wprawnym ruchem ścinał głowę Herodowi. Tułów bez głowy rzucał się po scenie, gdy Śmierć oznajmiła krótko:

- Bez rozkaz boski
Łeb ścięty królewski.

Wszystkie dzieci rozgorączkowane i przestraszone tuliły się do swoich opiekunów. Siostry moje objęły się za szyję i bały się widocznie, chociaż mnie tłumaczyły, żebym ze strachu nie wrzeszczał jak przeszłego roku. Nagle na scenę wpadł diabeł z czerwonym ogonem, z niemiecka ubrany, z widłami w ręku:

- Królu Herodzie za twe zbytki
Chodź do piekła, boś ty brzydki,

i nabijając na widły kadłub królewski, porwał go do piekła. To był szczytowy punkt tragedii!

Zapadała się posadzka w sali tronowej, ogień różnokolorowy z płomieniami buchał spod ziemi, płonął czas krótki i wśród ognia i gromów znikał diabeł wraz z ciałem potępionego monarchy.

I w tym momencie, gdy przerażenie widzów dosięgało szczytu, gdy nawet któreś z dzieci, pierwszy raz oglądając scenę, zaczęło płakać ze strachu, wesoło, z humorem wskakiwał na scenę Żyd. Zakasał sobie chałt tak, że widać mu było nogi w białych pończochach. Śpiewał:

- Teraz Żyd będzie tańcował
Bo diabeł króla pochował
Aj waj, aj waj, bim!
I zatańczy hebrajskiego
Krakowiaczka żydowskiego
Aj waj, bim! bim!

Teraz rozgrywały się na scenie szopki wesołe dialogi między czarownicą i diabłem, żaczkiem krakowskim, który na wszystkie pytania umie zręcznie odpowiadać, a wreszcie sprawiające największą radość dzieciarni dialogi z dziadkiem z torbą na patyku:

- Prosi dziadek, prosi,
Torbę z dzwonkiem nosi
Prosi dziadek na rany
Bo mu się trzęsą gałgany!
Na ogolenie bródki
Na półkwaterek wódki!
Kto włoży, człowiek boży
A kto nie włoży
Ten pójdzie do kozy!

Każde z nas miało przygotowanych parę groszy, które niosło pod szopkę i wtykało do torby dziadka trzymanej na długim drążku. Była to przyjemność jeszcze większa niż składanie pieniędzy na tackę w kościele. Dziadek podskakiwał, potrząsał torbą i wcale nie śpieszył się zejść ze sceny.

Potem zaintonowano śpiew końcowy:

- Coraz to dalej szopa się wali,
Józef nieborak kijem podpiera,
Wiatr zewsząd wieje, nic nie zagrzeje,
Wicher do reszty strzechę obdziera.
Wiwat Pan Jezus, wiwat Maryja,
Wiwat święty Józef, cała kompanija!

W pokoju zrobił się ruch. Obce dzieci natychmiast zaczęły wychodzić. Starsi przeszli do pokoju ojca.

Korzystając z zamieszania poleciałem zajrzeć za kulisy. Ledwo skończyło się przedstawienie, znajdowałem się po drugiej stronie szopki. Tu na stole odarte z grozy lub wdzięku, którym zdumiewały widzów, leżały lalki martwe i sztywne, ułożone równo jedna przy drugiej. Tu szopka przedstawiała się nie jak błyszczący świetnością pałac, lecz jako skomplikowane rusztowanie z drzewa, drutu, blachy, w której powstawiano świeczki. Kopuła leżała obok budynku, wykręcona gwiazda miała nadpalony płomień...

opr. (mro)

(oparte na fragmentach książki K. Estreichera „Nie od razu Kraków zbudowano", Londyn 1945.)

■ PRZYSTAWKA CZWARTKOWA ■ PRZYSTAWKA CZWARTKOWA ■ PRZYSTAWKA CZWARTKOWA ■ PRZYSTAWKA ■

DNIE Z KOLĘDĄ

Przed miesiącem praskie „Literární noviny" przyniosły stronicę zaolziańskiej poezji: Lucyny Przeczek-Waszkowej, Władysława Młynka, Władysława Sikory, Lecha Przeczka, Jacka Sikory, Gustawa Sajdoka oraz Renaty Putzlacher w przekładzie karniowianina Libora Martinka. Zrobiły to bez „degradacyjnego" zaznaczenia, że idzie o prowincję prowincji, zatem na zasadach równych z równymi. To zaś podnosi na duchu. Wstęp owego poetyckiego bloku stanowi tekst sygnowany: -zk- „Pôvod básně". Geneza wiersza: „Skoro wiersz wynika z formacji geologicznej, stanowi zatem wyciek anorganiczny..." - pominimy jednak złożoną i niełatwo przetłumaczalną, acz odkrywczą kwestię. „Sam wiersz zaś jest zbitką o strukturze kryształu, i poważa zakon, stąd jako żywy mineral, niby ziarno leży oto na dłoni wieśniaka".

Dlaczego piszę o tym akurat w święta bożonarodzeniowe? Dla poezji tych dni i dla przekonania cenionego Czytelnika nadolziańskiego, że co gdzie indziej przynosi chlubę Zaolziu, jest pewnie warte świeczki. W domu nie zawsze doznajemy tego wrażenia. Mówili Rzymianie: „Nemo propheta in patria sua". Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju. Czy już wtenczas myśleli oni o Zaolziu, tego nie wiem, niemniej cenili sobie owych „proroków" oczami nie regionalistycznymi, a niejako panoramicznymi. Przed niedawnem jeszcze - mówię sobie patrząc na nadolziańskie stoki Cieszyna - przeświytywały wśród gołych gałęzi nad rzeką samochodowe reflektory podjeżdżające od granicy. I oto robią to znowu. Nie zauważyłem więc, którędy minęła liściasta wiosna z bujnym latem i kolorową jesienią naszego Roku Seniora. Albo Roku starczego Zaolzia? Bo też jakby pustoszeją szeregi generacyjne za nami...

Schodzą oto święta Bożego Narodzenia, nasze (przeważnie) białe Gody i skłaniają do przemyśleń, gdzież to i jakie powysychały nam witalne źródła, tak że demokracja jakby nie okazywała się dla nas tą najwłaściwszą propozycją. I czy nie zanadto nie odmieniły nas lata jednorodnej misji klasowej ze wschodu.

Aby nawiązać do tego, co pierwsze w człowieku i co wynika z dotykania pnia i kamienia, sięgnę jeszcze dalej, na antypody, do uduchowionych aborygenów australijskich. Ludy pierwotne stawiały głównie na energię witalną obecną ponoć we wszystkim naokoło, stąd słowo, pieśń czy obraz były dla nich przede wszystkim narzędziem przenikania tajemnic otoczenia. Pieśń duchową czy uduchowioną cechowała zdolność oddziaływania na otaczającą ich realność, wspierała myślenie, wpływała na zdrowie człowieka. Jeden ze znawców Australii postrzega ją jako zbiorową partyturę muzyczną - czytam u Gabriela Deteona. Wskazuje on na mit aborygenów, iż śpiewający przodkowie ustanawiali tzw. linie pieśni, tj. roztrząsali za sobą swoiste „dźwiękowe ślady". „Kto znał odpowiednią pieśń, był w stanie prześledzić szlaki swoich przodków i wnikać przy jej pomocy w magiczną realność nazwaną czasem snu, w zamierzchły okres, kiedy znany nam świat dopiero się rodził."

Aborygeni nadal wierzą w uzdrowicielskie moce swoich rysunków i malunków. Energia zawarta w obrazach leczy w ich przekonaniu wszelkie choroby, wszelkie niemoce duszy i ciała. Nasza poczciwa planeta, ich zdaniem, „dyszy" nadal dzięki ludzkiemu śpiewaniu. Jeśli ono się skończy, wtedy świat się rozpadnie. Idzie o sposób na życie, w którym obok pobudek materialnych powinno się mieścić także pragnienie duchowej pełni, dobra i piękna, przeżywania, otwierania się na sferę ducha.

Wybierajmy więc w owe tradycyjne Święta nasze, kolęda czy podgryzanie gardeł? Wpajanie sił witalnych następującym generacjom czy też ustawianie murów?

WŁADYSŁAW SIKORA

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

CZWARTEK 23 GRUDNIA

■ TC 1:

5.00 Sama w domu (mag.)
5.59 Dzień dobry z TC
8.30 Czarodziejskie przedszkole
9.00 Wiadomości
9.05 Bajki pod śniegiem
10.10 „Koci książę" (bajka czesko-niem.)
11.30 „Pan Tau przychodzi" (film czeski)
12.00 Wiadomości
12.05 Sama w domu (mag.)
13.05 „Wspaniała szóstka i uroczystość wiejska" (s., 1/6)
13.30 „Nie marudź, wiewiórko!" (kom. czeska)
14.50 „Mechanika popularna dla dzieci I" (s. edukacyjny)
15.15 Plecak
15.30 Meduza
16.00 Wiadomości
16.15 „Iskra" (film)
17.55 Prognoza pogody
18.00 Report (aktualności regionalne)
18.10 „Słynne historie XX wieku" (s. dokumentalny)
18.35 „Stuknięta dziewczyna I" (s.)
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wydarzenia, pogoda
19.50 Bramki, punkty, sekundy
20.00 „Książę i Gwiazda Wieczorna" (bajka czeska)
21.30 „Serce do wynajęcia" (film kanad.)
23.00 Wiadomości
23.10 Na pływalni ze Stellą Zázvorkową
23.35 „Jak żyje się w największych rodzinach" (s. dok.)
0.15 „Szeroka droga sprawiedliwości" (kom. czeska)
1.05 „Kiedy stulecie było jeszcze młode" (s. dok.)
2.55 „Tajemnicza planeta" (s. dok.).

■ TC 2:

5.00 Home Page, czyli Komputery dla każdego
5.30 Ten nasz charakter czeski
5.45 Artefakty
6.55 Wiadomości TVS
7.20 Report (aktualności regionalne)
7.55 Panorama
8.30 „21" (aktualności)
9.00 „Archipelag" (s. dok.)
9.55 „Historie szczęśliwych" (dok.)
10.20 Klub Seniora
10.50 W świecie formuły 1
11.00 „Historia sportu" (s. dok.)
11.50 Czarne owce (publicyst.)
12.05 „Tajemnica wiklinowego koszyka" (serial)
12.35 Kometa
13.20 Reportaże TV Ostrawa
13.45 Animals
14.00 Notatnik policyjny
14.20 „Ludzik Tate" (film USA)
16.00 „Naoczne świadectwo" (s. dok.)
16.30 Dokument 2000: „Forum 2000"
17.00 Ego
17.20 Europa dziś
17.50 „Nerez" w Betlejem (kolędy)
18.20 „Niedźwiedź kamczacki" (dok.)
19.15 Euronews
20.00 „Kiedy stulecie było jeszcze młode" (s. dok.)
20.50 „Sto fotografii stulecia" (s. dok.)
20.55 Czechosłowacki Tygodnik Filmowy
21.10 „Skarby świata" (s. dok.)
21.25 Kino Czas: „O czym marzą mężczyźni" (dok.)
22.25 Światowe Nagrody Muzyczne 1999
0.30 Salon morawsko-śląski
0.55 Cenzura z bliska
1.50 „Wyznanie sparaliżowanego alpinisty, który sam wychował dwoje dzieci" (dok.)
2.05 Klub jazzowy.

■ NOVA:

6.00 Śniadanie z Nową, **9.00** Bajki animowane, **9.25** „Tarzan" (s.), **9.50** „Święta z Willim Wuffem" (film niem.), **11.25** „Zabawy i marzenia" (film czes.), **12.55** „Biała pani" (kom. czes.), **14.30** „Gwiazda jedzie na południe" (film czes.-jugosł.), **16.10** „Tak tylko sobie gwizdnąć" (film czes.), **17.32** Właśnie teraz z regionów, **17.40** „Bajkowa babcia" (film USA), **19.30** DTV, sport, pogoda, **20.00** Do-Re-Mi (wydanie specjalne), **21.15** „Kobra 11" (s.), **22.10** Właśnie teraz, **22.15** „Kobieta dla trzech mężczyzn" (film czes.), **23.38** Pogodynka, **23.40** „Historia doktora Fleissa" (film USA), **1.15** „Gorąca linia" (s.).

■ PRIMA:

8.00 „Mysz Elliot" (s. anim.), **8.25** „Czarodziejski autobus szkolny" (s. anim.), **8.50** „Jak misie uratowały Święta Bożego Narodzenia" (film anim.), **9.15** „Wesele z przeszkodami" (film szwedz.), **10.50** Program dla pań, **11.45** „Podróż za szczęściem" (s.), **12.40** „Wspaniali i bogaci" (s.), **13.30** Program dla pań, **14.25** „Hunter I" (s.), **15.20** „Czas przypływu III" (s.), **16.10** „Renegat I" (s.), **17.00** Program dla pań, **17.30** Minuty regionu, **17.40** Rexeso (teleturniej), **18.00** „Doktor z alpejskiej wioski IV" (s.), **18.50** Prima TV, pogoda, **19.00** Dziennik, **19.15** Mniam, czyli... (teleturniej), **19.45** „Ja ci pokażę, zającu!" (s. anim.), **19.55** „Hyperion Bay" (s.), **20.45** Znacie się? (teleturniej), **21.45** Ciernie (talk show), **22.30** „Trio berlińskie" (s.), **23.20** Do tematu!, **23.25** „Nietykalni" (s.), **0.15** „Drużyna A" (s.).

PIĄTEK 24 GRUDNIA

■ TC 1:

5.00 Sama w domu (mag.)
5.55 Walizka (teleturniej)
6.35 Na pływalni ze Stellą Zázvorkową
7.00 Umyślność
7.30 Żyrafa
10.00 „Był sobie pewien król" (bajka czeska)
11.40 „Cesarz i dobosz... i filmowcy" (dokument)
12.00 Wiadomości
12.05 Pójdziemy razem do Betlejem...
12.50 Na Boże Narodzenie (kolęda)
12.55 Kropla miłości (spotkanie z D. Patrasową)
13.20 „Wspaniała szóstka i wanna" (s.)
13.50 Koncert bożonarodzeniowy Hany i Petra Ulrychów
14.20 „Dalskabaty" (bajka czeska)
16.25 Ja malutki przychodzę z kolędą
16.40 Śpiewnik domowy
16.50 „Zimowa nimfa" (bajka)
17.40 Lekcja śpiewu
18.30 Czeskie Boże Narodzenie w Watykanie
18.45 Bożonarodzeniowa zaduma Zdeňka Matějčka
18.50 Losowanie „10" szczęśliwych
18.55 Wieczorynka
19.10 Wydarzenia, pogoda
19.30 „Cesarz i dobosz" (bajka czeska)
20.45 „Z tobą mi dobrze na świecie" (kom. czeska)
22.15 Tylko dla dzisiejszego dnia (koncert)
23.00 Andrea Bocelli (koncert)
24.00 Pasterka
1.00 „Kiedy Burian zmyślał" (kom. czeska)
2.35 Wigilia Bożego Narodzenia
2.50 Chcecie mnie znać?
3.50 „Dwie z Paryża" (nowelki).

■ TC 2:

5.10 „Nietolerancja?" (dok.)
5.30 Światowid
6.00 Wiadomości TVS
6.20 W świecie formuły 1
6.30 Jazda (mag.)
6.55 „Czas dla rodziny" (dok.)
7.20 V. J. Tomášek: Pieśni wg Goethego
7.55 Panorama
8.30 „Chalupáři" (s.)
9.20 Zając w worku
10.30 Mała gwiazda bożonarodzeniowa
11.05 Zanim podniesie się kurtyna
11.45 „Światło jego oczu" (film czeski)
13.10 Skarbiec muzyki czeskiej
13.50 „Zaoszczędzony funt" (kom. czeska)
14.25 Zima na „Podluží"
15.05 „Skarby świata" (dok.)
15.20 „Co znaczy »w domu«" (dok.)
15.40 Popołudnie dla wszystkich
16.05 Barok w nas
16.55 Kolędy
17.20 „Wałaski sennik" (dok.)
17.55 „Boże Narodzenie braci Mánesów" (spektakl TV)
18.40 „Andrea Bocelli" (portret)
19.30 Bożonarodzeniowy koncert gwiazd
20.40 „Biblia" (film koprod., 1/2)
22.10 „Italianissimo - Antonio Salieri" (dok. muzyczny)
22.55 Otwieranie Świętych Drzwi (transmisja z Rzymu)
2.00 G.F. Haendel: Mesjasz (koncert)
4.00 Festiwal Praska Wiosna 1989.

■ NOVA:

7.00 Bajki animowane, **7.25** „Mach i Šebestowa, do tablicy" (film anim.), **8.40** „Alarm w obłokach" (film czes.), **9.55** „O dzielnym kowalu" (bajka czes.), **10.25** „Sissi" (film austriac.), **13.20** „Król Drozdobrody" (film słowac.), **15.00** „Łucja, postrach ulicy" (film czes.), **16.25** „Kasia i straszydła" (film czes.), **17.55** Lucie na biało (spotkanie z L. Bílą), **18.45** DTV, sport, pogoda, **19.00** „Szmankocie, babciu, czaruj!" (bajka czes.), **20.10** „101 dalmatyńczyków" (kom. USA), **22.00** Złotka (show), **23.00** Boże Narodzenie Daniela Hůlki, **0.05** „Niewiernie twoja" (kom. USA), **1.50** „Kobieciarz Colinot" (kom. franc.).

■ PRIMA:

8.00 „Jak się miał Ferda w świecie" (film anim.), **8.45** „Świat Franciszka" (s. anim., 1/3), **9.30** „Niespodzianka bożonarodzeniowa" (film USA), **11.05** „Maria z Nazaretu" (film franc.), **13.00** „Słynna sprawa" (film bryt.), **13.55** „Aniołek tatusia" (film USA), **15.30** „Księżniczka ze złotą gwiazdą" (bajka czes.), **17.00** Prima jazda , **18.00** Caruso show, **18.50** Dziennik, **19.00** „Historia wigilijna" (film USA), **20.40** „Igraszki z diabłem" (bajka czes.), **22.20** „Podarunek z nieba" (film niem.), **23.50** „Nowoczesne swaty" (film USA).

SOBOTA 25 GRUDNIA

■ TC 1:

5.00 Świat motoryzacji (mag.)
5.55 Boże Narodzenie w poprawczaku
6.05 Tempo, tempo! (teleturniej)
6.30 Śpiewnik domowy
6.35 Sezamie, otwórz się! II
7.00 „Alf" (s.)
7.30 Żyrafa
10.00 „Jak sobie zasłużyć księżniczkę" (bajka)
11.15 Śpiewnik domowy
11.20 „Pan Tau obdarowuje" (film czeski)
11.50 Urbi et Orbi (transmisja błogosławieństwa papieskiego z Watykanu)
12.45 Wiadomości
12.50 Klub przyjaciół orkiestr dętych
13.25 „Wspaniała szóstka i nowy mężczyzna" (s.)
13.50 „Wiewiórka i czarodziejska muszla" (film czeski)
14.55 Ukryte w depozycie
15.10 „Pantofelek i róża" (bajka)
17.30 Losy gwiazd
17.55 Prognoza pogody
18.00 Wiadomości
18.05 Humor Miroslava Donutila
18.45 Nad listami telewidzów
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wydarzenia, pogoda
19.45 Bramki, punkty, sekundy
20.00 Nie zastanawiaj się i kręć!
21.15 „Jumanji" (kom. USA)
22.55 Wiadomości
23.10 Tina Turner (koncert galowy)
0.05 Noc z Aniołem
1.30 Wielka muzyka nocna
4.15 Kto jest kto: „Jethro Tulle"
4.45 Wigilia w „Ypsilonce"
5.35 Telefony - M. Šimek i M. Kopecky
6.00 Krzyżowe przesłuchanie Josefa Beka
6.30 Mała muzyka poranna

■ TC 2:

5.00 „Historie szczęśliwych" (s. dok.)
5.15 Paszkwil
6.10 Prosto w oczy
6.40 Zwykłe życie
7.05 Miłość i śmierć
7.55 Panorama
8.30 Boże Narodzenie z „Hradišťanem" (koncert)
8.55 „Czekaj mnie, miły, jesienią" (dok.)
10.00 Nabożeństwo bożonarodzeniowe
11.00 Pieśni nabożne, miłosne i psotne
11.40 „Kiedy Burian zmyślał" (kom. czeska)
13.15 B. Smetana „Czarcia ściana" (opera)
15.25 O. Daněk „Loki królowej Bereniki" (teatr TV)
16.10 B. Martinů: Sekstet smyczkowy
16.30 „Wałaski sennik" (dok.)
17.00 Otwórzcie bramy Chrystusowi
19.00 Zgadnij, kto przyjdzie? (prezydent z wizytą)
19.15 Tenerezza (portret dyrygenta J. Bělohlávka)
20.00 Obce słowo „poezja"
20.05 „Życie i przesłanie Jana Pawła II" (dokument)
21.05 „Biblia" (film koprod., 2/2)
22.35 333 (przegląd literacki)
23.35 J. S. Bach: Oratorium bożonarodzeniowe
0.50 Rzeczy bliskie naszym sercom (pr. muzyczny)
1.55 Wiadomości TVS
2.15 C. Goldoni „Awantura w Chioggi" (teatr)
4.15 Serenada w Hlubokiej (koncert).

■ NOVA:

7.00 „Czarujący świat Walta Disneya" (filmy anim.), **7.50** „Mrkáček Čiko" (film czes.), **9.05** „Od jutra nie czaruję" (film czes.), **10.35** „Bajka o nocy świętojańskiej" (bajka czes.), **12.00** Dzwońcie do dyrektora, **12.30** „Sissi, młoda cesarzowa" (film austriac.), **14.20** „Fałszywy książę" (bajka słowac.), **15.55** „Żegluga na złotym delfinie" (dok.), **16.25** „...i znów ta Łucja" (film czes.), **17.55** „Kasia i znowu te straszydła" (film czes.), **19.30** DTV, sport, pogoda, **20.00** Jezusku, nakręć to! (z domowej wideoteki), **21.05** „Dzika rzeka" (film USA), **23.05** „Striptiz" (film USA), **1.05** „Patrol nocny" (film amer.-bryt.), **2.45** „Gorąca linia" (s.).

■ PRIMA:

8.00 „Bajka o Jasiu i Małgosi" (bajka anim.), **9.10** „Świat Franciszka" (s. anim.), **9.55** „Zwariowany profesor" (kom. bryt.), **11.30** Gillette World Sport Special, **12.05** „Słynna sprawa" (film bryt., 2/2), **13.05** „Anastazja" (film USA, 1/2), **14.55** „Dobry wojak Szwejk" (film czes.), **17.00** „Tajemnicze historie" (s. dok.), **17.25** „Nora" (s.), **17.50** Prima TV, **18.00** Kochasie, **19.00** Dziennik, **19.15** Mniam, czyli... (teleturniej), **19.45** „Ja ci pokażę, zającu!" (s. anim.), **19.55** „Komisarz Rex, młode lata" (s.), **21.40** „Podarunek bożonarodzeniowy" (film USA), **23.20** „Niewinne ofiary" (film USA), **0.50** Jedyny wieczór: Tom Jones.

NIEDZIELA 26 GRUDNIA

■ TC 1:

7.30 Żyrafa (dla dzieci)
10.00 „Hulajnoga pierwsza" (bajka)
11.10 „Pan Tau idzie do szkoły" (film czeski)
11.50 Kalendarium
12.00 Wiadomości
12.05 Pod jednym dachem na Żofinie
12.55 Bożonarodzeniowe „Wszystko dla domu i ogrodu"
13.30 „Pan zamku" (bajka)
14.35 „Królestwo lwów" (film bryt.)
16.10 „Pod kasą stał" (kom. czeska)
17.55 Prognoza pogody
18.00 Wiadomości
18.05 Na własnych nogach (dobroczynność)
18.35 Antena
18.50 Słowo świąteczne
18.57 Szczęśliwych „10"
19.00 Wieczorynka
19.15 Wydarzenia, pogoda
19.40 Bramki, punkty, sekundy
19.55 Losowanie zakładów Sportki
20.00 „Zaklęte wzgórze" (bajka)
21.05 Wiadomości
21.10 Bramki, punkty, sekundy
21.15 „Mayerling" (film bryt.)
23.30 Losowanie „10" szczęśliwych
23.35 „Dalziel i Pascoe" (film bryt.)
1.10 „Widowisko" (film bryt.).

■ TC 2:

5.10 Tygodnik kulturalny
5.25 Europa dziś
5.50 Salon morawsko-śląski
6.20 Salon czeski
6.45 Ukryte w depozycie
6.55 Kino Czas: „O czym marzą mężczyźni"
7.55 Panorama
8.30 „Dziesięć wieków architektury" (s. dokumentalny)
8.45 „Skarby świata" (s. dok.)
9.00 Poranek niedzielny
9.50 Cicha noc (muz. fantazja filmowa)
10.00 „Tam, gdzie słońce nie zagląda" (kom. czeska)
11.00 „Archipelag" (s. dok.)
12.00 J. K. Tyl „Diabeł na ziemi" (bajka)
13.15 Boże Narodzenie ze starej Pragi
13.55 Magazyn chrześcijański
14.30 Animals
14.50 „Girofle-Girofla" (operetka)
16.50 Waldes i powrót Františka Kupki
17.05 „Wałasski sennik" (dok.)
17.35 B. Britten: Jak się robi operę
19.15 Śpiewające skrzypce
20.00 Eva Urbanowa - Koncert galowy
21.15 Salon Cimrman, czyli Szczęśliwe i wesołe Cimrmanowce (pr. rozrywkowy)
22.00 Cimrman - Smoljak - Svěrak „Blaník" (teatr)
23.25 Na dobrą godzinkę w lanžhockiej rodzince
24.00 „Oprzyj się o mnie" (film USA)
1.45 „Proszę sobie nie przeszkadzać" (kom. czeska).

■ NOVA:

7.00 „Czarodziejski świat Walta Disneya" (filmy anim.), **7.50** „Pipi Długa Pończoszka" (film anim.), **9.05** „Piękna i bestia" (bajka czes.), **10.40** „Krakonoš i narciarze" (film czes.), **12.00** 7 czyli Siedem dni, **13.00** „Sissi, fatalne lata cesarzowej" (film austrac.), **14.50** „O Plaváčkovi" (film słowac.), **16.15** „Mężczyzna, który mi się podoba" (film franc.), **18.10** „Nareszcie się rozumiemy" (kom. czes.), **19.30** DTV, sport, pogoda, **20.00** Rozjazdy dla gwiazd (rozrywka), **21.15** „W czasie, kiedy spałeś" (kom. USA), **23.10** „Spokój nocy" (thriller USA), **0.45** „David i Lisa" (film USA), **2.15** „Gorąca linia" (s.).

■ PRIMA:

8.00 „Świat Franciszka" (s. anim.), **8.35** „Amerykański ogonek II" (film anim.), **9.50** Świat '99, **10.25** „Wydam za mąż swoją żonę" (kom. czes.), **11.55** Salon samochodowy, **12.35** Sylwester '99, **13.35** „Anastazja" (film USA), **15.15** „Posłusznie melduję" (film czes.), **17.00** „Tajemnicze historie" (s. dok.), **17.25** Bez urazy (talk show), **18.00** „Hercules Poirot" (s.), **19.00** Dziennik, **19.15** Mniam, czyli... (teleturniej), **19.45** „Ja ci pokażę, zającu!" (s. anim.), **19.55** „Rewir Wolffa" (s.), **20.45** Nikt nie jest doskonały (pr. rozryw.), **21.45** „Kochanie, nie zapomnij skarpetek!" (kom. niem.), **23.35** „Niewinne ofiary" (film USA).

PONIEDZIAŁEK 27 GRUDNIA

■ TC 1:

5.00 Poranek niedzielny
5.59 Dzień dobry z TC
8.30 Sezamie, otwórz się! II
9.05 „Podróż na Księżyc" (film anim.)
9.30 Hip, hap, hop (teleturniej)
10.00 „Bajki tysiąca i jednej nocy" (film animowany)
11.25 Śpiewnik domowy
10.30 Losy gwiazd
11.50 Kalendarium
12.05 Sama w domu (mag.)
13.05 „Wspaniała szóstka i [illegible]
13.30 „Hrabia Monte Christo" [illegible]
15.10 Ukryte w depozycie
15.20 Humor Miroslava Donutila
16.05 Czarodziejskie przedszkole
16.35 Pomagajmy sobie
17.00 Labirynt
17.30 Tempo, tempo! (teleturniej)
17.55 Prognoza pogody
18.00 Report (aktualności regionalne)
18.10 „Dotyk anioła II" (s.)
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wydarzenia, pogoda
19.50 Bramki, punkty, sekundy
20.00 „Życie na zamku" (s.)
21.00 Bananowe rybki (talk show)
21.25 Fakty
22.05 Wydarzenia plus
22.20 Bramki, punkty, sekundy
22.25 Na krawędzi
23.05 „Przyjaciele V" (s.)
23.25 Wiadomości
23.35 „Życie i przesłanie [illegible] Pawła II" (dok.)
0.35 Echa sportowe
1.35 „Człowiek ze strychu" [illegible] muzyczna)
3.20 Sama w domu (mag.)
4.15 Klub przyjaciół orkiestr dętych

■ TC 2:

5.05 Chcecie mnie poznać?
6.05 Kalendarium
6.15 Magazyn chrześcijański
6.50 Słowo świąteczne
6.55 Animals
7.15 Wiadomości TVS
7.35 Tygodnik ekonomiczny
7.50 Alergie
7.55 Panorama
8.30 „Pod kasą stał" (kom. czeska)
10.10 Pod jednym dachem na Żofinie
11.00 Tempo, tempo! (teleturniej)
11.30 „Asterix w Brytanii" (film [illegible])
11.45 Alergie (mag. med.)
12.45 Meduza
13.15 Małpa (mag. internet)
13.40 "Mechanika popularna dla [illegible] I" (s. edukacyjny)
14.10 Popołudnie dla wszystkich
14.40 Josef Štangl wśród [illegible] samochodów historycznych
14.50 Kinobox 2000
15.15 „Szakale lata" (komedia czeska)
17.05 „Osobistości stulecia" (s. dok.)
17.55 Trzymaj się!
18.15 Echa sportowe
19.15 Euronews
19.40 Tygodnik kulturalny
20.00 „Z historii rocka" (s. dok.)
20.50 Księżyc (fantazja filmowa [illegible] olejnych Z. Hajnego)
21.00 „21" (aktualności)
21.30 „Sto fotografii stulecia" (dok.)
21.35 „Mur" (film belgijski)
22.45 Szansa dla rockowych bandów
23.15 Paszkwil
0.10 Wielkie wystawy
0.35 „21" (aktualności)
1.15 Salon Cimrman, czyli [illegible] i wesołe Cimrmanowce (pr. rozrywkowy)
1.55 „Malowane pustkowie" (film amerykański).

■ NOVA:

6.00 Śniadanie z Nową, **9.00** „Tarzan" [illegible] (s.), **9.25** „Ania z Zielonego Wzgórza" [illegible] 1/4), **10.15** „Dudziarz Szwanda" [illegible] czes.), **11.55** „Ciężkie dni" [illegible] **12.15** [illegible] bre życie, **13.40** „Miami Sands" [illegible] „Nareszcie dzwonek" [illegible], **14.50** [illegible] traf" (s.), **15.15** „Słoneczny patrol" [illegible] **16.10** „A" (talk show), **16.50** Karuzela [illegible] leturniej), **17.15** Właśnie teraz z regionów, **17.25** „Dziki anioł" (s.), **18.05** [illegible] (s.), **18.53** Prognoza pogody, **19.00** [illegible] kuj! (teleturniej), **19.30** DTV, sport, pogoda, **20.00** „Kasandra" (s.), **20.45** Do-Re-Mi (konkurs), **21.45** Prask!, **22.15** [illegible] dziś, **22.20** „Martial Law - Stan [illegible] nia" (s.), **23.10** Tabu, **23.39** [illegible] **23.40** „Brian Benben Show" (s.), **0.05** „Gorąca linia" (s.)

■ PRIMA:

8.00 „Mysz Elliot" (s. anim.), **8.50** [illegible] cy czasów II" (s.), **9.15** „Dobry wojak Szwejk" (kom. czes.), **11.00** Program dla pań, **11.45** „Podróż za szczęściem" [illegible] **12.40** „Wspaniali i bogaci" (s.), **13.30** Program dla pań, **14.30** „Hunter I" (s.) [illegible] „Czas przypływu III" (s.), **16.10** [illegible] I" (s.), **17.00** Program dla pań, **17.30** Minuty regionu, **17.40** Rexeso [illegible] **18.00** Sauna (talk show), **18.50** Prima TV, pogoda, **19.00** Dziennik, **19.15** [illegible] czyli... (teleturniej), **19.45** „Ja ci pokażę, zającu!" (s. anim.), **19.55** [illegible] Nights" (s.), **20.50** „Wierzcie [illegible] cie" (s.), **21.45** „Niebezpieczne podwórko" [illegible] stwo" (thriller kanad.), **23.20** Do tematu, **23.25** „Orleans" (s.), **0.15** „Drużyna A" [illegible] (serial).

...KI PROGRAM TELEWIZYJNY

...EK 23 GRUDNIA

...erbata
...ojna" (s.)
...
...kie Przedmieście 27
...ci, prognoza pogody
...iat Richarda Scarry'ego" (s.)
...we prezenty
...przedszkole
...niaczy" (s.)
... na ekranie (mag.)
... renifera" (s. dok.)
...nych serc
...
...
...
...
...)
...cia" (s.)
...chorobę Osteoporoza -
...ej kości
...tka Mikołaj? (dla dzieci)
... z Muppetami: Garth Brooks
...ki

... Hendersonowie" (s.)
... Serwis Jedynki
...s Junior
...eja (dla młodzieży)
...
...odia? (quiz)
...ki
... sukces" (s.)
... Wigilijne tradycje
...
...nka: „Przygody Kota File-

...ekend
...ci, sport, pogoda
...dges" (s.)
...omości
...ragnień
... reportera
... mediów
...k polityczny Jedynki
... Wiadomości, sport
...cająca
...arza Qin Song" (film chiński)
...

...k krajowy
...rody
... lokalny
...ntki" (s.)
...ja obrad Sejmu
...
...ncie" (s.)
...ka 13-latków, czyli Świato-

...a (w przerwie obrad)
...cioro" (s.)
...t" (reportaż)
... reformę emerytalną
... lokalny
...
...
... dziesięciu (teleturniej)
...mania
...ta 2
...wiakowie" (s.)
...mości Literackie
..., prognoza pogody
...gram
...mania
...wam X" (s.)
...azyn kryminalny)
...dycja 2" (s.)
... pianino" (film USA).

...OWICE:
...teczny dzień, 7.25 „Olimpia-
...w" (s. anim.), 7.30 „Szaleństwa
...ki" (s. anim.), 8.00 Agrofak-
... am świat, 8.45 „To jest temat"
... niora" (s.), 10.00 Bałtyk
... Echa regionów, 11.00 Buduje-
11.30 Laboratorium, 11.50 Tajni-
... 12.05 Szkoły za oceanem,
... Filipa, 13.00 Portrety miast,
... 14.00 Krajobrazy (mag.),
... miłości" (s.), 15.00 Podróże
... 15.30 „Układanka" (s. ku-
... Klub kolekcjonera, 16.15 Zbli-
... Flesz-Aktualności, 16.35
... władcy smoków" (s.), 17.00
... dzień (mag.), 17.30 Witaj,
...teleturniej), 17.50 Portrety miast
...tualności, 18.20 Sposób na
... W cztery oczy, 19.00 Krajobra-
...30 „O dwóch takich, co ukrad-
... anim.), 20.00 „Seniora" (s.),
... mat" (rep.), 21.15 Ten sam,
...ości, 21.45 Temat dnia, 22.00
...ci" (s.), 22.30 „Crimen" (s.),
...m (transmisja z uroczystości
...

...T 1:
... na życzenie, 7.00 „Szaleję za
... „Czarodziejka z Księżyca" (s.
... „Miasteczko Evening Shade"
... Winters" (s.), 9.30 „Palo-
... „Luz Maria" (s.), 11.30 „Her-
... 12.30 Disco Polo Live, 13.30
...cza" (s.), 14.00 Gospodarz
... 14.30 Kalambury (dla dzieci),
15.00 „Jumanji" (s.), 15.30 Informacje, 15.55 „Renegat" (s.), 16.45 „Alvaro" (s.), 17.45 „Luz Maria" (s.), 18.40 Super Express, 18.55 Informacje, prognoza pogody, 19.05 „Paloma" (s.), 20.00 „Dom na gwiazdkę" (film kanad.), 20.50 Losowanie Lotto, 21.50 „Ostry dyżur" (s.), 22.50 Informacje i biznes informacje, 23.05 Prognoza pogody, 23.10 Polityczne graffiti, 23.25 Jak realizowano serial "Świat według Kiepskich", 23.55 Super Express, 0.15 „Mniej niż zero" (film USA).

PIĄTEK 24 GRUDNIA

■ TVP 1:

6.00 Kawa czy herbata
7.45 „W wigilię Bożego Narodzenia" (film angielski)
8.15 Krakowskie Przedmieście 27
8.30 Wiadomości, prognoza pogody
8.45 „Gwiezdny aniołek" (s. anim.)
9.30 Wigilia u Misia i Margolci
10.10 „Święty Franciszek i jego przyjaciele" (film anim.)
11.00 Ciuchcia
11.20 Dom
11.40 „Święta w Kosowie" (reportaż)
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 „Klan" (s.)
12.45 „Oko nieba" (film austral.)
14.30 Spotkanie z Muppetami: John Goodman
15.00 Wiadomości
15.10 O tych, co widzą Boga w ludziach: Stąd widać Paryż
15.35 Rower Błażeja (wydanie pod choinką)
16.15 Teleexpress Junior
16.20 Rower Błażeja (dla młodzieży)
16.50 Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom
17.00 Teleexpress
17.15 „Stokrotki w grudniu" (film ang.)
18.45 Tutaj wszystko się zaczęło
19.00 Wieczorynka: „Poszukiwacze zaginionej gwiazdki"
19.30 Wiadomości, sport, pogoda
19.55 Homilia Prymasa Polski
20.05 „Angielski pacjent" (film USA)
22.40 Gwiazdki blask: Kolędy i pastorałki
23.00 Otwarcie Drzwi Roku Świętego i Msza Święta Narodzenia Pańskiego
2.00 „Zemsta Majora Sharpe'a" (film ang.).

■ TVP 2:

7.30 Dziennik krajowy
8.00 Program lokalny
9.00 Hej, nam, hej - Potnik
9.15 „Pierwsza »Cicha noc«" (film dok.)
9.35 Powitanie
9.40 „Święta z Willim Wuffem" (film niem.)
11.10 „Gwiazdka w Willow Creek" (film USA)
12.40 Ulica Sezamkowa (dla dzieci)
13.10 „Kardynał w buszu" (film dok.)
13.40 „Ten wspaniały królik Bugs" (film dokumentalny)
15.05 Bóg się rodzi (kolędy)
15.30 Arka Noego
16.00 Panorama
16.10 „Mały lord" (film ang.)
18.00 Program lokalny
18.20 Kolędy
18.30 Panorama
18.50 Wigilia w Dwójce
19.40 Zobaczyć w mroku (pr. katolicki)
20.00 „Gwiazdka w Złotopolicach" (s.)
21.00 Panorama, prognoza pogody
21.25 Sport-telegram
21.30 Dwójkomania
21.35 „C.K. Dezerterzy" (film pol.-węg., 2),
22.45 „Wigilia u Franciszkanów" (film dok.)
23.05 „Między ustami a brzegiem pucharu" (film polski)
1.00 „Szpital Dzieciątka Jezus" (s.).

■ TV KATOWICE:

7.00 Bajki z czterech stron świata, **7.30** Pociąg ze świątecznymi choinkami, **8.00** „Kopciuszek" (s. anim.), **8.00** Pogoda dla narciarzy, **8.45** Reklamowy koncert życzeń, **9.00** „Seniora" (s.), **9.55** Historia choinki - świątecznego drzewka, **10.10** „Ebbie" (film amer.-kanad.), **10.40** „Bożonarodzeniowe życzenie brzydkiego kaczątka" (film anim.), **12.50** Ja, Ty, My - w drodze ku dorosłości, **13.15** Stachury - miasto przeklęte, **14.00** To jest temat, **14.30** „Krople miłości" (s.), **14.55** Kolędy Elżbiety Adamiak, **15.30** Hulajnoga, **16.00** List do świętego Mikołaja, **16.30** Flesz-Aktualności, **16.35** „W krainie władcy smoków" (s.), **17.00** Nasza Panna Gwiazdka, **17.20** Wigilijny stół, **18.00** Aktualności, **18.20** Gwiazdko świeć, kolędo leć..., **19.00** Szopki, **19.30** Bajki z czterech stron świata, **20.00** Gwiazdka w Wiedniu (koncert), **21.00** Magazyn kulturalny, **21.30** Aktualności, **21.40** W cichą noc (kolędy), **22.00** „Faustyna" (film polski), **23.25** Gwiazdka w Wiedniu (koncert).

■ POLSAT 1:

6.00 Piosenka na życzenie, **7.00** „Szaleję za tobą" (s.), **7.30** Polityczne graffiti, **7.35** „Jumanji" (s. anim.)i, **8.00** „Czarodziejka z Księżyca" (s. anim.), **8.30** „Miasteczko Evening Shade" (s.), **9.00** „Karolina w mieście" (s.), **9.30** „Paloma" (s.), **10.30** „Luz Maria" (s.), **11.30** „Tajny agent Max" (film USA), **12.55** „Telefon towarzyski" (film USA), **14.40** Hej, kolęda... (fragmenty widowiska świątecznego „Christmas Show" z Teatru Wielkiego w Warszawie), **15.00** „Jumanji" (s. anim.), **15.30** Informacje, **15.55** Hej, kolęda... (fragmenty widowiska świątecznego „Christmas Show" z Teatru Wielkiego w Warszawie), **16.25** „Spełnione marzenia" (film USA), **18.25** „Top Dog" (film USA), **20.00** „Brzdąc w opałach" (film USA), **20.50** Losowanie Lotto, **21.45** „Michael" (film USA), **23.35** „Z zaciśniętymi zębami" (film USA), **1.55** „Człowiek mafii" (film USA).

SOBOTA 25 GRUDNIA

■ TVP 1:

7.05 Jest taki dzień... (kolędy i pastorałki)
7.35 „O elfie niedowiarku" (film USA)
8.05 Gwiazda (dla dzieci)
9.35 „Anielska cierpliwość" (bajka muzyczna)
10.00 Walt Disney przedstawia
10.25 „Kopciuszek" (film anim.)
11.10 Witaj, gwiazdo złota
11.50 Kolędy
11.55 Urbi et Orbi (transmisja błogosławieństwa papieskiego z Watykanu)
12.45 Artyści dzieciom
13.45 „Titanic" (film USA, 1)
15.15 Śmiechu warte
15.45 Przybieżeli do Betlejem ..(kolędy)
16.25 „Palce lizać" (s.)
17.00 Teleexpress
17.25 „Titanic" (film USA, 2)
19.00 Wieczorynka: „Bajka o pluszowych misiach, które uratowały święta"
19.30 Wiadomości, sport, pogoda
20.05 „Forest Gump" (film USA)
22.35 Artyści dzieciom
23.40 „Bez litości" (film USA)
1.30 „Sprawiedliwość Majora Sharpe'a" (film angielski)
3.10 „Klan" (s.).

■ TVP 2:

7.00 Echa tygodnia
7.30 Tacy sami
8.00 Program lokalny
9.00 Homilia Prymasa Polski
9.10 Idę przez ten świat, a ze mną moje piosenki - Maria Korerbska
9.45 „Gwiazdka w Złotopolicach" (s.)
10.50 Szansa na sukces: Laureaci programu śpiewają kolędy
11.50 „Trzej muszkieterowie" (film USA)
13.40 Co nam w duszy gra
14.30 Familiada (teleturniej)
15.05 „Złotopolscy" (telenowela)
15.40 Jubileusz Marcina Dańca
17.00 Otwórzcie drzwi Chrystusowi (koncert z Watykanu)
19.00 Panorama
19.15 Duety do mety (teleturniej)
19.40 Kolędy
19.55 Spotkanie z balladą (1)
20.50 Słowo na niedzielę
21.00 Panorama, prognoza pogody
21.25 Dwójkomania
21.35 Violetta Villas (koncert)
22.35 „Bounty" (film USA)
0.50 „Misja specjalna" (film polski).

■ TV KATOWICE:

7.00 „Pewnego razu w szkole" (film kanad.), **7.50** „Olimpiada ślimaczków" (s. anim.), **8.00** „Kopciuszek" (s. anim.), **8.05** Spotkania z tradycją: Idę na Jezuska, **8.45** Reklamowy Koncert Życzeń, **8.50** TVP Katowice proponuje, **9.00** „Co ludzie powiedzą" (kom. ang.), **10.00** „Gwiezdny pył" (film pol.), **11.00** „Nim wzniesiono Wieżę Babel" (film dok.), **11.50** Film przyrodniczy, **12.30** Szafa gra (pr. muz.), **13.00** Kwartet Śląski i jego goście, **13.20** Kim jestem? (zabawa literacka), **13.30** Teleliga'99 (teleturniej sportowy), **14.00** Ryje-k (pr. kabaretowy), **14.30** Sport na luzie (mag.), **14.45** Zaproszenie, **15.05** „Ahmed - książę Alhambry" (film anim.), **16.10** Zima się ima, święta to pointa - Dzień I, **17.00** „Dyktando '99" (reportaż), **17.30** I co dalej? (teleturniej), **18.00** Aktualności, **18.20** Kim jestem?, **18.30** Śląska laba, **19.00** Gwiazdy na gwiazdkę (gwiazdy sportu o Świętach), **19.30** Piano express (pr. rozryw.), **20.00** „Złota pułapka" (western USA), **21.00** „Śladami Chrystusa" (film dok.), **21.30** Aktualności, **21.40** Przestrzeń wypełniona miłością, **22.00** „Życie jest cudowne" (film USA), **0.15** Robbie Williams (koncert).

■ POLSAT 1:

6.30 Hej, kolęda ... (fragmenty widowiska „Christmas Show" z Teatru Wielkiego w Warszawie), **7.20** Magazyn redakcji programów religijnych, **7.50** „Heidi" (s.), **9.30** Fundacja Polsat, **10.00** Historia Świętego Mikołaja, **10.50** „Trancers" (film USA), **12.15** „Brzdąc w opałach" (film USA), **13.45** „Viva Maria" (film franc.), **15.45** Jak realizowano serial „Miodowe lata", **16.15** Najlepsi przyjaciele (gra-zabawa), **16.45** Miłość od pierwszego wejrzenia (pr. rozryw.), **17.15** „Żandarm i kosmici" (film franc.), **18.50** Świąteczny Dyżur Satyryczny, **19.05** Na każdy temat (wydanie specjalne), **20.00** „Miodowe lata" (s.), **20.50** Losowanie Lotto, **21.00** „Niezawodna obrona" (film USA) , **22.30** „Wymiatacz" (film USA), **0.15** „Zdążyć przed północą" (film USA).

NIEDZIELA 26 GRUDNIA

■ TVP 1:

6.50 Przybieżeli do Betlejem (kolędy)
7.35 Świąteczny podarunek małej myszki
8.05 „Przygody Tomka Sawyera" (film USA)
9.40 O tych, co widzą Boga w ludziach: Życie jak modlitwa moja
10.05 „Czarny Tulipan" (film francuski)
12.00 Anioł Pański (transmisja z Watykanu)
12.25 Kalendarium Jubileuszu
12.50 „Jak powstawał »Park Jurajski«" (film dokumentalny)
13.45 Koncert życzeń
14.20 „Czy to ty, czy to ja" (film USA)
16.05 Pavarotti i przyjaciele '99
17.00 Teleexpress
17.25 „Tygrysy Europy" (s.)
18.25 Od przedszkola do Opola
19.00 Wieczorynka: „Gumisie"
19.30 Wiadomości
20.05 „Park Jurajski" (film USA)
22.15 Gwiazdy, przeboje i Alex Band
23.00 „Pulp fiction" (film USA)
1.35 „Waterloo Majora Sharpe'a" (film angielski).

■ TVP 2:

6.55 „Tygrysy Europy" (s.)
7.55 Słowo na niedzielę
8.00 Program lokalny
9.00 Powitanie
9.05 Boże Narodzenie w Watykanie (1)
10.00 „Za kulisami Las Vegas" (film dok.)
10.55 Hej, nam, hej (kolędy)
11.10 Dozwolone od lat 40
12.10 „Czterej muszkieterowie" (film USA)
14.10 Familiada (teleturniej)
14.50 „Złotopolscy" (telenowela)
15.20 Jubileusz Marcina Dańca
16.20 „Uwolnić Katie" (film USA)
18.00 Program lokalny
18.30 Panorama
18.55 „Badziewiakowie" (s.)
19.25 Msza Pasterska
19.55 Spotkanie z balladą (2)
21.00 Panorama
21.25 Dwójkomania
21.30 Audiotele (rozwiązanie konkursu)
21.40 „Fisher King" (film USA)
24.00 Boże Narodzenie w Watykanie (2).

■ TV KATOWICE:

7.00 „Elmo ratuje Święta Bożego Narodzenia" (film USA), **8.00** „Kopciuszek" (s. anim.), **8.30** Koszałek Opałek (dla dzieci), **9.00** „Co ludzie powiedzą" (film kom.), **9.55** Bajki z czterech stron świata, **10.20** Spotkanie z bratem Rogerem z Taize - U źródeł, **11.10** Reportaż z koncertu, **11.30** Magazyn turystyczny, **12.30** Ślązak Roku '99, **13.30** Z życia Kościoła (mag. katol.), **13.50** Klub globtrotera, **14.30** „Dolina Surykatek" (cykl przyrodniczy), **15.30** „Budka Suflera - 25 lat później" (rep.), **16.00** Zima się ima, święta to pointa - Dzień II, **16.40** Wieża (teleturniej), **17.00** Kayah w Akademii (koncert), **18.00** Aktualności, **18.30** Program sportowy, **19.30** „Legenda za życia" (rep.), **19.45** Polskie medale, **20.00** „Jeździec o poranku" (western USA), **21.00** Klub Dorosłych Sympatyków Rocka, **21.30** Aktualności, **21.40** Moje Betlejem (impresje o betlejkach), **22.00** „Przygoda z Rosie" (film ang.), **23.40** „Marlene Dietrich" (dok.).

■ POLSAT 1:

6.00 Disco Polo Live, **6.50** Historia Świętego Mikołaja, **7.40** „Heidi" (s.), **9.20** Syndrom 2000, **9.30** Najlepsi przyjaciele (gra-zabawa), **10.00** Disco Relax, **11.00** „Pomoc domowa" (s.), **11.25** „Sabrina, nastoletnia czarownica" (s.), **11.50** „Dharma i Greg" (s.), **12.20** „Rodzina zastępcza" (s.), **12.50** „Kapitan Blood" (film USA), **15.00** „Miodowe lata" (s.), **16.00** Informacje, **16.05** Dyżurny satyryk kraju, **16.35** Sekrety rodzinne (pr. rozryw.), **17.05** „Pozdrowienia z Rosji" (film ang.), **19.05** Idź na całość (show), **20.00** „Świąteczna gorączka" (film USA), **20.50** Losowanie Lotto, **21.15** Świąteczny Dyżur Satyryczny, **22.00** „Człowiek demolka" (film USA), **0.05** Na każdy temat (wydanie specjalne), **1.05** „Scanner Cop II" (film USA).

PONIEDZIAŁEK 27 GRUDNIA

■ TVP 1:

6.00 Kawa czy herbata
6.40 „Trzecia wojna" (s.)
7.05 Giełda
7.15 Krakowskie Przedmieście 27
7.30 Wiadomości
7.45 „Reksio" (s. anim.)
8.15 Gwiazdkowe prezenty
10.00 „Milagros" (s.)
10.50 Rodzina prawie doskonała
11.10 „Wieloryby z Zatoki świętego Wawrzyńca" (film dok.)
11.40 Tylko dla dorosłych
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Kontrasty - Świat, ludzie, pieniądze
12.30 Rolnictwo na świecie
12.45 „Pierwszy krzyk" (s.)
13.15 Wieści ze świata
13.40 Stacja PRL: Kultura i sztuka
14.05 Kulfoniada (teleturniej dla dzieci)
14.30 Spotkanie z Muppetami
15.00 Wiadomości
15.10 Magazyn olimpijski
15.40 Serial fabularny
16.05 Muzyczny Serwis Jedynki
16.15 Teleexpress Junior
16.20 Rower Błażeja (dla młodzieży)
17.00 Teleexpress
17.25 „Klan" (telenowela)
17.50 Gość Jedynki
18.00 „Moda na sukces" (s.)
18.25 Gliny (mag. policyjny)
18.40 Auto-mix
18.55 Mój ślad
19.00 Wieczorynka: „Zwierzaki-cudaki"
19.30 Wiadomości
20.10 „77 na ratunek" (s.)
20.55 Flesz-Wiadomości
21.05 Agnieszka Osiecka „Niech no tylko zakwitną jabłonie" (Teatr TV)
22.30 Zaproszenie do Teatru TV
22.35 Studio 2000
22.45 Monitor Wiadomości, sport
23.20 „Jorgos Skolias - kim jestem" (rep.)
1.00 „Zmierzch bogów" (film włos.-niem.)
2.30 Mój ślad

■ TVP 2:

7.30 Dziennik krajowy
7.50 Studio urody
8.00 Program lokalny
8.30 „Czterej pancerni i pies" (s.)
9.30 „Świąteczne emocje" (film niem.)
10.50 Mogę wszystko
11.00 „Na pełnym morzu" (s.)
11.50 Familiada - wydanie specjalne (teleturniej)
12.20 „Piękna i Bestia" (film anim.)
13.30 Klub Pana Rysia
13.50 Wesołe scenki z Górnego Śląska, czyli antologia humoru (2)
14.40 Ojczyzna-polszczyzna
14.55 „W labiryncie" (telenowela)
15.30 Krzyżówka szczęścia (teleturniej)
16.00 Panorama
16.10 „Ich pięcioro" (s.)
17.00 Małe ojczyzny
17.30 Program lokalny
18.30 Panorama
18.55 Va banque (teleturniej)
19.20 Dwójkomania
19.30 Dlaczego to my
19.55 Złote przeboje
21.00 Panorama
21.25 Sport-telegram
21.30 Dwójkomania
21.40 „Kurs na lewo" (film polski)
22.55 „Dysydent końca wieku" (film dok.)
23.55 Ogród sztuk
0.25 Muzyka poważna
1.10 „Żona z fotografii" (film japoński).

■ TV KATOWICE:

7.00 „Księżniczka Szeherezada" (film anim.), **7.25** „Olimpiada ślimaczków" (s. anim.), **7.30** „Niebezpieczna zatoka" (s.), **8.00** „Kopciuszek" (s. anim.), **8.30** Mieszkaj lepiej (poradnik), **8.45** To jest temat, **9.00** „Seniora" (s.), **10.00** Bałtyk (mag.), **10.30** „Z wiatrem i pod wiatr" (s.), **11.15** Telewizyjna Encyklopedia Multimedialna, **11.30** „Oko cyklonu" (film ang.), **13.00** Europa w zagrodzie (mag.), **13.30** Portrety miast, **14.00** Panorama powiatów, **14.30** „Krople miłości" (s.), **15.00** Rządy dzieci, czyli pajdokracja, **15.30** „Układanka" (s.), **16.00** Zrób to lepiej, **16.15** Zbliżenia, **16.30** Flesz-Aktualności, **16.35** „W krainie władcy smoka" (s.), **17.00** Dzień jak co dzień, **17.30** Z krukiem w herbie, **17.50** Portrety miast i firm, **18.00** Aktualności, **18.20** Telemikser, **19.00** Panorama powiatów, **19.30** „Maszyna zmian" (s.), **20.00** „Seniora" (s.), **21.00** To jest temat, **21.15** Mieszkaj lepiej, **21.30** Aktualności, **21.45** Temat dnia, **22.00** „Krople miłości" (s.), **22.30** „Doktor Kildare" (s.), **23.00** 100% live: Voo-Voo, **23.55** „Hollywood - era selznicka" (dok.).

■ POLSAT1:

6.00 Piosenka na życzenie, **7.00** „Szaleję za tobą" (s.), **7.30** Polityczne graffiti, **7.35** „Jumanji" (s.), **8.00** „Czarodziejka z Księżyca" (s. anim.), **8.30** „Miasteczko Evening Shade" (s.), **9.00** „Karolina w mieście" (s.), **9.30** „Paloma" (s.), **10.30** „Luz Maria" (s.), **11.25** Syndrom 2000, **11.35** „Powrót Supermana" (s.), **12.30** Idź na całość (gra-zabawa), **13.30** Perfect (koncert), **14.00** Miłość od pierwszego wejrzenia (pr. rozryw.), **14.30**, Twój lekarz (mag.), **14.45** Wystarczy chcieć, **15.00** „Jumanji" (s. anim.), **15.30** Informacje, **15.55** „Powrót Supermana" (s.), **16.45** „Alvaro" (s.), **17.45** „Luz Maria" (s.), **18.40** Super Express, **18.55** Informacje, prognoza pogody , **19.05** „Paloma" (s.), **20.00** „Cobra" (film USA), **20.50** Losowanie Lotto, **21.40** „Nikita" (s.), **22.40** Informacje i biznes informacje, **22.55** Prognoza pogody, **23.00** Polityczne graffiti, **23.15** „Graczykowie" (s.), **23.45** Super Express, **24.00** Magazyn Teatru Otwartego.

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

PROGRAM TV POLONIA

■ **PIĄTEK 24 GRUDNIA**

6.00 Kawa czy herbata. **7.45** Dziennik krajowy. **8.10** Sport-telegram. **8.15** Krakowskie Przedmieście 27. **8.25** Mój ślad. **8.30** Wiadomości. **8.45** Polska - Świat 2000: Czesław Miłosz. **9.05** „Święty Mikołaj pilnie poszukiwany" (film polski). **9.30** Jest Mikołaj, czy go nie ma (dla dzieci). **10.00** „Siedlisko" (s.). **10.50** Kolędy. **11.00** Magazyn polonijny ze Skandynawii. **11.30** Wieści polonijne. **11.40** Ludzie listy piszą. **12.00** Wiadomości. **12.15** Justyna Holm „Boskie prezenty" (teatr dla dzieci). **12.40** Wyjazd na polowanie. **13.10** „Franciszkański spontan" (film dok.). **13.40** Polskie kolędy śpiewa Teresa Żylis-Gara. **14.15** „Gdzie jesteś, św. Mikołaju?" (film polski). **14.55** „Wigilia w Tubądzinie" (rep.). **15.15** Wigilia w TV Polonia. **15.35** Rower Błażeja. **16.15** Teleexpress Junior. **16.20** Rower Błażeja. **16.50** Wigilia w TV Polonia. **17.00** Teleexpress. **17.15** Mój przyjaciel Papież. **17.45** Dzisiaj w Betlejem (kolędy). **18.00** „Niespotykanie spokojny człowiek" (kom. polska). **18.55** Wigilia w TV Polonia. **19.00** Dobranocka: „Wigilia w lesie". **19.20** Wigilia w TV Polonia. **19.30** Wiadomości. **19.55** Wigilia w TV Polonia. **20.00** Homilia Prymasa Polski. **20.10** „Siedlisko" (s.). **21.00** Wigilia polska. **22.00** „Bez suflera" (rep.). **22.30** Panorama. **22.50** Sport-telegram. **23.00** Otwarcie Drzwi Roku Świętego i Msza Święta Narodzenia Pańskiego. **2.00** „Siedlisko" (s.). **3.00** Mój przyjaciel Papież. **3.30** Witaj, gwiazdo złota (kolędy). **4.15** Homilia Prymasa Polski. **4.30** Panorama. **4.50** Sport-telegram. **5.00** Wigilia polska.

■ **SOBOTA 25 GRUDNIA**

6.00 „W labiryncie" (s.). **7.00** Echa tygodnia. **7.30** „Klan" (s.). **8.45** Dzieci śpiewają kolędy. **9.00** „Ciąg dalszy Elzy z Afrykańskiego Buszu" (rep.). **9.30** Kolędy polskie (koncert). **10.20** „Jadzia" (kom. polska). **11.35** Pan Bóg się uśmiechnął (pr. poetycki). **11.55** Urbi et Orbi. **12.45** Kolędy Pospieszalskich (koncert). **13.05** Skarbiec. **13.30** „Kresy" (film dok.). **14.25** Jarmark świąteczny. **14.40** „Pan Wołodyjowski" (film polski, 1). **15.50** Jarmark świąteczny. **16.05** Jestem: Zbigniew Kurtycz. **16.50** Jarmark świąteczny. **17.00** Teleexpress. **17.20** Jarmark świąteczny. **17.40** Piosenki świąteczne. **18.10** Jarmark świąteczny. **19.00** Dobranocka: „Stąd do ratuszowej wieży". **19.30** Wiadomości. **20.00** „Wesele" (film polski). **21.40** „Budka Suflera" akustycznie. **22.30** Panorama. **23.00** „Oczy niebieskie" (film polski). **0.25** Muzyczny Festiwal Łańcut '99. **1.05** „Stąd do ratuszowej wieży" (film dla dzieci). **1.30** Wiadomości. **2.00** „Wesele" (film polski). **3.40** Jestem: Zbigniew Kurtycz. **4.30** Panorama. **5.00** „Kresy" (film dok.).

■ **NIEDZIELA 26 GRUDNIA**

6.00 Mój przyjaciel Papież. **6.30** „Złotopolscy" (s.). **7.05** Słowo na niedzielę. **7.10** „Od Szopki do Teatru Lalek" (rep.). **7.30** Madonny polskie: Limanowska Mater Dolorosa. **8.00** Koncert Europejski Filharmoników Berlińskich w Krakowie. **9.30** Teledyski na życzenie. **9.40** „Gwiazdkowy prezent" (s. anim.). **10.30** Ala i As. **11.00** „Wacuś" (kom. polska). **12.00** Anioł Pański. **12.20** Ludzie listy piszą. **12.40** Zaproszenie. **13.00** Msza św. **14.00** Kolędy polskie śpiewa Natalia Kukulska. **14.15** „Pan Wołodyjowski" (film polski, 2). **15.30** Piraci (teleturniej). **15.55** Święta w TV Polonia. **16.05** Podwieczorek. **16.50** Święta w TV Polonia. **17.00** Teleexpress. **17.15** Święta w TV Polonia. **17.30** „Dom" (s.). **18.55** Święta w TV Polonia. **19.10** Dobranocka „Przygody Bolka i Lolka". **19.20** Święta w TV Polonia. **19.30** Wiadomości. **20.00** „Pułkownik Kwiatkowski" (film polski). **22.00** Śpiewa Krzysztof Krawczyk. **22.30** Panorama. **23.00** Jose Carreras i Edyta Górniak. **23.55** „Pola Negri" (film dok.). **0.25** „Szwed z »Wesela« czyli niezdrowo i romantycznie" (film dok.). **1.05** Kolędy polskie. **1.20** „Przygody Bolka i Lolka" (s. anim.). **1.32** Wiadomości. **2.00** „Pułkownik Kwiatkowski" (film polski). **4.00** Śpiewa Krzysztof Krawczyk. **4.30** Panorama. **5.00** Jose Carreras i Edyta Górniak.

■ **PONIEDZIAŁEK 27 GRUDNIA**

6.00 Kawa czy herbata. **7.45** Dziennik krajowy. **8.15** Krakowskie Przedmieście 27. **8.25** Giełda. **8.30** Wiadomości. **8.45** „Federacja »Polonia« - Dania '99" (rep.). **9.00** „Klan" (s.). **9.20** Mój ślad. **9.30** Domowe przedszkole. **9.55** „Pułkownik Kwiatkowski" (film polski). **12.00** Wiadomości. **12.15** IV Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki Polonijnej. **12.45** „Klan" (s.). **13.10** Kalendarium Jubileuszu. **13.35** „Dom" (s.). **15.00** Wiadomości. **15.10** Ojczyzna-polszczyzna. **15.25** Poezja czytana inaczej: Barańczak. **15.50** Chwila ze sztuką: Jerzy Stajuda. **16.00** Panorama. **16.10** Rower Błażeja. **16.15** Teleexpress Junior. **16.20** Rower Błażeja. **17.00** Teleexpress. **17.15** Południk 19. **17.45** Sportowy tydzień. **18.40** Gość Jedynki. **18.50** „Klan" (s.). **19.10** Mój ślad. **19.15** Dobranocka: „Miś Kudłatek". **19.30** Wiadomości. **20.00** „Stracone złudzenia" (film węgierski). **21.40** Biografie: Julian Tuwim. **22.31** Panorama. **22.50** Sport-telegram. **22.55** Dialogi z przeszłością. **23.25** Chopin jakiego nie znamy. **24.00** Monitor Wiadomości. **0.35** Zaproszenie. **0.55** „Klan" (s.). **1.20** „Miś Kudłatek" (s. anim.). **1.30** Wiadomości. **2.00** „Stracone złudzenia" (film węgierski). **3.40** Biografie. **4.30** Panorama. **4.50** Sport-telegram. **4.55** Dialogi z przeszłością. **5.25** Chopin jakiego nie znamy

■ **WTOREK 28 GRUDNIA**

6.00 Kawa czy herbata. **7.45** Dziennik krajowy. **8.10** Sport-telegram. **8.15** Krakowskie Przedmieście 27. **8.25** Giełda. **8.30** Wiadomości. **8.45** Pegaz tygodnia. **9.00** „Klan" (s.). **9.20** Mój ślad. **9.30** „Rodzina Leśniewskich" (s.). **10.00** „Stracone złudzenia" (film węgierski). **11.50** Teledyski na życzenie. **12.00** Wiadomości. **12.15** „Polski Petersburg" (rep.). **12.45** „Klan" (s.). **13.10** „Aby wszyscy byli jedno" (rep.). **13.30** Sportowy tydzień. **14.20** „Bez suflera" (rep.). **15.00** Wiadomości. **15.10** Twarzą w twarz z Europą. **15.30** „Duńskie Tak dla... Polski" (rep.). **15.45** Mickiewiczowskie gawędy Barbary Wachowicz. **16.00** Panorama. **16.10** Polska-Świat 2000: prof. Maria Szyszkowska. **16.30** Teleexpress Junior. **16.35** Rower Błażeja. **17.00** Teleexpress. **17.15** „Rodzina Leśniewskich" (s.). **17.45** Krzyżówka szczęścia (teleturniej). **18.10** Zaproszenie. **18.30** Tata, a Marcin powiedział. **18.40** Gość Jedynki. **18.50** „Klan" (s.). **19.10** Mój ślad. **19.15** Dobranocka: „Przygody myszki". **19.30** Wiadomości. **20.00** „Jan Serce" (s.). **20.50** Forum polonijne. **21.30** „Gry i zabawy dorosłych pięknych dwudziestowiecznych" (film dok.). **22.00** Salon lwowski: Zbigniew Chrzanowski. **22.15** Wieści polonijne. **22.30** Panorama. **22.50** Sport-telegram. **23.00** „Moja Moskwa" (film dok.). **24.00** Monitor Wiadomości. **0.30** Krzyżówka szczęścia. **0.55** „Klan" (s.). **1.20** „Przygody myszki" (s. anim.). **1.30** Wiadomości. **2.00** „Jan Serce" (s.). **2.45** Forum polonijne. **3.30** „Gry i zabawy dorosłych pięknych dwudziestowiecznych" (film dok.). **4.00** Salon lwowski. **4.15** Wieści polonijne. **4.30** Panorama. **4.50** Sport-telegram. **5.00** „Moja Moskwa" (film dok.).

■ **ŚRODA 29 GRUDNIA**

6.00 Kawa czy herbata. **7.45** Dziennik krajowy. **8.10** Sport-telegram. **8.15** Krakowskie Przedmieście 27. **8.25** Giełda. **8.30** Wiadomości. **8.45** Ludzie listy piszą. **9.05** „Klan" (s.). **9.30** Ala i As. **9.55** Mój ślad. **10.00** „Jan Serce" (s.). **10.45** Forum polonijne. **11.30** „Gry i zabawy dorosłych pięknych dwudziestowiecznych" (film dok.). **12.00** Wiadomości. **12.15** „Pola Negri" (film dok.). **12.45** „Klan" (s.). **13.10** „Kawalerzyści naszych czasów" (rep.). **13.30** Krzyżówka szczęścia. **13.55** Zaproszenie. **14.15** Wieści polonijne. **14.25** Oto Polska. **14.55** Uczmy się polskiego. **15.30** Wiadomości. **15.40** „Fotografia według..." (rep.). **16.00** Panorama. **16.10** Rower Błażeja. **16.15** Teleexpress Junior. **16.20** Rower Błażeja. **17.00** Teleexpress. **17.15** Ala i As. **17.40** Mój ślad. **17.45** Magazyn olimpijski. **18.10** Magazyn turystyczny. **18.30** Teledyski na życzenie. **18.40** Gość Jedynki. **18.50** „Klan" (s.). **19.15** Dobranocka: „Krecik". **19.30** Wiadomości. **20.00** „Sukces" (s.). **20.50** Piosenki z autografem. **21.35** Forum polonijne. **21.50** „Od potopu do ekumenizmu" (rep.). **22.10** Przegląd prasy polonijnej. **22.30** Panorama. **22.50** Sport-telegram. **23.00** Forum. **23.45** Pegaz tygodnia. **24.00** Monitor Wiadomości. **0.35** Magazyn turystyczny. **0.55** „Klan" (s.). **1.20** „Krecik" (s. anim.). **1.30** Wiadomości. **2.00** „Sukces" (s.). **2.50** Piosenki z autografem. **3.35** Forum polonijne. **3.50** „Od potopu do ekumenizmu" (rep.). **4.10** Przegląd prasy polonijnej. **4.30** Panorama. **4.50** Sport-telegram. **5.00** Forum. **5.45** Pegaz tygodnia.

■ **CZWARTEK 30 GRUDNIA**

6.00 Kawa czy herbata. **7.45** Dziennik krajowy. **8.10** Sport-telegram. **8.15** Krakowskie Przedmieście 27. **8.25** Giełda. **8.30** Wiadomości. **8.45** Salon lwowski: Zbigniew Chrzanowski. **9.00** „Złotopolscy" (s.). **9.30** „Quasimodo" (s. anim.). **9.55** Mój ślad. **10.00** „Sukces" (s.). **10.55** Rozmowy na koniec wieku. **11.25** „Klocki z kryminału" (film dok.). **12.00** Wiadomości. **12.15** MdM. **12.45** „Złotopolscy" (s.). **13.10** Zaproszenie. **13.30** Magazyn olimpijski. **13.55** Magazyn turystyczny. **14.15** Mickiewiczowskie gawędy Barbary Wachowicz. **14.30** Skarbiec. **15.00** Wiadomości. **15.10** „Gwiazdy Eurofolku" (rep.). **15.20** Karnawał góralski. **15.45** „Eurofolk - Płock '99" (rep.). **16.00** Panorama. **16.10** Rower Błażeja. **16.15** Teleexpress Junior. **16.20** Rower Błażeja. **17.00** Teleexpress. **17.15** „Quasimodo" (s. anim.). **17.45** Krzyżówka szczęścia (teleturniej). **18.10** Credo 2000 (mag. katol.). **18.35** Mój ślad. **18.40** Gość Jedynki. **18.50** „Złotopolscy" (s.). **19.15** Dobranocka: „Miś Uszatek". **19.30** Wiadomości. **20.00** Aleksander Gelman „Ławeczka" (teatr). **21.20** Abecadło kina: Melodramat. **21.40** W. A. Mozart „Msza koronacyjna" (koncert). **22.15** Wieści polonijne. **22.30** Panorama. **22.50** Sport-telegram. **22.55** Rozmowy na koniec wieku. **23.25** „Klocki z kryminału" (film dok.). **24.00** Monitor Wiadomości. **0.30** Krzyżówka szczęścia. **0.55** „Złotopolscy" (s.). **1.20** „Miś Uszatek" (s. anim.). **1.30** Wiadomości. **2.00** A. Gelman „Ławeczka" (teatr). **3.20** Abecadło kina. **3.35** W. A. Mozart „Msza koronacyjna". **4.05** Mój ślad. **4.15** Wieści polonijne. **4.30** Panorama. **4.50** Sport-telegram. **4.55** Rozmowy na koniec wieku. **5.25** „Klocki z kryminału" (film dok.).

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

HOKEIŚCI HAWIERZOWA ZNÓW NIE PRZEGRALI, TYM RAZEM W TRZYŃCU

Sprawiedliwy remis

Po przerwie dla reprezentacji wznowiła we wtorek rozgrywki Ekstraliga Hokeja na Lodzie spotkaniami 29. kolejki. Szlagierem dla kibiców z naszego regionu było kolejne, trzecie już w tym sezonie derby Śląska. Tym razem zakończyło się ono podziałem punktów. Remis jest sukcesem hawierzowian, którzy mieli nawet bliżej do zwycięstwa... W końcu jednak byli zadowoleni z wyniku. Wyszli oni z 9. na 8. miejsce przed K. Wary, które wszakże nie grały ze Slavią w Pradze. Od przedostatniego Kladna dzielą jednak „kangurów" tylko 4 punkty, co świadczy o ogromnym tłoku w dolnej połowie tabeli.

○ HC STALOWNICY TRZYNIEC - HC FEMAX HAWIERZÓW 2:2 (1:0, 0:1, 1:1). W atrakcyjnym spotkaniu faworytami byli stalownicy. Goście nie zamierzali jednak tanio sprzedać swej skóry. Otuchy dodawała im poprzednia seria sześciu nieprzegranych spotkań (4 zwycięstwa i 2 remisy). Niepokój w obydwu obozach budziły kontuzje kluczowych graczy. Trzyniec, prócz Dani, musiał się obejść bez Kadĕry, P. Svobody i Havláta (dwaj ostatni wyjechali do Szwecji na MŚ juniorów do lat 20); w dodatku kadrowicze Ujčik i Pletka wrócili z turnieju w Moskwie na 3 godziny przed rozpoczęciem spotkania. Spore luki powstały również w zespole Femaksu: kłopoty zdrowotne mają bramkarz Cagaš, obrońcy Tejkl i Punčochář oraz napastnik Zima, z kadrą do Szwecji wyjechał Pivko. Na szczęście mogli już zagrać Melenovsky i Kontšek, natomiast z Opawy wypożyczono Pekarika. To wszystko rzutowało poniekąd ujemnie na poziom meczu.

Poprzednie wyniki wzajemnych spotkań przemawiały na korzyść trzyńczan - 2:1 (u siebie) i 6:1 (w Hawierzowie). Ci jednak, jak pamiętamy, ponieśli niedawno pierwszą porażkę na własnej tafli (5:7 z Budziejowicami) i mocno męczyli się z Litwinowem (3:2). Przyjezdni natomiast pragnęli potwierdzić, że ich poprzednie wyniki nie były tylko dziełem przypadku. Zastosowali oni podobną taktykę, jak niedawno z Litwinowem i Slavią - zagęścili środkową strefę lodowiska, nie pozwalając trzyńczanom rozwinąć kombinacji; sami zaś przy każdej okazji niepokoili obronę i bramkarza Novotnego. Niemniej w pierwszej i do połowy drugiej tercji więcej z gry mieli trzyńczanie. Od mniej więcej połowy spotkania inicjatywę zaczęli przejmować hawierzowianie. Choć oba zespoły stopniowo traciły siły, gra pozostała aż do końca bojowa i dramatyczna. **Piłkarski wynik był dziełem bramkarzy** - Novotnego (m.in. obronił 3 solowe najazdy) i Horyny (popełnił tylko jeden błąd przy 1. bramce).

Trzy spośród czterech goli „załatwili" obrońcy. Jak one padały? 8. min. - po akcji Folty i strzale obrońcy Głegořka, **Zadina** z dobitki do pustej bramki (1:0); **33.** - dobitka **Kontšeka** (1:1); 53. - Horák wyłuskał krążek za bramką stalowników, podał go do obrońcy **Vyhlídala**, który przestrzelił wszystkich rywali (1:2); na 65 sekund przed końcem - **Głegořek** oddał skośny „strzał rozpaczy" i uratował stalownikom szczęśliwy, ale chyba sprawiedliwy remis. [illegible] w końcu pogodziły się obie strony. [illegible] rzowianie nie przegrali już 7 meczów z rzędu. Kary: 6 - 5, bez wykorzystania [illegible] Minář. **Mecz odbył się w** [illegible] **rze, stworzonej przez 4710** [illegible] **drużyn.**

Kladno - Plzno 1:1. Pardubice - [illegible] 3:4, Witkowice - Znojmo 3:5, W[illegible] (wczoraj). **Lokaty:** 1. Plzno 46 pkt, 2. Sparta 40 pkt. (zaległy mecz [illegible] zegrają prazanie 18 stycznia) [illegible] 32, **6. Trzyniec** i 7. Budziejowice po 31, 8. **Hawierzów** i 9. Znojmo po 24, [illegible] no 20, 14. Witkowice 18 pkt. W [illegible] **o 17: Wsecin - Trzyniec** (poprz. [illegible]) **Hawierzów - Pardubice** [illegible]

SZACHOWY JUBILEUSZ

● **PO RAZ TRZYDZIESTY** [illegible] się z okazji 75-lecia [illegible] niej świąteczny **„Trzyniecki Open"**. [illegible] szonych jest ok. 70 graczy z [illegible] Białorusi, Ukrainy, Armenii, Łotwy [illegible] i RC. W ich gronie jest 3 arcymistrzów [illegible] mistrzów międzynarodowych. [illegible] przebiegać będą na 9 rund [illegible] **12. br. do 3. 1. 2000 r.** w [illegible] w Łyżbicach [illegible] w poniedziałek 27 i [illegible] bm. - od godz. 15, w środę [illegible]

■ SPORT POLSKI ■ SPORT POLSKI ■ SPORT POLSKI ■

❐ **SLALOM mężczyzn w Kranskiej Gorze**, zaliczany do alpejskiego PŚ: 1. Didier Plaschy (Szwajc.) 1:40,39 min.,... 21. Andrzej Bachleda (Polska) 1:42,60 min.

❐ **MARATON W HOFU (Jap.):** 1. Joshinori Watanabe (Jap.) 2:09:40 godz.,... 4. Waldemar Glinka (P) 2:13:45.

❐ **ZAKOŃCZYŁ SIĘ cykl 6 turniejów żużlowych w Australii** pn. Ivan Mauger Golden's Helmet: 1. A. Ljatosiński (Ukr.) 61 pkt., 2. Aleš Dryml (RC) 57,... 5. Krzysztof Cegielski 45 pkt. (Polak wygrał 4. imprezę cyklu) itd.

❐ **DOBRE LOKATY POLEK** w snowboardowych zawodach FIS w Goestling (Austria) - **slalom gigant:** 3. Jagna Marczułajtis, [illegible] Iselonis, 9. Małgorzata Kukucz; **[illegible] lelny:** 1. J. Marczułajtis, 4. M. Kukucz.

❐ **SIATKARZE POLSKI**, przygotowujący się do styczniowego turnieju [illegible] skiego w Katowicach, pokonali w meczach kontrolnych Kanadę 5:0 i 3:2. [illegible] rozegrali oni w „Spodku" [illegible]

❐ **NA HOKEJOWYCH MŚ [illegible] NIORÓW do lat 20** Polacy [illegible] 5. miejsce. Do grupy A weszła Białoruś [illegible] py C spadła Dania. - **Polska - Łotwa** [illegible] meczu drużyn do lat 18 w S[illegible]

❐ **ANDRZEJ GOŁOTA** [illegible] **samochodowy** na drodze Interstate [illegible] Iowa. W poniedziałek [illegible] po pełnocy [illegible] wadząc mercedesa, stracił - [illegible] skutek złej pogody - panowanie nad [illegible] dem i zderzył się z ciężarówką. Według [illegible] AP, znany bokser zawodowy [illegible] odniósł poważniejszych obrażeń [illegible] czyk) i po założeniu opatrunku w szpitalu [illegible] venport został odwieziony do domu w [illegible] Znajduje się on wszakże w [illegible] w kraksie zginął jego pasażer, 49-letni [illegible] ciel, przedsiębiorca Tadeusz [illegible] tent trenera Rogera Bloodworth[illegible]

DONIESIENIA Z TERENU

● **O EKSTRALIGOWYM MECZU SZACHOWYM Jäkl Karwina - HT Trzyniec (4,5:3,5) pisaliśmy w poprzednim numerze. Inne wyniki:** Slatinice - Zlin 6:2, Kolin - Pardubice 2,5:5,5, DA Praga - Wyszehrad 5,5:2,5, NH Ostrawa - Fuchs Ostrawa 4:4 itd. **Po 5. kolejce:** 1. Uzdrowisko Slatinice (dawniej MILO Ołomuniec) 9 pkt./26, 2. Pardubice 8/24,5, 3. DA Praga 6/23,... **7.-8. Trzyniec** i Zlin po 5/19, **9. Jäkl Karwina** 4/19,5, 10. F. Ostrawa 3/19, 11. Wyszehrad i 12. Kolin po 2 pkt. Nast. kolejka - w połowie stycznia. **(mp)**

● **PODCZAS 5. TURNIEJU o wielką Nagrodę Koprzywnicy w badmintonie** wywalczyła Regina Raškowa (KS Orłowa-Lutynia) 3. miejsce w kategorii kobiet, ulegając dopiero w półfinale dobrze dysponowanej mistrzyni RC juniorek - Evie Brożowej z Czeskiego Krumlowa. **(r)**

● **BIEGI NARCIARSKIE o Puchar Jesioników** storpedowała burza śnieżna na górze Pradziad. Na skróconej trasie **kobiet (4,5 km)** zwyciężyła Legierska (reprezentantka juniorek Polski) przed Pawełką Kantor z VŠB-TU Ostrawa (-16:34 min.) itd. **Wśród mężczyzn** triumfował Kreczmer - również polski junior, przed Hanikiem ze Slavoja Bruntal (-47 sek.), Kwakiem (Pol.) itd.

● **FLORBALISTKI Hawierzowa** uległy na terenie lidera tabeli w Pradze-Strzeszowicach 2:8 i wygrały z outsiderkami w Hawl. Brodzie 3:1, utrzymując się w tabeli I ligi po 12 kolejkach na 8. miejscu.

● **TENIS STOŁOWY. Mistrzostwa pow. karwińskiego mężczyzn:** 1. Ivan Karabec (B. Hawierzów), 2. Hoferik (gra w Niemczech), 3. Gráf (Sl. Orłowa) itd. **(h)**

● **PIĄTY BIEG GÓRSKI na trasie Mosty k. Jabłonkowa - Skałka** odbędzie się w środę 29 grudnia br. z okazji odbudowania spalonego schroniska na Skałce. Prezentacja zainteresowanych biegaczy - od godz. 9.30 do 10.30 w gmachu Sokoła Mosty k. J. Start - o godz. 11.00. Kategorie: M, K, M 40 i M 50. Startowe - 50 Kč. Długość trasy - 4 km, przewyższenie - 400 m. Za pokonanie rekordu trasy (19:56 min.) - specjalna premia organizatorów. **(th)**

● **ŚWIĄTECZNY TURNIEJ HOKEJOWY młodzieży** rozegrany zostanie w poniedziałek 27 bm. między godz. 8 a 16 na lodowisku **w Cz. Cieszynie.** Uczestniczyć w nim będą zespoły z Polski, Bogumina i Czeskiego Cieszyna. **(am)**

Świąteczna ślizgawka

● **KARWINA: czwartek** godz. [illegible] 15.40 i 16.05-17.45; **sobota** [illegible] 16.05-17.45 i 18.10-19.50. **HAWIERZÓW:** **czwartek** 14.00-15.40, **piątek** 11.00-[illegible] **bota** 14.00-15.40. **TRZYNIEC:** [illegible] godz. 14.00-18.00 i 19.00-21.00 [illegible] 6.00-13.00 i 14-20; **poniedziałek** [illegible] 14.00-18.00 i 19.00-21.00, **wtorek** [illegible] itd. **BOGUMIN:** czwartek godz. 10.00-[illegible] **sobota i niedziela** 14.40-16.20 i 17.00-[illegible] **poniedziałek i wtorek** 10.00-11.40 [illegible] **WA: czwartek** godz. 11.00-12.30 i [illegible] 15.45, **sobota** 10.00-12.30 i 14.00-[illegible] **dziela** 9.00-11.30. **CZ. CIESZYN:** [illegible] godz. 14.00-16.00 dla początkujących [illegible] rzy do lat 12, **piątek** 10.00-12.00 i [illegible] **sobota i niedziela** godz. 16.00-18.00 [illegible]

PIŁKARSKIE ROZCZAROWANIE ● KADRA „WÓJTA" POZA FINAŁAMI ME ● BILANS 1999 ROKU ● ZABRAKŁO 1 PUNKTU ● NOWY SELEKCJONER

Niespełnione marzenia

Mijający rok 1999 nie był pomyślny dla piłkarskiej reprezentacji Polski. Jej trener, Janusz Wójcik, wprawdzie zapowiadał buńczucznie, że osiągnie wytyczony cel i doprowadzi kadrę narodową - po raz pierwszy w historii - do finałowego turnieju mistrzostw Europy 2000. Niestety, po obiecującym starcie do eliminacji, kibiców spotkał kolejny zawód - awans między elitę Starego Kontynentu ponownie stał się mirażem. Polacy, zajmując w grupie piątej 3. miejsce (za suwerenną Szwecją i bardziej szczęśliwą Anglią), nie zakwalifikowali się nawet do barażu. Zabrakło im jednego punktu. Selekcjoner musiał odejść ze sceny...

Przypomnijmy **bilans** wszystkich spotkań drużyny „biało-czerwonych" (towarzyskich i eliminacyjnych) w 1999 roku: **13 meczów - 6 u siebie** (3 zwycięstwa, 1 remis, 2 porażki, bramki 6:4) i **7 na wyjeździe** (2-2-3, br. 6:10). W sumie niby dość wyrównany bilans (5-3-5, br. 12:14) nie powinien jednak nikogo mylić, trzeba bowiem pamiętać o tym, że w towarzyskich meczach zespół grał większością ze słabszymi rywalami. Najważniejsze spotkania z najmocniejszymi w grupie elim. ME, a więc ze Skandynawami i „wyspiarzami" przyniosły tylko... 1 punkt za bezbramkowy remis z Anglikami.

A oto **tegoroczne wyniki polskiej reprezentacji:** w La Valetcie **z Maltą 1:0** (po słabej grze i bramce w 90. min.); tamże **z Finlandią 1:1** (przeciętna gra na zakończenie zimowego zgrupowania; W. Kowalczyk strzelił 1000. bramkę polskiej reprezentacji w meczach międzypaństwowych). W Warszawie **z Armenią 1:0** (znów słaby mecz); na Wembley w elim. ME **z Anglią porażka 1:3** (zbyt defensywna postawa; dużo „prezentów" i błędów w obronie, która nie upilnowała strzelca 3 bramek - Scholesa); w Chorzowie w elim. ME **ze Szwecją 0:1** (niefortunny występ podopiecznych „Wójta", nieporadna gra, konsternacja). W Warszawie **z Republiką Czeską 2:1** (bardzo twarda gra z niekompletnym rywalem; gospodarze tylko w I połowie byli lepszym zespołem, potem gra się wyrównała). W Warszawie **z Bułgarią 2:0** (pomimo ulewy obustronnie dobra gra; bohaterem meczu był bramkarz Matysek). W Luksemburgu w elim. ME **z Luksemburgiem 3:2** (mecz bez fajerwerków, goście prowadzili już 3:0...). W Bangkoku **z Brazylią 0:2** (nieoficjalny mecz praktycznie drugich reprezentacji) i znów w Bangkoku **z Nową Zelandią 0:0** (3. miejsce w turnieju dzięki rzutom karnym 5:4). W Warszawie sparring **z Hiszpanią 1:2** (zasłużona wygrana technicznie lepszych gości). W Warszawie w elim. ME **Polska - Anglia 0:0** (najlepszy mecz „biało-czerwonych", ale trafili tylko w słupek...), w Sztokholmie w ostatnim spotkaniu elim. ME **z Szwecją 0:2** (by awansować do baraży ze Szkocją, trzeba było zremisować, ale Polacy byli [illegible] nie dając rady obronie Skandynawów [illegible] koniec marzeń i złudzeń, jak i [illegible] niowca Wójcika.

Strzelcy 12 bramek: [illegible] Artur Wichniarek, Tomasz Iwan i Tomasz [illegible] - po 2, Tomasz Kłos, Wojciech Kowalczyk, [illegible] rzy Brzęczek i Rafał Siadaczka - po 1.

Przyczyny niepowodzeń Polaków? [illegible] le te same: mało odważna, zbyt defensywna [illegible] w zespole brak dyrygenta, [illegible] osobistości na poszczególnych pozycjach [illegible] pastnikom z trudem przychodzi [illegible] (średnio nawet nie jedna bramka na mecz [illegible] nowczo za mało). W sumie [illegible] ku 1999 smutny, mało skutecznych [illegible]

Od 1 stycznia 2000 roku [illegible] **cjonerem polskiej kadry piłkarskiej** [illegible] **oficjalnie Jerzy Engel.** Jego zadaniem [illegible] go współpracowników, będzie doprowadzenie **drużyny do finałów** kolejnych MŚ 2002, **[illegible] re odbędą się w Japonii i Korei Płd.** [illegible] **mnijmy rywali Polaków** w [illegible] 5. eliminacji: Norwegia, Ukraina, Walia, [illegible] nia i Białoruś. **Nową kadrę** [illegible] Trzech Króli. **Pierwszy sprawdzian** [illegible] stycznia w Hiszpanii, [illegible] z mistrzami świata - Francją. [illegible] wy selekcjoner woli próby z [illegible] rywalami, od których można [illegible] cej nauczyć, niż w meczach z [illegible] Czy to przyniesie pożądany efekt? [illegible] **zobaczymy...**

[illegible]

Dwie wigilie w Polenlagrze

„Tego się nie da zapomnieć... 2 czerwca 1942 roku o wpół do piątej nad ranem wyrwało nas ze snu niesamowite łomotanie do drzwi. Tata wstał w pośpiechu i otworzył je. Wpadli do sypialni jak rozwścieczone psy. Jeden z gestapowców porwał z kuchni wiadro z wodą i wylał je na mnie. Dobrze, że było wypełnione tylko do połowy. Ale i tak wyskoczyłem z łóżka, jak oparzony. Tak się ze mną przywitali...” - wspomina mrożącą krew w żyłach scenę ze swego dzieciństwa 64-letni dziś Józef Cieśla. Scenę, która rozpoczęła dramat wysiedleńczy jego rodziny.

W kilka chwil później 7-letni Józek wraz z rodzicami, Hieronimem (1903) i Franciszką z Pulcerów (1906) oraz 14-letnim bratem Edwinem w pośpiechu - pod eskortą gestapa - opuszczali dom rodzinny na stonawskim Nowym Świecie. Znaleźli się w pierwszej, obejmującej kilkadziesiąt polskich rodzin, grupie zaolziańskich wysiedleńców. Pierwsze trzy dni spędzili w dużej sali we frysztackim browarze. Z godziny na godzinę robiło się tam coraz tłoczniej - dowożono kolejne rodziny ze Stonawy i Darkowa. Niepewność jutra potęgowała przerażenie tych ludzi. Potem załadowano ich w bydlęce wagony i wieziono w nieznane. Szczęśliwie trafili w niezbyt odległe strony. Do miejscowości Gorzyczki, leżącej pomiędzy Chałupkami a Wodzisławiem.

Na czele przedstawiającego tragiczny widok orszaku stonawskich i darkowskich wysiedleńców, który ruszył od dworca w Gorzyczkach, kroczyła charakterystyczna sylwetka żebraka - Józka Boby z Darkowa. Szpaler niemieckich gapiów zaśmiewał się do rozpuku.

„Kiedy doszliśmy do tajemniczej bramy z napisem POLENLAGER 169, koło której wisiała na maszcie czarna flaga ze znakiem SS, dorośli od razu się zorientowali, o co chodzi” - snuje wspomnienia Józef Cieśla. - *„Ja jednak nie potrafiłem sobie wyobrazić, co mnie czeka. Mój umysł nie był zdolny pojąć, co to się z nami dzieje, po co to wszystko...”*

Zaczęło się od rewizji osobistej. Wzywali po jednej rodzinie. *„Kazano mi opróżnić kieszenie, rozłożyć ręce... Volksdeutsch przyłapał mnie na małym oszustwie. Znalazł mi w kieszeni kawałek chleba i harmonijkę ustną. Skarcił mnie. Chleb wyrzucił, ale harmonijkę mi, po namyśle, oddał ze słowami: »masz chłopcze, zagraj sobie Jeszcze Polska nie zginęła...«. Strach mnie obleciał, rodziców też. Po ich minie poznałem, że lepiej dla nas będzie, jeżeli nie posłucham tego, na oko dobrodusznego, człowieka”.*

Mieli szczęście w nieszczęściu. W obozie poznali dwie sympatyczne nauczycielki z Dziedzic. Doskonale mówiły po niemiecku, więc komendant zatrudniał je w charakterze sekretarek. *„Jak tylko przekonały się, jacy to ludzie przyszli z Zaolzia, bardzo przyjaznym okiem patrzyły na nas”* - z nostalgią mówi o obu paniach pan Józef. - *„To, że przetrzymaliśmy ten obóz i nie zostaliśmy wywiezieni do Oświęcimia, im mamy do zawdzięczenia. Nie pozwoliły naszej rodziny i chyba nikogo ze Stonawy i Darkowa wciągnąć na listę osób przeznaczonych do transportu do obozu zagłady”.* Panny Mrózkówny, bo tak się miały owe nauczycielki nazywać, uczyły obozowe dzieci polskiego, niemieckiego i rachunków. Oczywiście w tajemnicy przed Niemcami. *„Zawsze znaleźli się tacy, co czuwali nad naszym bezpieczeństwem podczas lekcji”* - chwali zdolności konspiracyjne współwięźniów pilny uczeń ze Stonawy. Bardzo pilny, bo po powrocie w ojczyste strony „tylko gadał” - zapomniał mówić po naszemu.

▲ *W roku 1972 państwo Józef i Olga Cieślowie (na zdjęciu) zostali mieszkańcami Olbrachcic. Dziś wspólnie z nimi w nowo wybudowanym domu rodzinnym mieszka córka Grażyna z rodziną. Syn Zygmunt zaś, ożeniwszy się, osiadł w Suchej Średniej. Do roku 1990, odkąd używa życia na emeryturze, pracował jako ślusarz na Kop. „9 Maja”. Jak mu zdrowie dopisywało, był prezesem miejscowej organizacji ČSBS i udzielał się w kole myśliwskim. Obecnie jeszcze co najmniej raz na tydzień nie potrafi sobie odmówić przyjemności zagrania z kolegami partyjki taroka. Pani Olga należy do olbrachcickiego chóru mieszanego, a od niedawna jest przewodniczącą Klubu Kobiet MK PZKO.* ***Fot. MAREK SANTARIUS***

Głodowe racje

Jedzenie w obozie w Gorzyczkach było na przydział. Personel kuchenny na specjalnych kartkach zakreślał wydanie poszczególnych posiłków, jeżeli do tego, co im serwowano, pasuje to dumne słowo »posiłek«. Na śniadanie nasi wysiedleńcy otrzymywali garnek czarnej kawy i kromkę chleba. Natomiast obiadem kazano im nazywać porcję „pudingu” z kromką chleba, kolacją zaś zupę z buraków pastewnych z kromką chleba. To żelazne menu nigdy nie doznało żadnej modyfikacji - codziennie było takie same. Nie wyłączając niedziel i świąt. Nic więc dziwnego, że więźniowie szybko zapadali na zdrowiu i tracili zdolność do pracy. A takich, jeżeli wcześniej nie umarli, kierowano do Oświęcimia... Naszych wysiedleńców od niechybnej zagłady ratował fakt, że do Gorzyczek jest ze Stonawy i Darkowa niedaleko. Dzięki temu wiele rodzin miało zapewnione stałe, jeżeli nie regularne, dostawy paczek żywnościowych od życzliwych krewnych.

„My nie poumieraliśmy z głodu dzięki ciotce Milce, siostrze mamy” - wzrusza się mój rozmówca. - *„Co tydzień przywoziła nam chleb i smalec. To nas trzymało przy życiu. A zdobywał to dla nas brat mamy, wujek Franciszek Pulcer. Rzecz jasna, na teren obozu nie miała wstępu. Paczki przekazywała rodzicom na bramie. Tam na »wasze« stawał policjant i jeden z więźniów. Grzebali w tych paczkach - puszczali tylko chleb i jakiś tłuszcz”.*

Żywy cel

POLENLAGER 169 znajdował się na terenie nieczynnej kopalni. Rodzina Cieślów zaś znalazła lokum w byłej obszernej łaźni górniczej. Przydzielono jej piętra czterech prycz, których parter zajmowała rodzina stonawskich Brzeżańskich. *„Pan Brzeżański był obozowym tłumaczem. Tata służył jako członek »wachy« na bramie. Od kilku lat był nie zdolnym do pracy fizycznej inwalidą. Po wypadku na kopalni miał unieruchomioną rękę. A mama pracowała w niedalekich Łaziskach u bauera... Co ja robiłem? Wspólnie z innymi dziećmi porządkowałem teren obozu, w tym także plac apelowy. Na nim to podczas porannego apelu dokonywano rozdziału zajęć. Stąd też okoliczni gospodarze zabierali na swoje fermy siłę roboczą. Do codziennych moich i dwóch innych chłopców obowiązków należało ponadto stawianie kręgli w obozowej kręgielni, w której zabawiali się SS-mani. Jak zdrowo popili, to chętnie sięgali po pistolety, aby sobie postrzelać. Z reguły na wiwat, ale bywało, że zrobili sobie z nas żywe tarcze. Na szczęście mieli wychylone celowniki...”* - kiedy o tym mówił, w oczach pana Józefa jeszcze teraz, po latach, odmalowało się przeżyte w dzieciństwie uczucie przerażenia. *„Wiem, że mama też wtedy szalała ze strachu”.*

▲ *Lata 70. - Józef Cieśla w towarzystwie żony, mamy i syna Zygmunta odwiedził teren POLENLAGRU 169, w którym jako dziecko spędził dwa i pół roku życia.*

Fot. archiwum rodzinne J. Cieśli

Święta Bożego Narodzenia

Regulamin POLENLAGRU 169 nie przewidywał jakiegokolwiek świętowania przez rodziny wysiedlone. Święta Bożego Narodzenia nie różniłyby się więc od pozostałych dni roku, gdyby więźniowie sami sobie ich nie umilili. A do tego musiało wystarczyć bardzo niewiele. Kawałek opłatka, który ktoś otrzymał z domu, oraz wspólne śpiewanie kolęd. *„Pamiętam, że kiedy łamaliśmy się opłatkiem”* - ciągnie Józef Cieśla - *„wszyscy życzyli sobie przede wszystkim szczęśliwego doczekania końca wojny i szybkiego powrotu do domu... Potem śpiewano kolędy. Wszyscy je umieli. Ja jeszcze nie bardzo, ale słuchałem tego z przejęciem, bo to przypominało mi radosne i beztroskie życie rodzinne. Stonawę, dziadków. Ale trzeba było śpiewać po cichu, w tajemnicy przed lagerführerem, bo to nie był człowiek. Berberich się nazywał. Był jednooki. Oko stracił pod Warszawą, miał więc sposobność mścić się na niewinnych Polakach... Podobnie było z odprawianiem majówek. Pomimo zakazu, pobożni Polacy nawet w obozie nie zrezygnowali z tradycji ich świętowania. Zawsze się nam jakoś udało zabezpieczyć przed wpadką. Zapobiegliwe panie potrafiły nawet wnieść na teren obozu gałązki bzu, aby nim przyozdobić pomieszczenie, które imitowało kościelne wnętrze”.*

▲ *Dziewięcioletni Józek Cieśla po powrocie z obozu do Stonawy w otoczeniu najbliższych - babci i dziadka Pulcerów, cioteki Milki oraz kuzynki Elki i kuzyna Alfreda (obaj stoją z tyłu). Brakuje wujka Franciszka, który jest autorem zdjęcia.*

Los sprawił, że trzecie z kolei Święta Bożego Narodzenia mały chłopak ze stonawskiego Nowego Świata mógł już spędzić w domu ukochanych dziadków na Krzywym Dole. Na kilka dni przed wigilią 1944 był przypadkowym świadkiem rozmowy, podczas której niejaki Funke, zarządca dworów w Łaziskach i - trzeba trafu - ... w Stonawie, powiadomił obozowego oficera o swym zamiarze wyjechania właśnie do Stonawy. Ze słów zarządcy wywnioskował, że ucieka on przed zbliżającym się frontem. *„Szybko powiedziałem o tym ojcu, bo... postanowiłem pojechać z panem Funke. Ojciec więc porozmawiał z nim i proszę sobie wyobrazić, że ten zgodził się mnie zabrać ze sobą. Było to 23 grudnia 1944 roku. Jechaliśmy saniami. Oddał mnie ciotce mojej mamy na Bąkowie. Miałem wtedy zwichniętą nogę, więc stamtąd wujek Kroczek zawiózł mnie na sankach do dziadków...”* Nazajutrz była wigilia. Pomimo że jeszcze okupacyjna, jakże odmienna od tych, które mały Józek ze stonawskiego Nowego Świata spędzał w Gorzyczkach w POLENLAGRZE 169. Była już choinka, była ryba i przede wszystkim ciepło domu dziadków... Tylko nieobecność rodziców i brata zakłóciła to szczęście rodzinne.

Ale w styczniu 1945 roku i oni cali i zdrowi wrócili do Stonawy.

KAZIMIERZ SANTARIUS

CZAS WRÓŻB, CZARÓW, POJEDNANIA I... DUCHÓW

Najpiękniejszy wieczór w roku

Dokończenie ze str. 1

To najbardziej rodzinne, najbardziej chrześcijańskie święto w roku przejęło bardzo wiele tradycji i zwyczajów pogańskich. 25 grudnia urodziny obchodził w starożytnym Rzymie perski bóg Mitra, „Niezwyciężone Słońce” - jego kult, starszy od chrześcijaństwa, był bardzo do niego podobny w wielu zwyczajach. A jednocześnie była to religia pełna radości. Rzymianie w tym okresie - od 17 do 24 grudnia - świętowali ponadto Saturnalia. To było prawdziwe szaleństwo, poza bankierami i kucharzami wolne mieli wszyscy, nawet niewolnicy mogli odpocząć, pić i jeść razem z właścicielami. Dzieci nie chodziły do szkoły i były - nie tylko zresztą one - obdarowywane różnymi podarkami. Tańczono, oglądano przedstawienia, zapraszano się na uczty. Kto był biedny, mógł liczyć na bezpłatnie rozdawane jadło, a nawet na prezenty od hojnych współobywateli. Z czasem Saturnalia przedłużyły się aż do Nowego Roku. Chrześcijanie musieli oswoić trochę tych obyczajów, uznać za własne, jeśli chcieli spopularyzować swoją religię.

Polskie zwyczaje wigilijne mają coś wspólnego z beztroską zabawą starożytnego Rzymu, ale jeszcze więcej - z prastarymi pogańskimi przesądami, związanymi z dniem zimowego przesilenia, od którego dnia zaczyna znów przybywać. Jedną z takich tradycji jest przeznaczanie dodatkowego nakrycia dla kogoś, kto może zastukać do naszych drzwi. Tego dnia nikt nie odejdzie bez poczęstunku, najbiedniejszy może zasiąść z nami przy stole. Wyraźne nawiązanie do rzymskich obyczajów, ale... Trzeba pamiętać, że w dawnej, przedchrześcijańskiej Polsce czas zimowego przesilenia był związany ze świętem zmarłych. To dla protoplastów zostawiano wolne miejsce przy stole, a po wieczerzy gospodynie nie sprzątały ze stołów, by resztkami i okruchami mogły się pożywić duchy przodków. W izbach i salonach zostawiano też światło i ogień w kominkach, by zziębnięte dusze mogły się ogrzać. Zanim jednak dojdzie do zostawiania jedzenia duchom, łamiemy się opłatkiem. Życzenia, w tym momencie wypowiadane, mają magiczną moc, więc warto się zastanowić, czego komu chcemy życzyć - i nie poprzestawać na banałach.

Opłatek, życzenia - i siadamy do stołu. Najlepiej, żeby była parzysta liczba gości i nieparzysta liczba potraw. Im więcej jadła, tym lepiej, tym obfitszy i bogatszy rok się szykuje. Nie wolno odchodzić od stołu, póki wszyscy się nie najedzą - kto wstałby za wcześnie, ten mógłby nie doczekać następnej Wigilii. Wieczerza wigilijna nie jest porą na odchudzanie się - kto nie spróbuje wszystkiego, nie naje się godnie, temu nie będzie się w następnym roku wiodło. Z karpia wigilijnego pani domu odkłada oskrobane łuski, by dać domownikom i gościom po parę sztuk - noszone w portmonetkach i portfelach, zapewnią dostatek gotówki. Chętnie jemy mak, pierogi z makiem, kutię - bo te potrawy wróżą bogactwo i - zwłaszcza mak - szczęście w małżeństwie. Może dlatego dawniej nie trzeba było żadnej panny zachęcać do kręcenia maku - ta, której przypadł przed Bożym Narodzeniem ten zaszczyt, mogła liczyć na rychłe i szczęśliwe małżeństwo.

Przy deserach i słodkościach wyciągano spod obrusa źdźbła siana, by powróżyć, jak się będzie wiodło w następnym roku. Źdźbło zielone, długie wróżyło dobry, bogaty rok, podobnie jak siano żółte, ale pięknie wybarwione. Zwiędnięte, kruche, po prostu brzydkie sianko to oznaka, że nadchodzący rok nie będzie należał do łatwych. A rozdwojone zapowiada ciekawe wydarzenia i przygody. Osoby wolne ciągnęły siano jeszcze raz, by sprawdzić, czy Gwiazdka wróży im znalezienie partnera. Źdźbło szare lub czarne, zmarniałe, to oznaka długiego czekania, zielone - szybkiego znalezienia partnera, a żółte - zmianę stanu cywilnego w następnym roku, choć nie od razu i nie bez kłopotów.

Po wróżbach kolędowano, rozmawiano, by wreszcie wybrać się na pasterkę. Ta tradycja w wielu domach jest nadal żywa. Przed wyjściem gasimy świece i patrzymy na dym. Snujący się długo po pokoju wróży dobry rok, a szybka ucieczka dymu do przedpokoju oznacza, że musimy uważać na zdrowie. Oczywiście nie wszędzie się wróży, nie wszędzie wychodzi się na pasterkę - odprawianą o północy mszę. Ale wszędzie warto choćby w ten jeden wieczór zapomnieć o kłótniach, sporach, nieporozumieniach i być dla siebie po prostu ludźmi.

STELLA SAWAJNER (PAI)

KRWIOŻERCZE BŁYSKOTKI

Rubin pęka z bólu...

Diament sprowadza nieszczęście, perły to łzy, a rubin jest kamieniem miłości. Turkus zaś rozsypuje się podobno ze zgryzoty, jeśli trafi w ręce niegodziwego człowieka...

Już starożytni docenili „blask" szlachetnej biżuterii. Obwieszali się nią w Egipcie, Grecji, Rzymie nie tylko po to, aby się podobać, ale i zademonstrować swoje bogactwo, pozycję, prestiż. Także współcześni, a zwłaszcza gwiazdy kochają klejnoty. Liz Taylor nigdy nie mogła oprzeć się brylantom. Ma zresztą w swej kolekcji 70-karatowego białego Kruppa, sławą dorównującego Koh-i-Noor. Diamenty upodobała sobie Sophia Loren, jak kiedyś księżna Diana.

Zawsze silna też była wiara, że drogocenne kamienie chronią swoich właścicieli, ale mogą przynieść i nieszczęście. Przecież niejeden ich „kolekcjoner" zginął w tajemniczych okolicznościach bądź poderżnięto mu gardło, kradnąc klejnoty. Ze złowieszczej „działalności" znane są przede wszystkim właśnie diamenty. Opowiada się o nich mrożące krew w żyłach historie. Do najbardziej niezwykłych należy kamień wykradziony z indyjskiej świątyni przez francuskiego awanturnika Taverniera. Został rozszarpany przez tygrysa. Diament znalazł się w skarbcu znanej z uwielbienia dla biżuterii francuskiej królowej Marii Antoniny. Niedługo później królowa zginęła na szafocie. A ponad 100 lat później klejnot trafił w ręce pewnej śpiewaczki operowej, a tę natychmiast zamordował jeden z jej kochanków.

Niejedno na sumieniu ma inny krwiożerczy diament ukradziony w indyjskiej świątyni, zwany Hope. Klejnot obwiniano o uśmiercenie ponad setki kolejnych właścicieli! Żaden znów nie umarł śmiercią naturalną. Byli mordowani lub też ginęli w tajemniczy sposób. Jeden z nich zginął w katastrofie „Titanica".

Tajemnicze wypadki wiążą się nawet z najsłynniejszym diamentem świata, wspomnianym Koh-i-noor, zdobiącym obecnie koronę królowej Elżbiety II. Tragicznie zginęli jego poprzedni właściciele - Nadir Szach i maharadża Lahore. Kiedy w 1850 roku klejnot stał się własnością królowej Wiktorii, ta w swym testamencie zastrzegła, żeby nosiły go wyłącznie kobiety. Widać brylant dał się „udobruchać", bo skończyła się jego czarna kariera.

Za zwiastunki łez, nieszczęścia uchodzą też perły. Niech unikają ich zwłaszcza zakochani. Pod żadnym pozorem nie powinna nosić pierścionka zaręczynowego z perłą panna młoda. Ale jakby na przekór wszystkiemu, kobiety i tak kochają perły, niewiele robiąc sobie z przestróg. Z lubością obwieszała się sznurami pereł caryca Katarzyna. Znana francuska projektantka mody Coco Chanel mówiła nawet, że perły to co prawda łzy, ale wyjątkowo zmysłowe. Twierdziła też, że zawsze przynoszą jej szczęście.

Kamienne afrodyzjaki

Klejnoty mają ponoć i duszę, mogą być wrażliwe. Kamieniami miłości są bez wątpienia rubiny. Dodają nawet odwagi pełnym obaw kochankom. Noszony na palcu lewej ręki w pierścionku albo w naszyjniku zwiększa magnetyczny urok, przyciągający uwagę płci przeciwnej. Obdarzeni nim mężczyźni i kobiety rychło mieli odczuwać gorące uczucia i słabiej opierali się porywom zmysłów. Dlatego nie uważano rubinu za właściwy prezent dla... niewinnych dziewic i opuszczonych na długo żon.

Rubin przykładany do ust lub moczony w winie, które się wypijało, dodawał zniewalającego czaru namowom zakochanych. Szczególnie krwistoczerwony i liliowo-różowy miał wzmagać moc przyciągania i siłę do miłosnych igraszek. Zaś niewiernym małżonkom kamień ten przynosił pecha. Niegdyś wierzono też, że rubin noszony w zaręczynowym pierścionku pękał z bólu, gdy kobieta dopuszczała się zdrady.

Granat z kolei miał ponoć podsycać miłosny zapał i wcielać go w czyn. Dlatego już starożytni Grecy polecali jego noszenie zwłaszcza starzejącym się amantom. Natomiast turkus o barwie morskiej zieleni leczy rany serca. Ułatwia poza tym osiąganie satysfakcji w miłości, daje szybciej zapomnieć o zmartwieniach, cierpieniach i cieszyć się samotnością, ale we dwoje. Mówi się, że turkus tak przywiązuje się do właściciela, że z tęsknoty za nim traci barwę i rozpada się w pył. I o turkusie opowiadano najdziwniejsze historie. Że są skruszałymi kośćmi ludzi, którzy umarli z miłości. Jedna legenda głosi, że posiadacz turkusowej biżuterii musi spotkać miłość wielką i namiętną.

Kto woli przelotne romanse - niech zdecyduje się na szmaragd, sprzyjający jak żaden kamień licznym i nie komplikującym życie przygodom miłosnym. Prezent w postaci tego klejnotu miał od wieków takie magiczne właściwości: łączył ze sobą trwale serca kochanków, wzmagał fantazje i bogactwo potrzeb erotycznych i sposobów ich wyrażania. Dlatego przydaje się też osobom zmiennym w uczuciach i stale szukającym nowych partnerek.

Jeśli natomiast kochanek przejawia zbyt wyrafinowane wymagania w łóżku, wystawia na szwank tolerancję i cierpliwość partnerki, powinna podarować mu sygnet lub naszyjnik z lapis-lazuli. Egipcjanie uważali go za święty kawałek nieba. Ten błękitny minerał potrafi uspokoić nawet nazbyt wybujałą wyobraźnię i rozszalałe zmysły.

Dla leniwych niezastąpiony jest malachit i koral. Ścierano je ongiś na proszek i łykano jako lekarstwo na przywrócenie chęci do współżycia i płodności.

Ciekawe, że nawet handlarze diamentów wierzą w tajemną moc szlachetnych kamieni. Zawierając transakcje, w niezmienny od stuleci sposób dobijają targu: podają sobie ręce i wypowiadają słowa pozdrowienia - „Mazzel und Broche" co znaczy „Szczęścia i pomyślności"...

TERESA KWAŚNIEWSKA

Jak naprawdę wyglądał Chrystus?

W tym tytule nie ma nic prowokacyjnego. Chodzi o zadanie, jakiego podjął się arcybiskup Bolonii, kardynał Giacomo Biffi. Polegało ono na sporządzeniu możliwie najbliższego rzeczywistości portretu Jezusa.

Do tej pory wykonywanie, a właściwie wymyślanie, wizerunków Jezusa było domeną artystów. Wciąż obowiązuje ukształtowany cztery-sześć wieków temu schemat, w myśl którego Jezus był mężczyzną o długich włosach i pociągłej twarzy, porośniętej ciemnym zarostem. Tymczasem nie istnieją żadne dowody, że właśnie tak wyglądał. Wszystko to stworzyła wyobraźnia malarzy późnego gotyku i renesansu. Godna podziwu jest odwaga ówczesnego Kościoła i służących mu artystów. Co działoby się dziś, gdyby na ołtarzu nowo wybudowanej świątyni pojawiła się podobizna Chrystusa z krótkimi, jasnymi włosami, w garniturze i krawacie? A przecież byłby to tak samo uprawomocniony wizerunek, jak dzieło twórców renesansu.

Aż dziw, że nikt dotąd nie zrobił tego, czego podjął się kardynał Biffi. I skoro nie istnieją żadne rysunki czy obrazy namalowane w czasach Chrystusa, dziwne wydaje się, że nikt nie spróbował sporządzić jego wizerunku metodami, jakimi wykonuje się portrety pamięciowe.

Zacząć należy od uważnego wysłuchania relacji naocznych świadków. Najbardziej wiarygodnymi opowieściami ludzi, którzy widzieli i znali Jezusa, są Ewangelie. Właśnie one stały się podstawą wnikliwych studiów kardynała. Okazało się, że zawierają mnóstwo konkretnych informacji. Analizując szlak, jaki podczas swego nauczania przemierzył Chrystus, G. Biffi stwierdził, że musiał on być mężczyzną silnym fizycznie, zdrowym, odpornym na [illegible] znakomity piechur przechodził [illegible] kilkanaście, a bywało że i [illegible] kilometrów. Z Ewangelii św. [illegible] nika, że mimo dużego [illegible] spieszył się i ruszał w dalszą drogę [illegible] zygnując z posiłku. Musiał więc być bardzo wytrzymały. Z innych [illegible] Ewangelii można wyczytać, że [illegible] dzień wcześnie, rzadko spędzał [illegible] ce w jednym miejscu. Taki tryb [illegible] wymagał dobrego zdrowia i [illegible].

Wbrew potocznemu [illegible] Chrystus nie wyglądał jak [illegible] rowiec. Nosił szaty wykonane z [illegible] materiału - dowodem tego [illegible] nie żołnierzy po ukrzyżowaniu, [illegible] chcieli niszczyć jego tuniki, [illegible] części, lecz losowali, komu przypadnie cenna całość. O [illegible] czy też to, że Jezus był [illegible] czany do domu ludzi [illegible] z Arymatei, Maria z Betanii, Joanna, żona bliskiego współpracownika [illegible] Heroda itp.). Te wizyty [illegible] ograniczał swej nauki tylko do [illegible] prostych i ubogich, lecz [illegible] wszystkich warstw społecznych. [illegible] się schludnie, tak jak większość [illegible] nej żydowskiej „klasy [illegible]".

Jedyną tajemnicą, której [illegible] przeniknąć kardynał Biffi, jest [illegible] Chrystusa. Św. Marek [illegible] uważył jedynie niezwykły [illegible] oczu, a św. Łukasz dał do [illegible] że Chrystus - mężczyzna [illegible] chwyt napotykanych kobiet.

NA ROZPOCZĘCIE ROKU ŚWIĘTEGO

Limuzyna dla papieża

Udając się w wieczór wigilijny do bazyliki św.Piotra, by otworzyć Święte Wrota na znak rozpoczęcia Roku Świętego, papież skorzysta z limuzyny za 1,5 mln euro.

Samochód z tablicą rejestracyjną SCV1 (Stato della Citta del Vaticano - Państwo-miasto watykańskie) jest unikatowym egzemplarzem, wyprodukowanym przez Lancię. Został ofiarowany papieżowi przez Fiata z okazji Jubileuszu 2000 i stulecia istnienia włoskiego koncernu samochodowego.

Ten nowy oficjalny samochód zastąpi mercedesa, ofiarowanego papieżowi przez producenta niemieckiego w 1997 roku. Jest to limuzyna opancerzona (karoseria i szyby), ma jednak podnoszony dach, by papież mógł udzielać z niej wiernym błogosławieństwa.

W samochodzie, wyposażonym w telefon i najbardziej wymyślne urządzenia, z tyłu jest tylko jedno miejsce siedzące - ustawiony centralnie fotel dla papieża. Dla jego sekretarza jest rozkładane siedzenie.

KOLĘDĄ NAZYWANO UPOMINKI, OTRZYMYWANE W ZAMIAN ZA ŻYCZENIA

Przybieżeli do Betlejem pasterze...

Skąd się wzięły kolędy? Pierwotnie nazwą tą określano pieśni ludowe, związane z obrzędami powitania Nowego Roku oraz z życzeniami składanymi w porze godów, czyli świąt Bożego Narodzenia. Życzono sobie wówczas zdrowia i pomyślności w gospodarstwie, wszelkiego dostatku, obfitych plonów. Śpiewane życzenia były wynagradzane przez hojnych i skąpych gospodarzy różnymi podarkami, zwykle - jedzeniem.

Kolędą w owym czasie nazywano upominki, otrzymywane w zamian za życzenia, a z czasem - okres chodzenia po kolędzie, czyli ze śpiewem i życzeniami, od domu do domu, w okresie od Bożego Narodzenia do Nowego Roku. Te wesołe przyśpiewki zostały zastąpione pieśniami i piosenkami związanymi tematycznie przede wszystkim z Bożym Narodzeniem. W starożytnym Rzymie łaciński termin „calendae", czyli kalendy, oznaczał pierwszy dzień miesiąca - stąd pieśni noworoczne nazwano kolędami.

Pierwsze, spisane i wydrukowane kolędy pochodzą z 1544 r. (Ungler, Kraków) - i są to „Ludycje wieśne na ten nowy rok 1544", czyli tzw. kolędy gospodarskie, które mówią m. in. o oczekiwaniu pod oknem, na chłodzie, na podarki w zamian za śpiewane życzenia. „Prawdziwe", znane do dzisiaj kolędy, wywodzą się z łacińskiej hymnologii i początkowo były tłumaczeniami, zazwyczaj z łaciny lub czeskiego. Tak było na przełomie XV i XVI wieku. Rozkwit kolęd przypada na XVII i XVIII wiek. Stały się popularniejsze kolędy zakonne, pastorałki, a także zaczęto powszechniej śpiewać kolędy pochodzące z różnych stanów polskiego społeczeństwa. W XVII stuleciu rozgłos zaczęły zyskiwać kolędy autorskie. Do takich należy m. in. kolęda „Przy onej górze" i „Przybieżeli do Betlejem pasterze" - obie pochodzą ze zbioru „Symfonii anielskich" J. Żabczyca z 1630 roku.

„W żłobie leży, któż pobieży kolędować małemu" - to jedna z najpopularniejszych XVII-wiecznych kolęd, znana w szlacheckich dworkach i magnackich pałacach. „Bóg się rodzi, moc truchleje, Pan niebiosów obnażony" - tę przepiękną kolędę, powstałą dwa wieki później, zawdzięczamy Franciszkowi Karpińskiemu, zaś „Mizerna, cicha stajenka licha" to dzieło Teofila Lenartowicza. Znacznie wcześniejsza jest kolęda „Anioł pasterzom mówił, Chrystus się wam narodził" - w [illegible] jedną z dziewięciu [illegible] z ręcznie spisanego zbioru z 14[illegible]. Mieli swoje ulubione kolędy [illegible] i królowie, niektóre z nich [illegible] mówienie. Inspiracji ludowymi [illegible] wami kolędowymi nie wstydzili się [illegible] lepsi polscy kompozytorzy - [illegible] Jezuniu", zachwycające [illegible] kiem muzyki, znalazło się w [illegible] scherz Fryderyka Chopina.

Kolędy nagrywają i [illegible] współcześnie muzycy, [illegible] sprawę z popularności i [illegible] rodzaju piosenek. Często są [illegible] typowo świeckie, mające [illegible] zgoła nic wspólnego z Bożym Narodzeniem. Do najbardziej [illegible] a raczej pieśni świątecznych [illegible] „Jingle bells", opiewająca w [illegible] kich słowach uroki jazdy na [illegible] przężonych w jednego konia. Kilka [illegible] temu zaś spopularyzowano [illegible] senkę „Santa Claus is coming to town" - łatwo wpadająca w [illegible] dia oraz wdzięczny tekst o [illegible] się w mieście świętego Mikołaja [illegible] ły piosence wielu zwolenników.

Warto zaśpiewać po [illegible] lijnej choćby kilka kolęd. [illegible] konanie jest niepowtarzalne, [illegible] wspaniały nastrój. [illegible] nam międzynarodowe [illegible] przynajmniej w paru językach - [illegible] oczywiście i po polsku - [illegible] wać razem słynną [illegible] I niech święta będą [illegible] i szczęśliwe, jak to [illegible] pieśń.

STEFANIA SAWICK[illegible]

Kolumnę przygotowano z materiałów PAI i PAP.

FAKT NIEGODNY ZAINTERESOWANIA...

Lenin wiecznie żywy

Mocnym akcentem zdecydowała się uświetnić ostatnie dni roku 1999 poczta belgijska. Do serii znaczków przedstawiających najwybitniejsze postacie XX wieku wybrała m.in. Włodzimierza Lenina.

Nie był to wyskok jakiegoś nieprzejednanego komunisty, który przyczaił się w ministerstwie łączności. Plany emisyjne znaczków układa się co najmniej rok przed uruchomieniem maszyn drukarskich, zatwierdza je specjalna komisja, po konsultacji z ekspertami. Jak widać belgijscy propagatorzy filatelistyki uznali, że osobnik, który położył fundamenty pod najbardziej zbrodniczy reżim w historii ludzkości, zasługuje na miano najwybitniejszej postaci kończącego się stulecia. Oczywiście nikomu nie przyszło do głowy uświetnienie w podobny sposób dokonań Adolfa Hitlera. To groziłoby nawet wyrokiem.

Mieszkające w Belgii społeczności Rosjan i Ukraińców zorganizowały protestacyjne pikiety pod siedzibą ministerstwa łączności. Pracownicy resortu nie mogli zrozumieć, o co chodzi demonstrantom. Pytani przez dziennikarzy - bardzo nielicznych, gdyż belgijskie media uznały druk znaczków z Leninem za fakt tak naturalny, że aż niegodny zainteresowania - wzruszali bezradnie ramionami. Rzecznik ministerstwa wyjaśnił, że nie ma powodów do protestu, gdyż na znaczkach prócz Lenina znajdą się także Martin Luther King, Mahatma Gandhi, John Kennedy, Nelson Mandela i Ernesto Che Guevara.

KORESPONDENCJA Z LONDYNU

Popularność na sprzedaż

Papierowe korony na świeżo utrefionych włosach, butelki wina i kruche ciasteczka na biurkach, plastikowe kubeczki zamiast kieliszków. Atmosfera staje się coraz bardziej swobodna, zaczyna się opowiadanie nieprzyzwoitych dowcipów, od czasu do czasu jakaś para znika w biurowych zakamarkach. To typowy obraz przeciętnego przyjęcia, jakich tysiące odbywają się przed świętami Bożego Narodzenia w małych firmach, biurach, na zapleczach supermarketów jak Anglia długa i szeroka. Wielcy i bogaci też przestrzegają tej, liczącej sobie dziesiątki lat tradycji - tyle, że w lepszym stylu. Modne restauracje i sale bankietowe luksusowych hoteli przyjmowały rezerwacje na grudzień już w środku lata. Elita brytyjskiego biznesu i finansów spotykała się przy szampanie i wykwintnym menu.

Ten zwariowany okres to znakomita okazja dla popularnych postaci ze świata telewizji, sportu, teatru i mody do znacznego powiększenia kont bankowych. Uświetniają swą obecnością przyjęcia, pokonferencyjne bankiety dla podsumowania roku i inne podobne okazje. Występują w roli, która nazywa się tu „mówca po obiedzie". Odsłaniają kulisy swego zawodu, opowiadają anegdoty i dowcipy. Oczywiście nie za darmo. Stawka zależy od atrakcyjności osoby. Przez lata nie pobitym do dziś rekordzistą był znakomity aktor Peter Ustinov, słynący z ogromnego poczucia humoru, kopalnia anegdot i zabawnych historyjek. Jego stawka wynosiła 50 tysięcy funtów za spotkanie - i aktor nigdy nie narzekał na brak klientów. Obecnie agencje specjalizujące się w „mówcach do wynajęcia" nie dysponują takimi znakomitościami, a stawki wahają się od dwóch do dziesięciu tysięcy funtów.

Do niedawna to lukratywne zajęcie było domeną mężczyzn. Dyrektor jednej z największych agencji mówi, że pięć lat temu na każdych 10 mężczyzn „sprzedawał" tylko jedną kobietę. W tym roku proporcja wyniosła dziesięć do ośmiu. Są wśród nich nie tylko osobowości telewizyjne, także kobiety sukcesu w innych zawodach. Na przykład Barbara Harmer, jedyna kobieta - pilot ponaddźwiękowego Concorda, czy Edwina Currie, była [illegible] słanka, obecnie autorka [illegible] cych powieści. Żony sławnych [illegible] opowiadają plotki ze świata sportu, polityki i arystokratycznych [illegible] lu staje się to podstawowym [illegible] i źródłem wysokich dochodów.

Wspominane tu agencje i [illegible] towane przez nich [illegible] nego czasu świetnie prosperują [illegible] cały rok. Udział znanych [illegible] ciach supermarketów, sklepów [illegible] wych czy restauracji staje się coraz bardziej powszechny. Życie [illegible] też nie kończy się po świętach [illegible] grudzień wciąż pozostaje [illegible] pracowitym i dochodowym [illegible].

WOJCIECH J. [illegible]

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (193)

Z. OLECH

Graj, Cyganie...
czyli
Dziewczyna znad Olzy

W pewnej chwili chciał się podnieść ze swego miejsca, lecz z trudem utrzymywał się na nogach, więc kuchmistrz usadowił go na nowo.

- Jeżeli nawet urządzimy sobie kiedyś taką ucztę, to już nie będziemy tacy młodzi, jak dzisiaj - tłumaczył. - Wypijmy jeszcze raz na zdrowie.

Znowu piwniczy napełnił kubki i Edward, który popijał wino bardzo wolno, zauważył, że obydwaj towarzysze są już prawie zupełnie pijani. Wino było wyjątkowo ciężkie. Przyprawiało o szum głowy i zbijało zupełnie z nóg. A co dopiero będzie, gdy ci dwaj mężczyźni wyjdą z tej piwnicy i znajdą się na świeżym powietrzu?

- Panie piwniczy - odezwał się Edward nieśmiało. - Mam wrażenie, że już najwyższy czas, abyśmy skończyli. Właśnie zegar zakładowy przed chwilą wybił drugą, a ponieważ obiecał mnie pan zawieźć do miasta...

- Do miasta, do miasta... - wybełkotał nieprzytomny już piwniczy. - Tak, pojedziemy do miasta. Pojedziemy jeszcze dalej, wybierzemy się na górską wycieczkę.

I korpulentny piwniczy zaczął nagle śpiewać jakąś rzewną i zawodzącą piosenkę.

W pewnym momencie wychyliwszy resztę zawartości swego kubka, zsunął się ze swego miejsca na podłogę i oparł się plecami o beczułkę z winem. Był zupełnie niezdolny teraz do niczego.

Zakładowy kuchmistrz widokiem tym wprowadzony został w stan zupełnej rozpaczy.

- I leży tak tutaj mój przyjaciel - zaczął gorzko szlochać, a wielkie łzy spływały mu po policzkach - leży otumaniony winem. Ach, cóż za okropny widok dla panie. Przecież druga godzina już dawno wybiła. Gdyby tak nasz dyrektor dowiedział się, że siedzimy tutaj w piwnicy, z pewnością by nam wyznaczył ciężką karę. Ach, mój drogi przyjacielu, dlaczego i mnie do tego namówiłeś? Dlaczego przed tym ziemia mnie nie pochłonęła. Czuję, że nie przeżyję tej hańby.

I kuchmistrz płakał coraz głośniej, a tymczasem gruby piwniczy leżał na ziemi wsparty o beczułkę i zanosił się od śmiechu.

- Bardzo was proszę, drodzy panowie - wyszeptał nieśmiało Edward - uspokójcie się i wróćcie do przytomności. Przecież ten list, który panu powierzył dyrektor, musi być koniecznie załatwiony.

Słowa młodzieńca podziałały kojąco na kuchmistrza. Wytarł rękawem łzy, po czym melancholijnie skinął głową i rzekł:

- List musi być koniecznie doręczony. Tak, ale kto zdoła dotrzeć do tamtego zakładu? Mój przyjaciel Józef jest w tej chwili do tego niezdolny, bo nawet na nogach nie może się utrzymać, a ja przecież nie mogę pojechać, nie mając pozwolenia, zresztą sądzę, że i mnie by gdzieś po drodze nasz muł zgubił. Młodzieńcze drogi - zwrócił się do Edwarda - teraz nadarza się okazja, aby pan udowodnił nam swoją przyjaźń. Gdyby nie my, z pewnością okrutna śmierć zaskoczyłaby pana na dnie rzeki.

- Bardzo chętnie uczynię wszystko, drodzy panowie - odpowiedział Edward. - Ale powiedzcie mi, czego ode mnie żądacie?

- Istnieje jedyna możliwość - zaczął znowu kuchmistrz po chwili namysłu - abyśmy mogli uniknąć gniewu naszego dyrektora i całą sprawę zatuszować. Musi pan przebrać się w płaszcz naszego piwniczego, który może niezbyt dobrze będzie leżał na pańskiej smukłej figurze, musi pan wziąć ten list i zawieźć go pod wskazanym adresem.

- A czy ja tam trafię? - zaniepokoił się Edward.

- Ach, w górach spotka pan mnóstwo pasterzy, którzy panu wskażą drogę. Wystarczy tylko zapytać o zakład poprawczy dla dziewcząt.

- Wobec tego - zdecydował się Edward - nie traćmy dłużej czasu. Druga godzina już dawno minęła, a chciałbym przecież przyjechać na miejsce jeszcze przed zmierzchem. A kiedy właściwie mam wrócić?

- Sądzę, że pan przepędzi noc w tamtym zakładzie - odpowiedział kuchmistrz. - Będzie pan musiał wprawdzie przenocować w oficynie dla służby, która mieszka w oddzielnym zupełnie budynku. Wczesnym rankiem wyruszy pan w powrotną drogę, a ja już postaram się o to, żeby nasz dyrektor przez ten czas o pana nie zapytał. Jednocześnie przyjaciel mój, piwniczy, będzie mógł się spokojnie wyspać i otrząsnąć z tego otumanienia. Ach, niech pan spełni moją prośbę - spojrzał teraz błagalnie na Edwarda. - Tylko pan w tej sytuacji może nas uratować.

Edward zaofiarował swą gotowość wyświadczenia przyjacielskiej przysługi, licząc na to, że w powrotnej drodze będzie mógł wstąpić do miasta i dowiedzieć się w policji, czy przypadkiem nie znaleziono trupa nieszczęśliwej dziewczyny, którą rzekomo zamordowali rozbójnicy. Miał szczery zamiar przewieźć zwłoki Joanny do ojczyzny i tam pochować je w swym rodzinnym grobie.

Pragnął przez resztę swego życia pozostawać w pobliżu tej mogiły, w której spoczywała najbliższa mu istota.

Podczas tych rozmyślań kucharz postanowił pożyczyć Edwardowi swój własny płaszcz, który był trochę węższy i prawdopodobnie lepiej będzie na jego szczupłą figurę pasował.

Edward miał na sobie ów lekki, ciemno zielony garnitur, w którym owego pamiętnego wieczora przybył do pałacu książęcego i w którym później stamtąd wyszedł. Kamizelka i marynarka zrzucone nad brzegiem rzeki, znalezione zostały przez pracowników zakładu poprawczego i zwrócone Edwardowi podczas choroby. W kieszeni znalazł swój portfel z dość dużą sumą pieniędzy, która była absolutnie nie naruszona.

Teraz kuchmistrz pomógł mu włożyć swój płaszcz, którym Edward owinął się szczelnie.

- Pozostanie nam jeszcze rzecz najważniejsza - zauważył po chwili. - A mianowicie znalezienie listu.

Kuchmistrz uklękł nad śpiącym już na ziemi piwniczym i począł przeszukiwać mu wszystkie kieszenie. Wreszcie znalazł zalakowany list, kuchmistrz wręczył go Edwardowi, który spiesznie wybiegł z piwnicy, cichaczem przedostał się do stajni, wziął muła i po kilku minutach znalazł się za bramą ogrodową.

ROZDZIAŁ 99
W królestwie pięknej dyrektorki

Kilkakrotnie musiał się zwracać do spotykanych przygodnie pasterzy z prośbą o wskazanie najbliższej drogi, wszyscy jednak chętnie udzielali mu informacji, odprowadzając nawet do najbliższej ścieżki.

Było już prawie zupełnie ciemno, gdy Edward wreszcie u podnóża wysokiej góry ujrzał z daleka gmach zakładowy.

Był to staroświecki budynek, wznoszący się na zupełnym pustkowiu z daleka od wsi i od miasta.

Młody pasterz, który towarzyszył Edwardowi na ostatnim etapie, zaczął mu wyjaśniać, dlaczego ten zakład zbudowano w takim odludziu.

UWAGA!
ogłaszamy
Konkurs »Joanna«

Powieść „Graj, Cyganie" napisana w okresie międzywojennym przez tajemniczego Z. Olecha (przed rokiem w tym miejscu Kazimierz Kaszper donosił, że zagadki, kto faktycznie jest autorem tego czytadła, nie udało się dotąd rozwikłać nawet największym specom od literatury) ma tyluż zapalonych fanów, co zażartych przeciwników. Staramy się zrozumieć i jednych, i drugich. Miłośnicy serialu przychodzą do redakcji i z rozbrajającym uśmiechem proszą o brakujący egzemplarz gazety, bo przecież trzeba „Cygana" wyciąć i nakleić... Przeciwnicy naszego serialu (ba, istnieją nawet jego zajadli wrogowie) gromko domagają się usunięcia z łamów tego „kiczu nad kiczami". To im się raczej nie może udać. Bo czyż wygrał już ktoś nad dynastiami, Dallasami czy zielonymi Esmeraldami? Jedyna rada - nie oglądać, nie czytać.

Przeciwnicy tasiemcowej „lektury z przymrużeniem oka" niech lepiej zajmą się teraz ubieraniem choinki lub czymś równie przyjemnym, jeżeli oczywiście cały „GL" - z wyjątkiem tej stronicy - już przeczytali. Po co mają psuć sobie świąteczny nastrój. Dla miłośników „Cygana" zaś mamy dziś KONKURS. Nazwaliśmy go imieniem „dziewczyny znad Olzy". Można w naszym konkursie „Joanna" wygrać wiele wspaniałych nagród (konkretnie cztery). Jury już teraz zastrzegło sobie, że nagrodę pierwszą przyzna dopiero w następnym konkursie pt. „Joanna Bis", który ogłoszony zostanie po wydrukowaniu ostatniego odcinka powieści. Kiedy to nastąpi, trudno na razie przewidzieć, jako że zbliżamy się dopiero do połowy czytadła...

Nagrody konkursowe ufundowali sponsorzy i sympatycy naszego pisma:

- firma D. K. Food, producent żywności INSTANT z Bogumina;
- darczyńca-biznesmen, który pragnie zachować anonimowość;
- KATIM s.r.o. Karwina
- redakcja „Głosu Ludu".

A oto konkursowe pytania:

1. Wymień co najmniej dwóch wielbicieli Joanny.
2. Która część ciała Joanny (a niekiedy także innych bohaterów powieści) najczęściej faluje?
3. Czy Joanna umie pływać?
4. Wymień co najmniej dwa powieściowe „czarne charaktery" i nazwiska minimalnie trzech bohaterów, u których górę biorą pozytywne cechy charakteru.
5. Jaką mniejszość reprezentowałaby dziś Lalinka i jej banda? Dla ułatwienia dodajmy, że dawniej nazywano jej przedstawicieli Cyganami.
6. Kim dla księżnej Very jest księżna Dorota?
7. Wymień środki lokomocji (także żywe), z jakich korzystali bohaterowie powieści.

Odpowiedzi należy przesłać najpóźniej do 10 stycznia pod adresem: Redakcja „Głos Ludu", 709 29 Ostrawa, P.O. Box 29, ul. Novinářská 3. Na karty pocztowe lub koperty trzeba nakleić kupon konkursowy. Decyduje data stempla pocztowego.

● *kupon*
Konkurs »Joanna«
kupon ●

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (194)

Z. OLECH

Graj, Cyganie...
czyli
Dziewczyna znad Olzy

- Dyrekcji zakładu chodziło o to, aby wychowanki nie mogły się komunikować ze światem - tłumaczył z uśmiechem pasterz. - Ten zakład jest wyjątkowo srogi i sprowadza się do niego dziewczęta nie tylko takie, które popełniły przestępstwo, lecz również dziewczęta bezdomne, które uważano za upadłe moralnie. Pokuta w tym zakładzie nie jest taka słodka. Wystarczy, żeby dyrektorka zakładu spojrzała na nową przybyszkę swymi wielkimi oczami, a już potrafi wyczytać z jej twarzy wszystko. Niech pan się strzeże tych oczu. Nie należy nigdy mówić wszystkiego, co się wie, ale my, pasterze górscy, wiemy więcej o tym, co się w zakładzie dzieje.

- Więc może mi opowiesz - zachęcał go Edward. - Na pogawędce czas szybciej mija i podróż wydaje się krótsza. Co tak ciekawego wiesz o zakładzie, do którego właśnie jadę?

- Drogi panie - odpowiedział pasterz. - Nie wiem, czy ma pan zamiar w zakładzie przepędzić noc, ale jeżeli tak, radzę dobrze nastawić uszu, a usłyszy pan z tamtejszych piwnic rozmaite ciekawe rzeczy.

- Z tamtejszych piwnic? Jak mam to rozumieć?

- No, po prostu z piwnic zakładowych. W piwnicach tych trzyma się w zamknięciu wiele wychowanek, które nie chcą poddać się dobrowolnie zakładowemu regulaminowi. Kilka razy zakradałem się pod mury zakładu i słyszałem dochodzące stamtąd jęki tych nieszczęśliwych dziewcząt. Rozumiem je dobrze, bo przecież tęsknią do świata i są pewne, że blask słońca przyjemniejszy jest niż panujący tam wieczny mrok.

Zbliżali się do okalających zakład murów. Edward zeskoczył z muła, wcisnął swemu przewodnikowi jakąś monetę do ręki i podziękował mu za informacje. W kilka minut później stanął przed bramą zakładową, która wywarła na nim wyjątkowo niemiłe wrażenie. Wreszcie zdecydował się pociągnąć za dzwonek.

Dłuższą chwilę panowała cisza, aż wreszcie w małym okienku nad drzwiami pojawiła się stara, pomarszczona twarz kobieca i rozległ się nieprzyjemny, skrzeczący głos.

- Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

- Na wieki wieków amen! - odpowiedział Edward, po czym wyciągnąwszy zalakowany list z kieszeni, zawołał donośnie:

- Z tym listem przysyła mnie dyrektor zakładu poprawczego dla chłopców. Otrzymałem polecenie wręczenia tego pisma do rąk własnych dyrektorce waszego zakładu. Proszę mi otworzyć i niech ktoś zabierze do stajni tego muła, bo biedne zwierzę z trudnością trzyma się na nogach.

- Wasze nazwisko? - zapytała odźwierna tym samym skrzeczącym głosem. - Jak was nazywają w waszym zakładzie?

O tej możliwości Edward nie pomyślał, że będzie musiał wyjawić swoje nazwisko. Nie zastanawiając się dłużej, odparł swobodnie:

- Nazywają mnie piwniczym Edwardem.

Okienko zatrzasnęło się i dopiero po pięciu minutach otworzyły się w murze małe drzwiczki, przez które wyszli dwaj parobcy, zbliżyli się w milczeniu do Edwarda i zabrali mu muła.

- Trzeba przyznać - pomyślał hrabia Porajski - że tutejsi ludzie zbytnią uprzejmością nie grzeszą. Jakże inaczej wszystko wyglądało w tamtym zakładzie. Od razu widać, że panuje tu wyjątkowo ostry regulamin.

Teraz jednak otworzyła się główna brama i ta sama odźwierna, z którą przed chwilą rozmawiał, stanęła przed nim.

- Proszę wejść, panie piwniczy - rzekła. - Dyrektorka poleciła mi przyprowadzić was zaraz do niej. Ale zanim to uczynię, musicie zgodzić się na to, że wam zawiążę oczy.

Wyciągnęła z kieszeni czarną chustkę i podała ją Edwardowi, który rad nie rad musiał spełnić jej rozkaz.

- A teraz proszę mnie zaprowadzić do dyrektorki - zażądał po chwili.

Odźwierna ujęła go za rękę i pociągnęła za sobą.

Edward zauważył, że najprzód wchodzili po wielu wysokich schodach, później odźwierna prowadziła go przez długi korytarz, znowu jakieś schody i wreszcie dotarli do celu. Otworzyły się przed nimi jakieś drzwi, później drugie i trzecie, aż wreszcie ostatnie zatrzasnęły się za nim ze zgrzytem, zdjęto mu w tej chwili zasłonę z oczu i dostrzegł, że znajduje się w gabinecie dyrektorki, który wyglądem swym przypominał raczej elegancki buduar możnej i rozkapryszonej kobiety.

Zdziwienie jego było jeszcze większe, gdy rozejrzawszy się, skonstatował, że znajduje się w luksusowo urządzonym pokoju, przypominającym wyglądem buduar światowej damy. Dopiero w tej chwili spojrzał szeroko rozwartymi oczami na znajdującą się tu dyrektorkę.

Tę kierowniczkę zakładu poprawczego dla dziewcząt wyobrażał sobie jako starą, siwowłosą, kościstą, o ponurym spojrzeniu kobietę, pozbawioną wszelkiego wdzięku, zgorzkniałą i niechętnie usposobioną do życia. Jakże się mylił w swoich przypuszczeniach.

Dyrektorka zakładu poprawczego była kobietą kwitnącą młodością i pięknem. Z postawą królowej, smukła, szczupła i wiotka, posiadała zgrabne małe nóżki, których by nie powstydziła się nawet tancerka, a mimo regulaminu tutejszego, któremu zarówno podlegały wychowanki, jak i wychowawczynie, że po przyjęciu do zakładu natychmiast obcinano wszystkim włosy, dyrektorka miała piękne, bujne, rudawe loki, które jej opadały na skronie i na czoło.

Oczy jej świeciły jak dwie przecudowne gwiazdy, patrząc przeniknliwie przed siebie i przeszywając każdego do głębi duszy.

Dyrektorka najwidoczniej dostrzegła zdziwienie Edwarda, bowiem uśmiechnęła się i po chwili dopiero, jakby z nagłą decyzją, zbliżyła się doń, patrząc mu prosto w twarz.

- Pan jest piwniczym Edwardem z zakładu poprawczego dla chłopców?

- Tak jest!

- I dyrektor Mikołaj Garow, mój serdeczny przyjaciel i kolega przysyła pana do mnie?

- Tak, przysyła przeze mnie pismo dla pani, które polecił mi doręczyć osobiście i poprosić o odpowiedź.

- Niech pan mi da to pismo!

Gdy dyrektorka spoza fałd długiego rękawa swego kitla sięgnęła po list, Edward ujrzał jej białą, wypielęgnowaną rękę, która znowu przyprawiła go o podziw.

Opanował się jednak natychmiast, wyjął zalakowany list z kieszeni i z głębokim ukłonem wręczył go pięknej kobiecie.

- Niech pan siada, przyjacielu - rozkazała dyrektorka trochę przyjaźniejszym tonem. - Niech pan wypocznie. Odbył pan długą i dość uciążliwą drogę. Prawdopodobnie muł pański jest również bardzo zmęczony. Zaraz wydam polecenie, żeby przygotowano panu coś do jedzenia. Pozwoli pan, że od razu przeczytam to pismo waszego dyrektora, abym mogła od razu na nie odpowiedzieć. (cdn.)

SPOSÓB ŚWIĘTOWANIA MÓWI NIE TYLKO O HISTORII NARODU, ALE TAKŻE O OBYCZAJOWOŚCI JEGO MIESZKAŃCÓW

Z jednodniowym poślizgiem...

Święta to czas niezwykły. Kiedyś wierzono, że mierzy się go zupełnie inaczej niż czas dni powszednich. Powtarzanie co roku uroczystości sugerowało cykliczność ich trwania i, co za tym idzie, swoistą nieprzemijalność. Wiele świątecznych zwyczajów przypomina o sakralnym charakterze tych niezwykłych dni, a czasem także o pogańskiej przeszłości. Sposób świętowania mówi wiele nie tylko o historii narodu, ale przede wszystkim o obyczajowości jego mieszkańców.

Brytyjczycy przygotowują się do świąt o wiele wcześniej niż my. Już trzy tygodnie przed gwiazdką ustawiają w domach wystrojone choinki. Ale za to zaczynają z jednodniowym poślizgiem. Do wystawnego obiadu z pieczonym indykiem i przyrządzanym z wielkim rytuałem puddingiem naszpikowanym jabłkami, migdałami, rodzynkami, skórką z cytryny i korzennymi przyprawami - zasiadają 25 grudnia. Ten specjał o średniowiecznym rodowodzie, polany mocnym rumem i serwowany na modłę płonącej pochodni, obowiązkowo musi pojawić się na stole, gdyż bez niego nie ma świąt. Oprócz tego brytyjczycy mają jeszcze jeden, równie ważny rekwizyt, a mianowicie cracker, przypominający kształtem cukierek. To efektowne opakowanie, pod którym kryje się drobny upominek i petarda.

Francuzom bliżej jest do sylwestra niż do Bożego Narodzenia. Mottem przewodnim nad Sekwaną są taneczne szaleństwa i wielkie obżarstwo. Nie znaczy to oczywiście, że Francuzki nie robią nic innego, jak tylko pichcą świąteczne smakowitości. Nic z tych rzeczy. Przygotowania ograniczają do podgrzania kupionych potraw i postawienia ich na stole. Nie znają też w tym kraju pachnącej choinki. Mają swoją mini-Wigilię - Reveillon, która wcale nie jest jakimś szczególnym świętem, lecz okazją do degustacji, rozpoczynającej się od drobiazgów na ząb: orzeszków, krakersów, śliwek zapiekanych w boczku. Później przychodzi czas na konkrety, czyli indyki z kasztanami, sery, ciasta, owoce. Na koniec - akcent kawowy i markowy trunek. Po wielogodzinnym maratonie obżarstwa, z pełnymi żołądkami wkraczają Francuzi na parkiet i bawią się do późnej nocy.

Podobnie jest w słonecznej Italii, gdzie też nie bardzo wiedzą co to Wigilia z tradycjami. Boże Narodzenie zaczynają punktualnie o północy wraz z pasterką. Pierwszy dzień świąt rezerwują na spotkania towarzyskie i rodzinne. Masowo wypuszczają się w miasto do ulubionych knajpek i restauracji, które serwują gościom specjalne świąteczne menu. Włosi bawią się na ulicach i w dyskotekach. Prawdziwe rodzinne święta obchodzą natomiast nieco później - w dniu Trzech Króli. Wtedy też obsypują się prezentami.

Podobnie jest u Amerykanów, z tym, że ci robią to już przed gwiazdką. Zakupy świąteczne graniczą u nich z masową paranoją. Niektórzy podczas poświątecznej wyprzedaży zaopatrują się już na przyszły rok, by było taniej. Prezenty układają pod choinką już kilkanaście dni przed świętami, a im bliżej gwiazdki tym sterta coraz większa. Wszystkie muszą być pięknie opakowane z obowiązkową kokardą. Świąteczny obiad za oceanem nie rządzi się sztywnymi regułami. Są tacy, którzy jedzą w tym dniu pizzę, choć teoretycznie powinni jadać, tak jak każe tradycja christmas, pieczoną gęś z ryżem, cebulką, selerem i pomarańczową skórką lub indyka.

W świątecznym jadłospisie powinny się też znaleźć wina rodem ze słonecznej Kalifornii i Francji, lody z czekoladowym sosem i obowiązkowo bożonarodzeniowe piosenki, które status mają międzynarodowych przebojów. Najważniejszym zaś akcentem amerykańskich świąt jest domowy wypiek - jedyny smakołyk, który od A do Z musi być przygotowany przez panią domu.

(DZ)

ABY PRZETRZYMAĆ UCZTĘ, TRZEBA BYŁO MIEĆ KOŃSKIE ZDROWIE

Jak niegdyś świętowali Sarmaci

Święta Bożego Narodzenia, rozpoczynające się wieczorem wigilijnym, trwały w XVII-wiecznej Polsce nieprzerwanie aż do Nowego Roku.

Obchodzono je hucznie, „zarłocznie" i głośno; pito ponad miarę - pisze Jan Stanisław Bystroń (1892-1964), autor klasycznego dzieła „Dzieje obyczajów w dawnej Polsce". Historyk przytacza barwne przykłady świętowania Sarmatów.

W niektórych okolicach odbywały się wówczas tzw. „kradzieże na szczęście", czyli próby zapewnienia sobie pomyślności w nowym roku przez... zagarnięcie dobytku sąsiada. Porywano np. worki zboża, co społeczność traktowała pobłażliwie, jako żart zwyczajowy. Zwyczaj ten bywał jednak często usprawiedliwieniem poważniejszych kradzieży.

Obowiązkiem gospodarza przyjmującego gości była „prynuka", czyli zapraszanie, a często przymuszanie gości do nadmiernego jedzenia i picia. Częstym żartem biesiadnym było obcieranie brudnych talerzy rękawami kontuszów sąsiadów przy stole.

Aby przetrzymać sarmacką ucztę, trzeba było mieć końskie zdrowie. Zaczynało się od toastów, a gdy wyczerpały się pomysły biesiadników, piło się już bez toastów. Kto miał słabszą głowę, starał się podstępem zmylić czujność gospodarza. Pilnowano jednak gości, by pili jak najwięcej. Za każdym czatował pachołek z gąsiorkiem, a bywało, że „nawet pod stołem sadzano służących, aby dolewali tym, co wino wylewają potajemnie". Zdarzały się „wyścigi pucharowe" - kto prędzej wypije.

Były zakłady o wypicie duszkiem ogromnych garnców. Kapela grała melodie, wyznaczające czas wypicia garnca - kto nie zdążył, temu nalewano od nowa i powtarzano całą operację.

Wymyślano rozmaite reguły picia, kto ich ściśle nie przestrzegał, musiał wypić jeszcze więcej niż inni.

Teatralnym gestem było tłuczenie kielicha - oznaczało to, że nikt nie jest godzien pić z naczynia, którym spełniono już toast. Bywało, że kielich tłuczono o własną głowę, aby podkreślić znaczenie tej demonstracji. Pito także z trzewików panieńskich, zdarzały się toasty z butów dygnitarskich. Uczty takie przeradzały się w wielodniowe orgie.

RÓŻNILI SIĘ PRZEBRANIEM, REPERTUAREM ODGRYWANYCH SCEN I AKCESORIAMI

Hej kolęda, kolęda...

Wśród bożonarodzeniowych zabaw, które w przeszłości trwały w okresie świątecznym, najbardziej znane było „chodzenie po kolędzie". Dzieci czy młodzież - najczęściej z ubogich domów - w zamian za życzenia świąteczne i noworoczne, otrzymywali od gospodarzy pieniądze i przysmaki. Dziś chodzenie z gwiazdą, szopką czy turoniem należy już do rzadkości.

Obchody kolędnicze znane są w całej Europie, a ich początki sięgają średniowiecza. U nas pierwsze zapisy o nich sięgają XVI w., lecz zwyczaj ten prawdopodobnie praktykowano już wcześniej.

Grupki kolędników chodziły od drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia do święta Trzech Króli (6 stycznia), a niekiedy przez cały okres karnawału.

Kolędnicy różnili się przebraniem, repertuarem odgrywanych scen i akcesoriami. Jedni pukali do drzwi, prowadząc żywe zwierzęta, inni przychodzili z gwiazdą lub szopką, niektórzy z turoniem, konikiem, bocianem i kozą. Na scenie szopek odgrywane były jasełka czyli przedstawienie o narodzeniu Chrystusa, kolędujący z gwiazdą śpiewali bożonarodzeniowe pieśni, a tzw. „Herody" odgrywały przedstawienie o Bożym Narodzeniu i królu Herodzie.

Wizyty kolędników były wielką atrakcją dla mieszkańców wsi. Ci, którzy hojnie ich podjęli, byli wychwalani w rymowankach i piosenkach, [illegible] nak zapomnieli o datku, kolędnicy [illegible] śmiewali ich skąpstwo, niegościnność i brzydotę ich córek.

Obecnie „chodzenie po kolędzie" występuje bardzo rzadko, przeważnie w małych podgórskich wsiach. Tam mali kolędnicy chodzą ze skromną szopką, oświetloną gwiazdą lub głową turonia.

Kolumnę przygotowała:
WANDA KULA

PIERWSZE OZDOBY CHOINKOWE NADAWAŁY SIĘ DO SCHRUPANIA

Drzewko drzewku niepodobne

Pierwsi choinkę mieli Alzatczycy. Potem skopiowali pomysł Niemcy i Anglicy. Wreszcie Amerykanie podchwycili świąteczną modę i wymyślili drzewko z Donaldem. Nie do wiary, ale na samym końcu dotarła do nas. Za to prekursorami w strojeniu, tyle że oliwkowych i laurowych drzew byli Grecy. Tak witali nadejście ... wiosny.

Zwyczaj ten dotarł później do starożytnej Italii, gdzie wystrojoną gałąź przesyłano sobie z życzeniami bogactwa i pomyślności. Z tą jednak różnicą, że tutaj czyniono to z okazji grudniowych uroczystości na cześć Saturna, bóstwa odpowiedzialnego za urodzaj plonów. Podobnie świętowały ludy Kaukazu od Morza Czarnego po Kaspijskie. Cziczułaka, czyli udekorowana ozdobami gałąź uroczyście wnoszona do domu pod eskortą całej rodziny, była kulminacyjnym punktem obchodów noworocznych. Najczęściej obwieszano ją kolorową wełną i burtszynami, rzadziej perłami, złotymi monetami, owocami i pieczywem, gdyż te były wyróżnikiem bogatych. Cziczułakę otrzymywał w darze gospodarz. Obyczaj nakazywał, że musiał spędzić z nią noc poza domem. Z wystrojonym amuletem pojawiał się rano w Nowy Rok, składał życzenia rodzinie i wieszał gałąź na honorowym miejscu jako symbol szczęścia.

Słowianie ze Środkowej Europy też mieli swoją noworoczną gałąź, jodły, przystrojoną jabłkami, orzechami, piernikami, figurkami z ciasta, świecami, dzwonkami, które miały odstraszyć złe moce.

Zwyczaj strojenia całego drzewka przywędrował z kolei z Alzacji. Tam wymyślono świąteczną choinkę i to w XVI w. Alzatczycy ustawiali ją w domach i wieszali na gałązkach papierowe róże, jabłka, opłatki. Szybko podchwycili ten obyczaj Niemcy i już w XVII w. choinka i u nich zadomowiła się na dobre. Potem podbiła Anglię i USA.

Pierwsze ozdoby choinkowe świetnie nadawały się do schrupania. Były to orzechy, pudełka z cukierkami, figurki z marcepana i piernika, cygara z masy migdałowej, biszkopty... pomidory, a w USA różańce z prażonej kukurydzy. Dopiero w 1870 roku pojawiły się kruche, łamliwe cacka wykonane z papieru, wosku, szkła, a także z gipsu [illegible] za. Na świątecznych jarmarkach [illegible] już było kupić błyszczące [illegible] gondole, szable, którymi [illegible] drzewka, a także pierwsze bombki [illegible] dukowane przez niemieckich rzemieślników z Lauscha.

Szalenie modne były [illegible] naftowe i świeczniki, które [illegible] dzisiejszą iluminację. Ale też [illegible] kończyło się tak, że świąteczna [illegible] ka zmieniały się w pochodnie. [illegible] nawet do tego, że amerykańskie [illegible] rzystwa ubezpieczeniowe [illegible] płacenia odszkodowań za pożary [illegible] spustoszenia.

Z czasem wymyślono bardziej bezpieczne oświetlenie - na gaz. Wszystko zmieniło się jednak dopiero w 1901 roku, kiedy amerykański General Electric wprowadził na rynek [illegible] dy z żarówek elektrycznych, w kształcie poziomek, skrzypiec, ptaków i Kaczorów Donaldów.

Wtedy właśnie stanęły na [illegible] pierwsze choinki z lśniącym, elektrycznym oświetleniem. I tak zostały na [illegible] do dzisiaj.

(M.C.)

W święto Bożego Narodzenia obchodzi urodziny nasz Najdroższy Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek

pan JÓZEF MARTYNEK

z Cz. Cieszyna. Na dalsze lata dużo zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego życzą najbliżsi. Prawnuczka ...eczka mocno całuje i śpiewa STO LAT swemu prastaruszkowi. OL-315

Dnia 23. 12. 1999 obchodzi swój zacny jubileusz abrahamowin

pani ANNA PRZYHODA

z Bystrzycy n. Olzą. Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności i błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życzy mąż Tadeusz, syn Marian z żoną Żanetą, córka Łucja z mężem Piotrem, wnukowie Michał i Dawid oraz rodzice z obu stron. OL-310

Dziś obchodzi piękny jubileusz 90-lecia urodzin

pani EMILIA SZEWIECZKOWA

z Darkowa. Z tej okazji dużo zdrowia i szczęścia wśród swych bliskich oraz błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życzą synowie z rodzinami. RK-134

„Ta piosenka jest dla naszej mamusi,
za serce jej i łzy...
za noce trwogi, pieszczoty i za zgryzoty dni..."

Dnia 25 grudnia obchodzi swoje 70. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia i Prababcia

pani MARIA WAŁOSZKOWA

z Olbrachcic. Z tej okazji życzenia zdrowia, optymizmu, sił i błogosławieństwa Bożego na dalsze lata składają córki z rodzinami. OL-316

100 lat temu, 23 grudnia 1899 roku urodziła się w Rychwałdzie

pani ADA SIWKOWA

z domu Littner, długoletnia solistka miejscowego chóru mieszanego, żona kierownika polskich szkół w Rychwałdzie i w Boguminie oraz działacza Związku Polskich Chórów w Czechosłowacji, Rudolfa Siwka. Zmarła 8 marca 1981 roku. O-137

Dnia 27. 12. 1992 przestało bić serce naszej Ukochanej Córeczki, Mamuśki, Żony i Siostry

śp. URSZULI MATTEONI

z domu Bijok. Tych, którzy znali Jej dobroć i pobożność, proszą o modlitwę rodzice i dzieci. RK-098

„Nic boleśniejszego - jak wśród łez wspominać dni szczęśliwe".

Dnia 28. 9. 1999 obchodziłby swoje 45. urodziny nasz Ukochany Syn

MARIAN PŁOSZEK

a 27 grudnia mija 25. rocznica Jego tragicznej śmierci. O chwilę wspomnień i modlitwę proszą Jego kolegów i znajomych rodzice. OL-313

Dnia 25. 12. 1999 obchodziłaby 70-lecie nasza Droga Mamusia, Teściowa, Ciocia, Babcia, Prababcia, Siostra i Żona

śp. MARYLA PRZYHODOWA

z Trzyńca. Kto znał Jej szlachetne serce, niechaj wspomni z najbliższymi. OL-298

kronika rodzinna

„Czy się zejdziem tam u rzeki, wokół lśniących życia fal, Gdzie minęły już na wieki wszelkie smutki, troski, żal?"
30 grudnia przypada 10. rocznica śmierci

śp. MARTY ADAMCZYKOWEJ

z domu Farnik.

7 listopada minęła 10. rocznica śmierci Jej Brata

śp. HENRYKA FARNIKA

zaś 16 października minęła 20. rocznica śmierci Ich Ojca

śp. GUSTAWA FARNIKA

ze Stonawy. Kto Ich znał i szanował, niechaj z nami poświęci Im chwilę wspomnień. Dziękują najbliżsi. RK-140

Dnia 21. 12. minęła setna rocznica urodzin

śp. profesora HENRYKA BOLKA

założyciela i pierwszego dyrektora Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. O chwilę wspomnień prosi syn Janusz z rodziną. B-214

Dnia 25. 12. 1999 mija pierwsza rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. RUDOLFA BÖHMA

z Czeskiego Cieszyna - Mostów. O chwilę cichych wspomnień proszą żona i synowie z rodzinami. AD-236

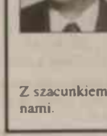

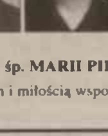

Dnia 22 grudnia minęła 10. rocznica śmierci naszego Ojca

śp. WOJCIECHA PIERCHAŁY

zaś na 10 kwietnia przypada 6. rocznica śmierci naszej Matki

śp. MARII PIERCHAŁA

Z szacunkiem i miłością wspominają córki i syn z rodzinami. AD-239

„Człowiek szlachetny,
odchodząc do wieczności, nie umiera,
ale żyje w naszej pamięci".

Dnia 24 grudnia 1999 roku mija druga bolesna rocznica, kiedy to nagle zmarł w wieku 44 lat nasz Drogi

śp. MARIAN SZTEBEL

z Karwiny-Kopalni. O chwilę wspomnień proszą matka, synowie Marian i Andrzej. RK-143

Serdecznie dziękuję za wyrazy współczucia, kwiaty i liczny udział w pogrzebie mego Kochanego Męża

śp. RUDOLFA KOTASA

Szczególnie gorąco dziękuję księdzu seniorowi Janowi Niedobie za dostojne pożegnanie się ze Zmarłym i za słowa otuchy dla rodziny. Dziękuję również p. J. Podoli wraz z całym chórem za pokrzepiające pieśni oraz p. Heniowi Chmielowi z córką Lucynką za piękną muzykę i śpiew. Wyrazy wdzięczności i szacunku kieruję pod adresem dyrektora szpitala w Trzyńcu na Podlesiu p. MUDr. Potysza. Dziękuję ordynatorowi MUDr. Czudkowi, MUDr. Wantulokowi i całemu personelowi szpitala za wzorową opiekę. Dziękuję za ofiarną i długoletnią opiekę MUDr Paleníčkowej i p. MUDr. Bogusławowi Stabrawie. Serdecznie dziękuję także za pomoc w opiekowaniu się chorym Mężem pielęgniarce p. Ivanowej. Danuta Kotas z dziećmi. RK-146

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22. 12. 1999 zmarł w Czeskim Cieszynie w wieku 57 lat

śp. ppłk inż. HENRYK SZAROWSKI

Z naszym Drogim Zmarłym pożegnamy się w poniedziałek 27. 12. 1999 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego w Cz. Cieszynie Na Niwach. Zasmucona matka, żona, teściowie, synowie oraz córka. B-215

kina

ORŁOWA - Wszechświat: Koniec świata (23. 26, 27, godz. 20.00), Mumia (23, 26, 27, godz. 17.45), **KARWINA - Reflex**: Wing commander (25, 26, 27, godz. 17.00), Matrix (25, 26, 27, godz. 20.00), **Ex**: Inspektor Gadget (27, godz. 19.00), **Centrum**: Tarzan (23, 25, 26, 27, godz. 15.30, 17.45), Córka generała (23, 25, 26, godz. 20.00), **HAWIERZÓW - Centrum**: Z tobą mi dobrze na świecie (23, 25, 26, 27, godz. 15.30), Mumia (23, 25, 26, 27, godz. 17.45) Córka generała (23, 25, 26, godz. 20.00; 27, godz. 17.45, 20.00), **Swit**: Tarzan (23, 26, 27, godz. 17.45) Dlaczego właśnie nie ja? (23, 26, 27, godz. 20.00), **CZ. CIESZYN - Central**: Panna młoda w ucieczce (27, godz. 16.15, 18.30).**TRZYNIEC - Kosmos**: Melancholijny kurczak (23, godz. 17.30, 20.00), Życie chrząszcza (26, 27, godz. 17.30), Krew aniołów (26, 27, godz. 20.00).

wystawy

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

▲ **Muzeum Tragedii Żywocickiej** Stała ekspozycja „Okupacja i ruch oporu w Cieszyńskiem 1938-1945". **W sali wystaw:** Do 31.12. „Franciszek Świder (1911-1997). Wybór z twórczości". Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

MUZEUM HT I MIASTA TRZYŃCA

▲ **Galeria na schodach:** Do końca stycznia 2000 wystawa „Blanka Bohdanowa - obrazy". Czynne: wt-pt: 9-16; so: 9-13.

▲ **Trzebechowickie Muzeum Szopek:** „W tą cudowną noc". Wystawa trwa do końca stycznia 2000.

DK TRZYNIEC - Galeria „Chagal": Do 19. 1. 2000 wystawa „Lubomír Procházka - obrazy".

OŚRODEK „STRZELNICA" W CZ. CIESZYNIE

Galeria „Na poddaszu": Wystawa obrazów Jiřego Bieleckiego. Czynna: po-pt: 8-16.

HOTEL „JAWOR" RZEKA

Do 13. 1. 2000 wystawa „Josef Kozel - samorosty, materiały naturalne".

ARCHIWUM POWIATOWE W KARWINIE

▲ **GALERIA ZAMKOWA „Chagal"** Do 12. 1. 2000 wystawa „Jiří Mocek - rysunki, obrazy".

co, gdzie, kiedy

BOGUMIN - Zarząd Koła PZKO i Klub Kobiet zapraszają na „wigilijkę" do Domu PZKO 29. 12. o godz. 16.00. W programie wystąpi chór mieszany „Hasło" ze Skrzeczonia.

ORŁOWA-MIASTO I ŁAZY - Są jeszcze wolne miejsca na zabawę sylwestrową. Zainteresowani mogą się zgłaszać pod nr. tel.: 652 0982 lub 653 1216.

ORŁOWA - Dnia 15. 1. 2000 o godz. 19.00 we wszystkich lokalach Domu PZKO w Orłowej-Lutyni odbędzie się tradycyjny „Bal swojski". W programie wystąpi „Skotnica". Do tańca przygrywa zespół muzyczny p. W. Farany oraz muzyka w rytmie disco i nie tylko. Domowy bufet. Liczne atrakcje, loteria rzeczowa. Bilety w cenie 100,-Kč (łącznie z kolacją) do nabycia 3. 1. od godz. 17.00 w Domu PZKO w Orłowej-Lutyni. Zamówienia biletów można składać u rejonowych

LUTYNIA DOLNA - MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze połączone z „wigilijką" w poniedziałek 27. 12. o godz. 16.00 do małej sali Domu Kultury.

OLBRACHCICE - Zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze połączone z „wigilijką" 28. 12. o godz. 16.00 do Domu PZKO.

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE - Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich członków w środę 29. 12. o godz. 15.30 na „wigilijkę" do Domu PZKO. Na początku wystąpi Teatr Lalek „Bajka".

JABŁONKÓW - Zarząd MK PZKO zaprasza na „wigilijkę" we wtorek 28. 12. o godz. 16.00 do Domu PZKO. W programie kolędy w wykonaniu chóru „Gorol" i zwyczaje świąteczne w opracowaniu Józefa Jachnickiego.

GRÓDEK - MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na zebranie sprawozdawcze połączone ze spotkaniem przy choince w środę 29. 12. o godz. 15.30. Zapewniony atrakcyjny program: m. in. występ dzieci szkolnych i kapeli „Bystrzycy" oraz sprzedaż polskich książek. Po programie wspólna zabawa. Bufet domowy.

WĘDRYNIA - Klub Seniora MK PZKO zaprasza wszystkich swoich członków i sympatyków na tradycyjną „wigilijkę" z opłatkiem w czwartek 30. 12. o godz. 15.00. W programie m. in. koncert polskich kolęd, akordeon - Wł. Nowak, skrzypce - K. Lazar.

SKRZECZOŃ - MK PZKO zaprasza w czwartek 30. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO na tradycyjną „wigilijkę" połączoną z tegorocznym jubileuszem Koła. W programie wystąpi chór mieszany „Hasło" z kolędami. Klub Dziecięcy oraz gościnnie p. Józef Wierzgoń.

usługi

BEZPŁATNA SZACUNKOWA WYCENA znaczków pocztowych, monet, widokówek. Skup i sprzedaż. AL-FIL, Havlíčka 12, Cz. Cieszyn, tel.: 0659/711 871. OL-272

kupno

KUPIĘ starsze instr. muzyczne i widokówki Śląska Ciesz. Tel.: 746 762 po 18.00, 0603 206678. OL-254

ODKUPIĘ stare meble wyrobione do roku 1940: szafy, komody, szafki nocne, kredense, spiżarki, dalej cepy, żarna, putnie, pendlówki, radia i dalsze. Tel.: 0659/330 864 albo 0659/325 324. AD-195

Firma
ZELMER BOHEMIA s.r.o.
POSZUKUJE
współpracownika z kwalifikacją do napraw sprzętu chłodniczego.

WARUNKI:
- wykształcenie zawodowe w zakresie napraw sprzętu chłodniczego
- znajomość języka polskiego
- prawo jazdy gr. B
- samodzielność, dyspozycyjność

Zgłoszenia pisemne można przesyłać pod adresem
ZELMER BOHEMIA s.r.o.
Horní Těrlicko 770, 735 42 Těrlicko
do 10. 1. 2000. GL-9982

Z ŻYCIA PZKO

Kolęda i opłatek

KARWINA-FRYSZTAT (J. W.) - W wielu Kołach PZKO odbywają się z okazji świąt Bożego Narodzenia spotkania z programem artystycznym.

W Kole frysztackim oklaskiwano w tym roku uczniów Polskiej Szkoły Podstawowej z Suchej Górnej, którzy zaprezentowali licznie zgromadzonym uczestnikom „wigilijki" widowisko jasełkowe Ewy Stadtmuller i Danuty Ondruch (która również wyreżyserowała przedstawienie). Zabrzmiały też kolędy różnych narodów, które zaśpiewał dziecięcy zespół wokalny pod kierownictwem Jadwigi Czapowej.

Była też „wigilijka" ostatnim zarazem w roku bieżącym spotkaniem frysztackich PZKO-wców, stąd prezes Koła Helena Wierzgoń przedstawiła zebranym sprawozdanie Koła od ostatniego walnego zebrania. Na zakończenie wspólnie śpiewano kolędy i łamano się opłatkiem.

Koncert świąteczny Barbary Kubieny

W poniedziałek 27 grudnia o godz. 16.30 odbędzie się w Domu PZKO w Cz. Cieszynie-Mostach „Koncert Świąteczny", którego wykonawcą będzie zaolziańska piosenkarka, Barbara Kubiena. W programie będą kolędy polskie, czeskie i angielskie.

Artystka zaprasza nie tylko swoich fanów. Jak nam powiedziała, z przyjemnością gościć będzie także wszystkich amatorów bożonarodzeniowych melodii. (s)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Spotkanie przy choince

W okresie przedświątecznym w szkołach i przedszkolach odbywają się nastrojowe spotkania. Również w ośrodku dziennego pobytu dla dzieci z upośledzeniem zdrowotnym „Lydie" w Cz. Cieszynie, zarządzanym przez Diakonię Śląską, którego kierowniczką jest Alena Sztefkowa, panowała świąteczna atmosfera. Dzieci nauczyły się wiele kolęd, piosenek i wierszyków o świętach, o zimie, i tym samym mogły się pochwalić swoim rodzicom ...kiem przed rodzicami, pracownikami i sympatykami ośrodka na spotkaniu przy choince.

Na tym jednak nie koniec. Dużą niespodzianką dla wszystkich było przedstawienie pt. „Czerwony Kapturek" w wykonaniu uczennic klasy 3 B Polskiego Gimnazjum w Cz. Cieszynie. W głowach dziewczyn z tej klasy zrodził się ponadto wspaniały pomysł zorganizowania zbiórki pieniędzy na podarunki dla podopiecznych ośrodka. Pomysł spotkał się ze wsparciem dyrekcji oraz grona pedagogicznego. Dziewczynom udało się uzbierać niemałą sumę, którą przeznaczyły na zakup zabawek, pomocy dydaktycznych i rehabilitacyjnych oraz słodyczy.

Szczere podziękowania należą się Kasi Kynel, Dorocie Mitrenga, Sylwii Ćmiel, Marii Jakubik, Basi Krzyżanek, Karolinie Swarło, Monice Sabela, Kasi Cienciała oraz Renacie Kubisz, którym nie zabrakło energii podczas realizacji swego pomysłu, oraz wszystkim tym, którzy pomogli obdarować dzieci - gimnazjalistom, ich rodzicom i krewnym oraz nauczycielom.

Święta Bożego Narodzenia łączą się od wieków z obdarowywaniem. Spróbujmy więc zrozumieć potrzeby ludzi upośledzonych i podarujmy im naszą pomoc - na przykład tak, jak zrobiła to grupka dziewczyn z Polskiego Gimnazjum.

Mgr RENATA ĆMIEL, Cz. Cieszyn

GŁOS LUDU ◆ Gazeta Polaków w Republice Czeskiej ◆ W Wydawnictwie „Olza", ul. Hlavní 3, Cz. Cieszyn, wydaje Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC ◆ Redaguje kolegium ◆ Redaktor naczelny: Władysław Biłko, zastępcy red. naczelnego: Henryka Bittmar, Bogusław Krzyżanek ◆ Adres redakcji: 709 29 Ostrawa, P.O. Box 29, Novinářská 3, telefony: centrala 6607/111, sekretariat 6607/252, dział sportowy 6607/258, redaktorzy 6607/242, 6607/256, faks: 6607/252, e-mail glosludu@ostrava.cz ◆ Ogłoszenia przyjmowane są codziennie od 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu" w Ostrawie, w Wydawnictwie „Olza", ul. Hlavní 3 w Cz. Cieszynie codziennie w godz. 7.30-15.30; w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (na rynku) w godzinach otwarcia; w dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelniční 18, Cz. Cieszyn ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Kolportuje SmNS, a.s., Ostrawa ◆ Skład komputerowy „Głos Ludu" Ostrawa ◆ Druk TIP - drukarnia periodyków Ostrawa, s.a. ◆ Rękopisów i zdjęć nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie również prawo dokonywania skrótów, adiustacji, przeredagowywania tekstów i zmiany tytułów materiałów nie zamówionych. Nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA

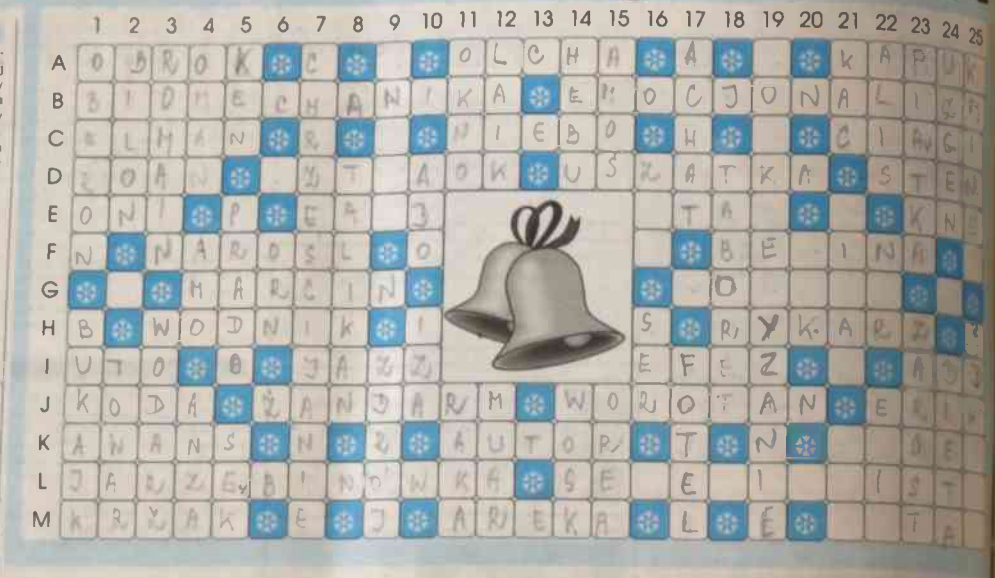

POZIOMO:

A. Pokarm treściwy dla koni - drzewo liściaste - rodzaj jedwabistej bawełny. **B.** Dział fizjologii badający ruchy człowieka i zwierząt - teoria o emocjonalnym podłożu objawów psychicznych lub psychofizycznych. **C.** Imię Klosa, słowackiego reżysera filmowego - firmament - gromadne przeloty ptaków łownych. **D.** Miejscowość w Norwegii - przedni, najbliższy fokmasztu trójkątny żagiel - ciepła czapka z nausznikami - lekki brytyjski pistolet maszynowy. **E.** Tytuł powieści Witkiewicza - jeden z tytułów wyższej szlachty w Anglii - olejek różany - Klub Nauczycieli Emerytów. **F.** Guz - szlachecki herb polski. **G.** Imię Lutra, reformatora religijnego - zasłona z ciężkiej tkaniny. **H.** Gwiazdozbiór i znak zodiaku - rzemieślnik wytwarzający przedmioty ze skóry. **I.** Miejscowość w Japonii na wyspie Kiusiu - rodzaj muzyki powstały pod koniec XIX wieku w USA - starożytne miasto jońskie - miejscowość w Nigerii. **J.** Drzewo tropikalne - żołnierz policji wojskowej - dopływ rzeki Araks w Armenii (anagram wyrazu NOWATOR) - czeski Eryk. **K.** Przejście na wyższe stanowisko - twórca - roślina mająca zastosowanie w medycynie. **L.** Domowa nalewka na owocach jarzębiny - członek partii, który wystąpił w celu utworzenia własnego ugrupowania. **M.** Krzew - gatunek palmy - miasto portowe w Brazylii.

PIONOWO:

1. Król elfów w mitologii germańskiej - jeden z głównych ośrodków wydobycia ropy naftowej i gazu w Arabii Saudyjskiej. **2.** Pieniądz zdawkowy - przeznaczony jest na sprzedaż. **3.** Imię Rollanda - jeden z gwiazdozbiorów nieba. **4.** Roślina mająca zastosowanie w lecznictwie - „kocham" po łacinie - rzeka we Włoszech. **5.** Polski kauczuk syntetyczny - słynne muzeum w Madrycie - po nim dziura w desce. **6.** Osiedlowa Rada Narodowa. **7.** Wyznawcy chrystianizmu. **8.** Miasto w Afganistanie (anagram wyrazu ALI-KANT). **9.** Stal stopowa o dużej zawartości niklu - źródło. **10.** Rzeka w Papui-Gwinei - ... Trojanowska. **11.** Oszklona rama - biblijny niegodziwiec. **12.** Dyletant - miasto portowe w Malezji. **14.** Odmiana bydła domowego w krajach podzwrotnikowych - służy do wyrobu świec. **15.** Jedno z imion Komenskiego - miejscowość w Hiszpanii. **16.** Poeta, przyjaciel Mickiewicza (Tomasz) - nabiał. **17.** Według Biblii syn Daniela (anagram wyrazu CHATA) - wygodne krzesło. **18.** Stołek. **19.** Urzeczywistnienie, realizacja. **20.** Pisarz (Jan), autor „Głowy do pozłoty". **21.** Złe samopoczucie po wypiciu nadmiaru alkoholu - w przenośni nieziszczalne marzenie - obce imię żeńskie. **22.** Czeski geolog (1732 - 1801) - skrzyżowanie dromadera z baktrianem - imię Kazana. **23.** Stopień szkolny oznaczający najgorszą ocenę - owłosienie twarzy. **24.** Miasto w Kirgistanie, jedno z najstarszych miast Azji Środkowej - specjalny system odżywiania. **25.** Roślina stosowana w lecznictwie i jako przyprawa - dawniej dworzec kolejowy.

Wyrazy trudne: **ADO, ALIS, ANZA, BUKAJK, FLY, MUAR, NATAL, OREA, ROAN, UTO, UZGEN.**

Rozwiązanie dodatkowe krzyżówki dadzą litery w następujących kratkach:

A-2, G-18, J-6, K-24, C-11, G-5, D-1, K-14, I-24, D-7, L-18, E-2, B-23, F-19, D-18, J-2, F-22, A-15, L-1, C-14, H-21, L-3, H-5, I-9, L-22, B-14, I-7, J-16, B-3, I-9, J-19, C-12, K-4, D-25, E-7, B-24, L-17, K-2, L-14, H-23, H-19, L-23, J-18, M-5, F-21, B-17, B-7, F-7, J-14, H-7, C-23, J-2, A-3, K-23, B-11, K-12.

KRZYŻÓWKA-SZYF

Rozwiązanie dodatkowe: *Przykład polskie.*

Poziomo:

4 - ogół dzienników i czasopism
2 - teza podana do wierzenia przez Kościół jako prawda
24 - gruba gałąź
14 - środek stosowany wobec przekraczających przepisy

Pionowo:

17 - nóż kuchenny lub broń
4 - niewielkie wzniesienie, wzgórze
2 - roślina ogrodowa, bania

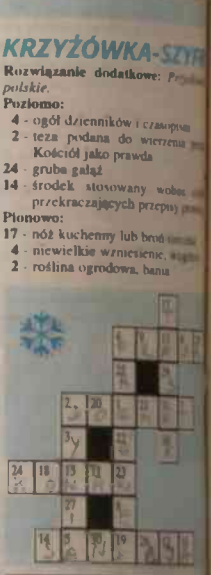

Kolumnę przygotował
JÓZEF TADRA

LOGOGRYF KOŁOWY

Polskie kolędy, nawet te bardzo stare, należą do prawdziwych klejnotów polskiej pieśni ludowej i religijnej. Do najczęściej śpiewanych należą: „Bóg się rodzi", „Wśród nocnej ciszy", „Przybieżeli do Betlejem", „Anioł pasterzom mówił" oraz (patrz rozwiązanie dodatkowe logogryfu).

Dośrodkowo:

1. Turecki tasak bojowy (anagram wyrazu ARKADA). **2.** Gizmza, rząd gości. **3.** Potocznie błona fotograficzna. **4.** Pudełko z wieczkiem, szkatułka. **5.** Wielki, gęsty las. **6.** Czwarty ton skali muzycznej. **7.** Pomieszczenie mieszkalne na statku, kabina. **8.** Płaskie naczynie do obróbki papierów fotograficznych. **9.** Klacz. **10.** Kolorowy ołówek. **11.** Elektroda ujemna. **12.** Pieśń religijna związana z Bożym Narodzeniem. **13.** Cienka, krótka linia. **14.** Przezwisko mieszkańca czeskiego miasta Vysoke Myto. **15.** Deseczka służąca do wyrobu beczek. **16.** Mebel skrzyniowy.

Wyrazy trudne: **14. KUJEBA.**

ZA..WA ◆ WA..AWA ◆ RU..AJ ◆ PO..AT ◆ RE..NA ◆ NOWA..KA ◆ A..ŻÓWKA

* * *

WI...Y ◆ KA..UŁA ◆ SZ..RAGD ◆ RY..WISKO ◆ SZ..CEL

* * *

S....ETKA ◆ E...EJA ◆ F..IA ◆ E...LAP ◆ PO..INOGA ◆ S....TKA ◆ ZE..TA ◆ R....WICZ

TEKSTÓWKI

Kropki w poszczególnych wyrazach należy zastąpić odpowiednimi literami, które dadzą rozwiązanie dodatkowe - kulinarne specjały stołu wigilijnego.

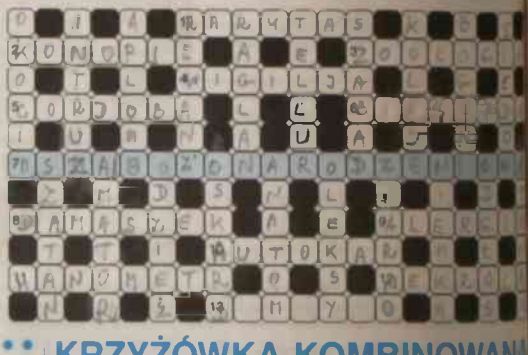

Wśród Czytelników, którzy prześlą pod adresem redakcji rozwiązania dodatkowe wszystkich łamigłówek, rozlosowanych zostanie pięć nagród książkowych. Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem **6 stycznia 2000 roku.**

Do każdego podanego słowa należy dopisać (dodać) jedną literę, a następnie zmieniając kolejność liter, utworzyć nowe 7-literowe słowo. Opisane litery utworzą rozwiązanie zadania.

Poniżej podajemy w przypadkowej kolejności znaczenie 7-literowych słów:

- mechaniczny instrument muzyczny
- łacińska nazwa Polski
- miejsce urodzenia Gustawa Morcinka
- odpowiedź na zarzuty
- książka za rozwiązanie krzyżówki
- poruszany jest przez śmigi
- dęty instrument drewniany

ARYTMETYKA LITER

Rozwiązanie dodatkowe: tytuł wiersza Henryka Jasiczka.

K	R	A	I	N	A	+	W	=	K	A	R	W	I	N	A		
K	W	A	R	T	A	+	I	=									
A	N	D	O	R	A	+	G	=	N	A	G	R	O	D	A		
P	O	L	A	N	O	+	T	=	P	O	L	I	A	N	O		
N	E	K	T	A	R	+	L	=	K	L	A	R	N	E	T		
P	O	L	A	N	A	+	I	=									
K	L	I	P	E	R	+	/	=	R	E	P	L	I	K	A		

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

Czeski kompozytor - Jakub Jan Ryba (1765 - 1815) - był przedstawicielem klasycyzmu w muzyce i autorem licznych utworów kościelnych. Do jego najbardziej znanych dzieł należy... (patrz rozwiązanie dodatkowe krzyżówki) pod tytułem „Hej Mistře, vstań hystře".

Przypominamy naszym Czytelnikom, że krzyżówkę kombinowaną rozwiązujemy poziomo po prostu normalnie, zaś pionowo jak zwykle krzyżówki (wyrazy pionowe podane są w kolejności alfabetycznej).

POZIOMO: 1. Rzadkość, rzecz niezwykle cenna. 2. Roślina [illegible] narkotyku zwanego haszyszem. 3. Nauka o zwierzętach. 4. Dzień poprzedzający Święto Bożego Narodzenia. 5. Taniec towarzyski (rodzaj samby). 6. [illegible]ne przyjęcie. 7. ROZWIĄZANIE DODATKOWE. 8. Stolica Syrii. [illegible]nie. 10. Autobus turystyczny. 11. Przyrząd do mierzenia ciśnienia [illegible]nego. 12. Martwica. 13. Mineralog i geolog, filomata (Ignacy, 1802 - 1[illegible]).

PIONOWO: AMATOR, ANATOM, AŁOMB, ATAMAN, INTRUZ, KOLEJE, NIEMKA, ODGŁOS, ODZIEŻ, OKOCIM, OSKARD, RAGLAN, REWANŻ, SIEDOW, SŁABAD, SZATAN, TRUCIZIARNO.

BOŻE NARODZENIE TO NAJBARDZIEJ RODZINNE ZE WSZYSTKICH ŚWIĄT ROKU